

Lato wielkich opóźnień na kolei.
Dlaczego pociągom PKP Intercity
trudno przyjechać na czas?

A6

Referendarze na fali deregulacji.
Mają odciążyć sędziów w sprawach
spadkowych i pomocy prawnej

B5

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
15 LIPCA 2026
NR 135 (6804) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Jak przetrwać upały i zaoszczędzić na podatku • RAPORT SPECJALNY

DGP

Państwowe imprezy pod specjalnym nadzorem

BEZPIECZEŃSTWO

Status wydarzenia specjalnego umożliwi służbom podejmowanie nadzwyczajnych działań antyterrorystycznych i ochronnych. Niepokój może budzić brak wystarczających gwarancji dla obywatela

Sonia Otfinowska
Wojciech Kubik
dgp@infor.pl

Rozwiązania zawarte w projekcie nowelizacji ustawy o działaniach antyterrorystycznych, zgodnie z deklaracjami, mają na celu stworzenie ram prawnych dla lepszego zabezpieczenia najważniejszych imprez państwowych i międzynarodowych. Stąd też możliwość nadania niektórym z nich statusu wydarzenia specjalnego, o czym będzie decy-

dować minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia po zasięgnięciu opinii szefa ABW, komendanta głównego policji oraz komendanta Służby Ochrony Państwa. Taki status mógłby być nadany wydarzeniu o charakterze państwowym lub międzynarodowym, organizowanemu (lub współorganizowanemu) przez prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu lub członków Rady Ministrów.

Standardowe uprawnienia policji uznano za niewystarczające do prewencyjnego sprawdzania osób przy wydarzeniach o wysokiej randze. Choć projekt nie przewiduje automatycznego sprawdzania każdego uczestnika wydarzenia specjalnego, będzie to możliwe na wniosek organizatora lub jego przedstawiciela. W przypadku podejrzenia zagrożenia o charakterze terrorystycznym policjanci wystąpią o to do ABW. Policja zyska również prawo do przetwarzania informacji i danych osobowych uczestników wy-

darzenia oraz osób z nim współpracujących (np. personelu technicznego, wolontariuszy) bez ich wiedzy i zgody. Dane te będą mogły być przechowywane maksymalnie przez 90 dni po zakończeniu wydarzenia.

– Uważam, że państwo ma prawo tworzyć szczególne mechanizmy ochrony przy wydarzeniach o podwyższonym ryzyku, ale takie rozwiązania muszą być bardzo precyzyjne, proporcjonalne i wyposażone w realne gwarancje dla obywatela. Tego w tej propozycji nadal brakuje – mówi DGP specjalista ds. bezpieczeństwa publicznego Dawid Burzacki.

Zdaniem dr. Pawła Litwińskiego, zajmującego się ochroną danych osobowych, w zasadzie całą regulację należałoby wy-

rzucić do kosza – zwłaszcza w obliczu wszczętego przez KE postępowania naruszeniowego przeciw Polsce w związku z niepełnym wdrożeniem dyrektywy policyjnej. – Trwanie w modelu braku informowania o przetwarzaniu danych to ewidentny błąd – ocenia.

Eksperti, przez lata związani ze służbami, nie widzą za to nic dziwnego w tym, że służby chcą przeświełać uczestników niektórych wydarzeń. W ocenie gen. Adama Rapackiego, byłego zastępcy komendanta głównego policji, wynika to z wcześniejszych „smutnych doświadczeń”. – Chodzi o uniknięcie improwizacji, gdy ktoś z najważniejszych osób w państwie organizuje jakąś imprezę, a potem są pretensje do służb, że pojawiła się osoba niepożądana. Służby się wtedy bronią, że nie wiedziały, kto weźmie udział, a organizatorzy twierdzą, że nie mają podstaw do udostępniania listy uczestników – mówi. ©P B6

Trwanie w modelu braku informowania o przetwarzaniu danych to błąd

©P B6



Polacy już mniej boją się wojny

SONDAŻ Sześciu na dziesięciu Polaków uważa, że Rosja nie zaatakuje w najbliższym czasie innych sąsiadów, ponieważ jest zbyt zaangażowana w wojnę z Ukrainą. Co czwarty z nas sądzi, że może jej to nie przeszkodzić w wyprowadzeniu ataku na Polskę. W czarny scenariusz, przed którym w ostatnich miesiącach ostrzegał m.in. premier Donald Tusk, stosunkowo chętniej wierzą osoby lepiej zarabiające i młodsze. – Dzisiaj Putin nie ma środków, by nas zaatakować – powiedział włoskiemu dziennikowi „Il Messaggero” szef dyplomacji Radosław Sikorski. Także estoński wywiad nie widzi śladów przygotowań do operacji wojskowej. Innego zdania są Ukraińcy, którzy przekonują, że Rosja będzie testować NATO. Sondaż został wykonany przez SW Research na zlecenie DGP. ©P

Więcej A3, o problemach z pobytami cudzoziemców w Polsce A3 i B1

Czyste powietrze nie odzyska zaufania kosmetycznymi zmianami

SMOG

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

20 lipca zaczną obowiązywać nowe zasady w programie Czyste powietrze. Maksymalna kwota dota-

cji na niektóre prace termomodernizacyjne ma się zwiększyć o 10 proc., a czas na realizację prac objętych zaliczką zostanie wydłużony o 60 dni. Wymóg posiadania nieruchomości od co najmniej trzech lat zostanie złagodzony, a dokumentowanie odłączenia starego źródła ciepła ma być la-

twiejsze. Zdaniem ekspertów to jednak za mało, by móc mówić o przełomie w Czystym powietrzu.

– To są kosmetyczne zmiany, które nie odwrócą trendu widocznego w programie od marca 2025 r., od kiedy program liczbowo szoruje po dnie. Bez zaufania społecznego ten program nie ru-

szy – mówi DGP Bartłomiej Orzeł z think tanku Project Tempo, a w latach 2020–2022 pełnomocnik premiera ds. Czystego powietrza. W ostatnich miesiącach liczba wniosków składanych tygodniowo do programu rzadko przekracza 1 tys., podczas gdy przed reformą było to ok. 5 tys.

Wśród zmian zaproponowanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zabrakło m.in. skrócenia czasu rozpatrywania wniosków i wypłat dotacji, a także wprowadzenia bonu na audyt energetyczny. Dziś beneficjenci muszą płacić za niego

z własnej kieszeni, licząc na późniejszy zwrot pieniędzy. Według badania przeprowadzonego przez Polski Alarm Smogowy jest to najczęściej oczekiwana przez samorządy zmiana w programie. NFOŚiGW chce jednak w tej sprawie dalszych konsultacji. ©P

A5



9 772080 674037 29

Kancierz Merz chce wyleczyć chorego człowieka Europy



Marta Petka-Zagajewska
ekonomistka,
szefowa zespołu
analiz makro-
ekonomicznych
PKO BP

Lipcowe dane z europejskiej gospodarki okazały się zaskakująco dobre. Indeks Sentix dla strefy euro silnie wzrósł przede wszystkim dzięki poprawie oczekiwań, które niemal odrobiły spadek wywołany przez konflikt na Bliskim Wschodzie. Co niestety, źródłem optymizmu były tym razem Niemcy, co autorzy badania powiązali z nadziejami pokładanymi w pakiecie reform ogłoszonym przez rząd Friedricha Merza.

To, że reformy w Niemczech są potrzebne, nie budzi kontrowersji. Od 2019 r. niemiecka gospodarka praktycznie stoi w miejscu. Na koniec 2025 r. realny PKB był tylko o 0,3 proc. wyższy niż przed pandemią, podczas gdy gospodarka całej UE wzrosła w tym czasie o prawie 8 proc., a Polski – o 18 proc. Niemieckie przetwórstwo produkuje obecnie o 9 proc. mniej niż na koniec 2019 r.

Diagnoza problemów nie budzi większych sporów: to nadmiar regulacji, wysokie ceny energii czy presja demograficzna pogłębiająca wyzwania na rynku pracy. Według Instytutu Ifo nadmier-

na biurokracja kosztuje gospodarkę Niemiec ponad 3 proc. PKB rocznie. Badanie IAB wskazuje natomiast, że aby sprostać rosnącym wymogom administracyjnym, firmy w ciągu trzech lat potrzebowały ponad 300 tys. dodatkowych (nieproduktywnych) pracowników.

Przedstawiony przez gabinet Merza pakiet reform częściowo odpowiada na te słabości. Co ciekawe, są w nim elementy, które brzmią znajomo także z perspektywy polskiej debaty.

Jedną z istotniejszych części pakietu jest reforma emerytalna. Propozycje zakładają docelowo powiązanie wieku emerytalnego ze wzrostem oczekiwanej długości życia, poszerzenie kręgu osób objętych ubezpieczeniem emerytalnym oraz dodanie do niego komponentu kapitałowego. Cel jest podwójny – zwiększyć podaż pracy i ograniczyć presję systemu emerytalnego na finanse publiczne.

Drugi obszar reform to rynek pracy. Rząd chce ułatwić zatrudnianie na czas określony i rozwiązywanie umów z wysokopłatnymi pracownikami. Chce także stworzyć zachęty do szybkiego podejmowania nowej pracy po zwolnieniu oraz zmienić stopę wycofywania świadczeń społecznych, tak aby bardziej się opłacało uzyskiwanie dodatkowego dochodu z pracy. Celem jest zarówno zwiększenie aktywności zawodowej, jak i ograniczenie ryzyka, jakie ponoszą firmy, decydując się na zatrudnianie w skrajnie niepewnych czasach.

Trzecim ważnym aspektem reform jest szeroko zakrojona deregulacja. Według zapowiedzi

obowiązki sprawozdawcze wobec państwa mają zniknąć, chyba że zainteresowane ministerstwo uzasadni, że są konieczne. Według szacunków w ciągu roku liczba obowiązków dokumentacyjnych miałyby spaść o co najmniej 25 proc. Wśród zapowiedzi są uproszczenie stosowania RODO czy wprowadzenie ułatwiającego realizację inwestycji gwarantowanego terminu przyłączenia zakładów przemysłowych do sieci.

Kolejny aspekt reform, znany także w Polsce, to wprowadzenie w strategicznych obszarach zasady nie lokalnej, ale europejskiej preferencji oraz podjęcie przez państwo roli klienta kotwiczącego, zapewniającego stabilny popyt na wybrane technologie i produkty.

Propozycji jest dużo, ale problem polega na tym, że część proponowanych w pakiecie rozwiązań już teraz budzi sprzeciw, a wiele nie zostało jeszcze nawet przełożonych na ustawy. Po drodze pakiet może więc zostać wyraźnie rozwodniony.

Niemcy były nazywane chorym człowiekiem Europy także pod koniec lat 90. Późniejsze reformy przyniosły spektakularny skutek, ale pomagało im wyjątkowo korzystne otoczenie: rozszerzenie UE, wprowadzenie euro, szybki rozwój handlu z Chinami. Dziś takiego wiatru w plecy nie ma i najpewniej nie będzie. Dlatego powodzenie zmian będzie zależało od głębokości reform i gotowości do podjęcia politycznego ryzyka. Bez tego zamiast nowego fundamentu pojawi się jedynie lekko odświeżona fasada.

© P

Wołyński Halloween



Wojciech Stanisławski
historyk, publicysta,
krytyk literacki

Tegoroczne obchody rocznicy zbrodni wołyńskiej w Polsce były rzecz jasna – wobec napięcia między Kijowem a Warszawą na tle (nie)pamięci historycznej, wobec uczynienia jej przedmiotem krajowej licytacji politycznej – liczne, głośnie i dynamiczne. Przy ich okazji dał się z nową siłą zauważyć fenomen, który roboczo i nieprecyzyjnie nazwałbym „horrorystacją Wołynia”.

Rzecz nie jest nowa: kosztowny „pomnik rzezi wołyńskiej”, którego centralnym elementem jest niemowle, które uległo tzw. wytrzewieniu po nabiciu na widły, autorstwa Andrzeja Pityńskiego, straszył jako projekt od roku 2017. Przez kilka lat rezygnowały zeń władze bodaj pięciu miast, aż kosztowny wizerunek zafundował swoim krajanom ówczesny wójt podkarpackiej gminy Jarocin. W tym roku jednak pojawiły się na obchodach kolejne widły, noże i łomy. Do kumulacji doszło podczas obchodów we Wrocławiu, których uczestnik umocował plastikowy topór w ten sposób, by tkwił w jego plecach, otoczony plamą „krwi”. Szczególny to, by sięgnąć po język filmu, crossover: środowiska, którym bliska była pamięć wołyńska, dotąd reagowały alergicznie na obchodzenie Halloween.

Oczywiście: wiemy niemało o wyjątkowo drastycznym trybie mordowania polskich mieszkańców Wołynia w lecie 1943 r., o torturach, o użyciu siekier i wideł. Inna rzecz, że rzadziej pewnie ze studiowanych uważnie relacji i wspomnień: działa tu „pamięć pośrednicząca”, czasem zilustrowana przez specjalistę od drastycznych obrazów ekranowych Wojciecha Smarzowskiego, czasem zredukowana właśnie do zbitki „widły, siekiera, nóż”.

A jednak jest w tych zachowaniach coś niezrozumiałego i niepokojącego. Morderstwa są niemal z reguły brutalne i przerażające – tym bardziej podczas wojny. A mimo to podczas obchodów poświęconych pamięci najstraszniejszych zbrodni nikt dotąd nie sięgał po podobne efekty. Podczas rocznic Katyńskiego Marszu Cieni w Warszawie część uczestników maszeruje w mundurach polskich oficerów. Nie nakładają jednak na twarze warstw pergaminu i kremu Nivea, mających imitować – przepraszam, ale to nie ja rozpocząłem te ćwiczenia z charakterystyki – tzw. przeobrażenia, jakim ulegały ciała w sowieckich dołach. Nikt nie ukazuje gangreny ani zwiędzonych kończyn podczas rocznic dwóch powstań warszawskich, nikt nie preparuje wychudzonych zwłok z papier mache na rocznicę wyzwolenia Auschwitz.

Epatowanie już nie pamięcią zbrodni, lecz ich przerysowanymi, drastycznymi wizerunkami pociąga za sobą co najmniej trzy rodzaje niepożądanych konsekwencji. Po pierwsze – przyczynia się do dramatycznego rozkołysania emocji społecznych, które już obserwujemy. Pamięć jest konstrukcją złożoną, po części abstrakcyjną, przeżywaną powoli: na widok ran i zwłok reagujemy instynktownie, adrenalinowo, z gotowością do ataku.

Po wtóre – ta „horrorystacja” nie tylko obraża intymność śmierci ofiar zbrodni wołyńskiej, lecz także ją splota: halloweenowe przebrania tworzą trzylatków, a fascynują dziesięciolatków; starsi jednak reagują na nie rozbawieniem lub wzruszeniem ramion.

Wreszcie po trzecie: całkiem liczne środowiska w Polsce, które nadal uważają troskę o pamięć zbrodni wołyńskiej za zbędną lub szkodliwą, z pewnością chętnie skupią swoją uwagę na tych halloweenowych stylizacjach i ograniczą do nich swoją refleksję nad całą sprawą. Zareagowawszy na nie rozbawieniem lub (skądinąd zasadnym) niesmakiem, będą mogły pod tym pretekstem dystansować się od pamięci Wołynia tak, jak dotąd.

© P

Dlaczego nie możemy mieć ładnych rzeczy



Marcin Kube
kierownik działu
opinii DGP

Przeglądając ostatnio prasę, trafiłem na niezwykle ciekawy wywiad. Magazyn DGP opublikował rozmowę z Heinem de Haasem, holenderskim socjologiem, autorem książki „Migracja bez mitów”. Motywem przewodnim wywiadu była hipokryzja zachodnich rządów i społeczeństw wobec tytułowego zjawiska. „Państwa mają potężne możliwości ograniczania mobilności – widzieliśmy to podczas pandemii COVID-19 przy lockdownach” – zauważa de Haas. „Jednak w przypadku imigracji ta wszechwładza jest ograniczona preferencjami wyborców”. A ci – tutaj moje dopowiedzenie – jak to w życiu bywa, sami do końca nie wiedzą, czego chcą. Raz są za migracją, innym razem niekoniecznie. Witają Ukraińców z otwartymi ramionami, a za moment najchętniej wręcziliby im bilet w jedną stronę – kobiety niech nie zerkają na polskich kawalerów, a mężczyźni niech jadą bronić ojczyzny. Mówiąc językiem socjologii: nastroje społeczne potrafią się zmieniać błyskawicznie.

Zakładnikiem tej pstrej łaski elektoratu regularnie bywa Koalicja Obywatelska, która raz jest wobec Ukraińców niezwykle empatyczna (np. kiedy można przykleić do Przemysława Czarnka ksenofobiczne wybrki z Biel-ska-Białej), ale innym razem jest za odbieraniem świadczeń Ukrainkom i deportowaniem „kłusowników” odławiających nasze polskie sumy (kiedy trzeba walczyć o głosy z Konfederacją). Jakby premier Donald Tusk, patrząc na sondaże, mówił: będziemy taką partią, jaką chcecie, żebyśmy byli... Sprawy nie ułatwia rywalizacja na bezkompromisowość prezydentów

Karola Nawrockiego i Wołodomyra Zełenskiego.

Pośrodku tego wszystkiego siedzą w Polsce zwykli Ukraińcy. Według danych Eurostatu prawie milion z nich ma status ochrony czasowej, a według GUS wszystkich obywateli Ukrainy jest u nas prawie 1,7 mln. Powtarzaliśmy te liczby za każdym razem, gdy Bruksela zaczynała temat solidarnościowego mechanizmu paktu migracyjnego i, o dziwo, okazało się to skuteczne – odroczyliśmy związane z nim zobowiązania. Zadowoleni z siebie – bo nie dość, że uwolniliśmy się tymczasowo od przykrego obowiązku, to na dodatek rozwiązujemy sobie część problemów w gospodarce – siedliśmy na kanapie, otworzyliśmy piwko i włączyliśmy mundial.

Taka myśl nasuwa się po lekturze artykułu Darii Al Shehabi na temat błędów systemu, z jakim muszą zmagać się w Polsce Ukraińcy. Aż duszno się robi na myśl, że człowiek sam mógłby się znaleźć w takim biurokratycznym korkociągu. Straż Graniczna mówi: to sprawa dla urzędów gminy, a one z kolei mówią: idźcie do Straży Granicznej.

Zanim Wołyń i sprawa orderu zupełnie przesłoniły inne kwestie polsko-ukraińskie, podejmowaliśmy imponujące merytoryczne dyskusje o sytuacji Ukraińców w Polsce. Co z ich prawem do świadczeń, co z edukacją dzieci i młodzieży w polskich szkołach, jak nad Wisłą zatrzymać tych najlepiej wykwalifikowanych pracowników, by nie jechali dalej na Zachód – do Niemiec, Holandii, Francji? I tak dalej. W wywiadzie, od którego zacząłem, Hein de Haas mówi takie słowa: „z badań wiemy, że bariery dla wykwalifikowanych imigrantów częściowo biorą się z biurokratycznej bezwładności”. Gdyby ktoś następnym razem wzdychał, dlaczego nie możemy mieć w Polsce ładnych rzeczy (czytaj: konsekwentnej polityki migracyjnej, wzorem Szwajcarii czy Australii), to podesłajcie mu państwo link do artykułu Darii Al Shehabi.

© P

Polacy nie wierzą w rosyjski atak

BEZPIECZEŃSTWO Estoński wywiad wojskowy podkreśla, że Rosja podsyca strach przed wojną, by Europa przestała wspierać Kijów. Polacy uważają, że Kreml jest zbyt zajęty wojną z Ukrainą, by decydować się na rozszerzenie wojny

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Większość, bo 60 proc., Polaków uważa, że Rosja jest za mocno zaangażowana w wojnę z Ukrainą, by się odważyć na rozszerzenie agresji na któryś z krajów NATO – wynika z sondażu SW Research dla DGP. Co czwarty z nas dopuszcza możliwość, że w ciągu najbliższych miesięcy Kreml odważy się zaatakować Polskę, a 15 proc. – że celem ataku może się stać któryś z naszych sojuszników, ale nie my.

Zbadaliśmy nastroje opinii publicznej, by skonfrontować je z wypowiedziami polityków i ekspertów, którzy ostrzegają przed możliwą eskalacją wojny bądź próbą przetestowania przez Kreml, czy art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego, przewidujący kolektywną obronę w razie agresji, wciąż działa. Premier Donald Tusk mówił w kwietniowej rozmowie z „Financial Times”, że rosyjski atak na któregoś z aliantów może być kwestią „raczej

miesięcy niż lat”. O tym, że Amerykanie ostrzegli Warszawę przed możliwością zbrojnej prowokacji ze strony Kremla, pisały ostatnio Onet i brytyjski „Daily Telegraph”.

Przed kilkoma dniami o to ryzyko wicepremera Radosława Sikorskiego zapytał włoski dziennik „Il Messaggero”. – Dzisiaj Putin nie ma środków, by nas zaatakować, najwyżej może spróbować jakiejś prowokacji – odparł szef dyplomacji. – Wywołał ogromne cierpienie ludzkie i ciężkie straty ekonomiczne w całej Europie, podejmując szaleńczą i zbrodniczą decyzję o ataku na Ukrainę. Dlatego nie możemy wykluczyć, że mimo iż nie może wygrać, może jednak podjąć podobną decyzję – dodał, a zapytany wprost o brytyjski artykuł, odparł, że „informacja pochodzi z wiarygodnego dziennika, a zatem jest prawdopodobnie prawdziwa”.

W lutym kijowski portal Lb.ua poprosił Sikorskiego o odniesienie się do komunikatów ukra-

Czy w najbliższych miesiącach uważasz za możliwy atak zbrojny Rosji na któreś z państw NATO?

TAK, ROSJA MOŻE ZAATAKOWAĆ JEDNO Z PAŃSTW NATO, W TYM POLSKĘ

TAK, ROSJA MOŻE ZAATAKOWAĆ JEDNO Z PAŃSTW NATO, ALE NIE POLSKĘ

NIE, ROSJA JEST ZBYT MOCNO ZAANGAŻOWANA W WOJNĘ Z UKRAINĄ

Badanie zrealizowane 7–8 lipca przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line (CAWI) na panelu internetowym SW Panel na reprezentatywnej, ogólnopolskiej próbie 809 dorosłych

ńskiego wywiadu, jakoby „Rosja miała plan inwazji na państwa bałtyckie i wykorzystanie terytorium Polski jako bazy dla inwazji w 2030 r., ale przeniosła go na 2027 r.”. – Czyli zostało wam – Europie, ale zwłaszcza Polsce – niewiele czasu – zauważyła szefowa serwisu Sonia Koszka. – Tak, ale właśnie dlatego bardzo szybko się dozbrajamy – odpowiedział minister. Podobne ostrzeżenia można było usłyszeć także z ust wysoko postawionych cywilów i wojskowych z państw

Europy Zachodniej, w tym z Niemiec.

– Prowokacji wykraczających poza klasyczne ataki hybrydowe można się spodziewać, a im trudniej będzie Rosji szło w Ukrainie, tym większe ryzyko, że zdecyduje się ona na ucieczkę do przodu i eskalację na innych kierunkach czy próbę przetestowania gotowości NATO do reakcji – mówi DGP Anna Maria Dyner z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. – Z drugiej strony Rosjanie faktycznie sta-

rają się wzbudzać w nas strach przed wojną. Tyle że mamy trzy możliwości reakcji: ucieczkę, wywieszenie białej flagi albo przejście do aktywnej obrony – dodaje ekspertka.

Argument o celowym wzbudzaniu strachu podniósł w zeszłym tygodniu płk Ants Kiviselg, szef estońskiego wywiadu wojskowego, wyspecjalizowanego na kierunku rosyjskim. Wojskowy podkreślił, że pogroźki Rosji przez podsycanie paniki mają doprowadzić do ograniczenia wsparcia

dla Ukrainy. – W tym świecie postrzegamy też dyskusję o możliwych rosyjskich prowokacjach albo przygotowywaniu wojny z państwami bałtyckimi. Nie widzimy, by Rosja przygotowywała się do przeprowadzenia w bliskiej przyszłości takiej operacji w regionie – oświadczył Kiviselg.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

MIGRACJI Obywatele Ukrainy tracą status UKR po krótkich wyjazdach, choć zgodnie z ustawą pomocową mogą przebywać poza Polską do 30 dni. Sprawia im to ogromne problemy administracyjne

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Urzędy coraz bardziej restrykcyjnie podchodzą do nadawania statusu UKR. Organizacje zwracają uwagę na kolejną grupę: osoby, które wyjechały na kilka dni, wróciły do Polski, ale w rejestrze nadal figurują jako przebywające za granicą. – Człowiek mówi, że miał problem z mObywatelem i poinformował funkcjonariusza, że korzysta z ochrony. Strażnik może odpowiedzieć, że takiej informacji nie usłyszał. To słowo przeciwko słowu, a wiadomo, czyje ma większą wagę – wskazu-

Ukraiński paragraf 22

je Ołena Dechtiar, założycielka Fundacji Dom Tam Gdzie Ty, która zajmuje się pomocą w legalizacji pobytu.

Jeśli system nadal widzi cudzoziemca za granicą, po 30 dniach wygasza jego status, nawet jeśli cudzoziemiec od dawna jest w Polsce. Straż Graniczna odsyła go do gminy, a gmina do SG. W praktyce o odzyskaniu ochrony może zdecydować urzędnik przy okienku. – W sprawie statusu UKR odbieramy od 30 do 50 telefonów dziennie. Problemem jest udowodnienie, co wydarzyło się podczas odprawy – mówi Dechtiar. Nie wiadomo, ile osób znalazło się w podobnej sytuacji. Żadna z instytucji, do których zwrócił się DGP, nie przedstawiła danych pozwalających oszacować skalę zjawiska.

SG przyznaje, że nie ewidencjonuje wniosków o korektę wjazdu ani przypadków, w których osoby ze statusem UKR zostały zapisane jako turyści. Jedyną wskazówką pozosta-

ją zgłoszenia do organizacji pomocowych. Jedną z Ukrainek, której sprawę analizował DGP, wyjechała w kwietniu na 10 dni do Kijowa. Jej walczący na froncie syn dostał przepustkę i kobieta pojechała, żeby się z nim zobaczyć. Wracając, podczas kontroli w pociągu Kijów–Warszawa, nie mogła otworzyć dokumentu Diia.pl w aplikacji mObywatel. Funkcjonariusz sprawdził jej paszport i dane biometryczne, a następnie – jak relacjonuje – zapewnił, że po przyjeździe wystarczy ponownie zainstalować aplikację. Dokument faktycznie pojawił się w telefonie, ale po kilku tygodniach został zablokowany. SG potwierdziła, że wjazd zapisano jako krótkoterminowy. Nie powiązano go ze statusem UKR, więc po 30 dniach system go wygasił.

Formacja uznała, że kobieta nie okazała dokumentu i nie przekazała strażnikowi „wyraźnej informacji o chęci korzystania z ochrony czasowej”.

Status odzyskała po kilku tygodniach i pismach kierowanych do kolejnych instytucji. – Gdyby nie pomoc polskich przyjaciół, nie poradziłabym sobie. Wszystkie pisma trzeba przygotować po polsku. Znam osoby, które nie miały tyle szczęścia i musiały wyjechać – mówi, prosząc o anonimowość.

„Jeśli podróżny zgłosi chęć wjazdu z tytułu ochrony czasowej, a jego status UKR jest aktywny i potwierdzony w systemie, brak możliwości technicznego wyświetlenia aplikacji nie stanowi przeszkody do przekroczenia granicy” – zapewnia nas SG. Kobieta zgłosiła problem z aplikacją i – jak twierdzi – poinformowała, że korzysta z ochrony. Mimo to została odprawiona w ruchu bezwizowym. Gdy poprosiła o korektę, SG uznała, że nie przekazała jej „wyraźnej informacji”. Formacja nie wskazała przepisu, który nakładałby taki obowiązek na osobę z aktywnym statusem, ani sposobu infor-

mowania o nim podróżnych. Nie ma też osobnej instrukcji na wypadek awarii mObywatela.

Po błędnym zarejestrowaniu wjazdu cudzoziemiec trafia w kompetencyjną próżnię. SG odsyła go do gminy, część gmin domaga się najpierw korekty wpisu przez SG. Urząd ds. Cudzoziemców przekonuje, że nie ma w tej sprawie uprawnień. Poćmów nie może wojewoda mazowiecki ani Urząd m.st. Warszawy, chociaż dzielnicowe okienka zajmujące się statusem UKR mu podlegają. Ponieważ nie ma jednej procedury, pierwsze i często ostateczne rozstrzygnięcie zapada przy okienku.

– SG mówi: nie możemy zmienić, proszę iść do gminy. Gmina odpowiada: my też nie możemy bez korekty od SG. Jeden organ odsyła do drugiego i na tym pomoc się kończy – tłumaczy Dechtiar. Od odmowy nie ma klasycznej ścieżki odwoławczej. – Jedną z klientek była w trzech urzędach w Krakowie i nigdzie nie chciano przywrócić jej statusu. Pojechała do mniejszej miejscowo-

ści pod Warszawą i tam załatwiono sprawę od ręki. Nie ma jednego stanowiska – mówi Dechtiar. Z dokumentów fundacji wynika też, że część problemów była skutkiem awarii systemów SG. W jednej ze spraw formacja potwierdziła, że wskazane osoby „w wyniku awarii systemu” nie zostały zarejestrowane jako przekraczające granicę. Dopiero z takim pismem urząd przywrócił im status.

MSWiA zapewnia, że osoba ze statusem UKR może wyjechać na 30 dni bez utraty uprawnień, a po weryfikacji statusu „powinien zostać przywrócony z datą wsteczną”. Nie wyjaśnia, co ma zrobić ktoś, komu SG odmawia korekty, a gmina odpowiada, że bez niej nie może zmienić wpisu. Rzecznik praw obywatelskich alarmował o podobnych problemach już w 2024 r. Dwa lata później państwo nadal nie wie, ile osób straciło status wskutek błędnego zapisania powrotu. Instytucje przeliczają się odpowiedzialnością, a cudzoziemiec często jest pozostawiony sam sobie.



Chiny A i Chiny B

Czytaj



Przygotowane przez Związek Cyfrowa Polska rekomendacje dotyczące kolejnego etapu cyfryzacji szkół trafiły do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Z dokumentu wynika, że kolejne działania w tym zakresie powinny się koncentrować przede wszystkim na lepszym wykorzystaniu dotychczasowych inwestycji. Co to oznacza w praktyce?

W ostatnich latach wykonaliśmy ogromny krok naprzód, jeśli chodzi o wyposażenie szkół w sprzęt. To był jednak dopiero pierwszy etap. Cyfryzacja nie kończy się na zakupie laptopów czy tabletów. Sprzęt będzie się starzał i wymagał serwisowania. Dlatego z jednej strony potrzebujemy wypracowania cyklicznego modelu doposażania szkół w nowe technolo-

Nowy etap cyfryzacji szkół

ROZMOWA Kanownik: Polska szkoła jako całość nie jest dziś w pełni przygotowana do wyzwań technologicznych współczesnego świata. Program nauczania nie nadąża za tempem zmian

gie, a nie jednorazowych programów, a z drugiej – systemu, który pozwoli efektywnie wykorzystywać już zrealizowane inwestycje.

Co powinno się zmienić w pierwszej kolejności? Niezbędne są programy wsparcia, które pomogą samorządom wdrożyć systemy do zarządzania szkolnym sprzętem. W szkołach funkcjonuje

już ogromna liczba urządzeń pochodzących z różnych programów. Problem w tym, że bez systemowego zarządzania tą infrastrukturą trudno zapewnić ciągłość jej działania, sprawnie zarządzać aktualizacjami oprogramowania czy organizacją serwisu. I stąd zwracamy uwagę na potrzebę pozyskania profesjonalnych narzędzi do zarządzania szkolnym sprzętem.

To oznaczałoby kolejne wydatki dla samorządów. Samorządy nie powinny być pozostawione z tym wyzwaniem same. Już dziś ponoszą bardzo wysokie koszty związane z prowadzeniem szkół, inwestują w rozwój kompetencji nauczycieli i utrzymanie infrastruktury. Finansowanie takich rozwiązań powinno być uwzględniane w krajowych i unijnych programach wspierających transformację cyfrową edukacji. To nie jest koszt, ale inwestycja w efektywne wykorzystanie sprzętu, który już trafił do polskich szkół.

Z rekomendacji wynika jednak, że same pieniądze nie wystarczą, by dokończyć cyfryzację szkół. Zgadza się. Potrzebni są również ludzie. Dotąd za szkolny sprzęt najczęściej odpowiadał np. nauczyciel informatyki, ale przy obecnej skali wyzwań nie jest to już efektywne rozwiązanie.

Dlatego proponują państwo wprowadzenie funkcji koordynatora cyfrowego? Tak. I mówimy o tym na dwóch poziomach. Na poziomie samorządu potrzebny jest specjalista odpowiedzialny za techniczne utrzymanie infrastruktury. Natomiast w każdej szkole powinien funkcjonować koordynator transformacji cyfrowej. Taka osoba wspierałaby nauczycieli, pomagała rozwiązywać problemy i diagnozowała potrzeby szkoły. Każda placówka jest dziś na innym etapie cyfryzacji, ma inne wyposażenie i inne wyzwania. Potrzebujemy ludzi, którzy będą potrafili zbudować spójny ekosystem technologiczny i połączyć potrzeby szkół z możliwościami, jakie dają nowe technologie.



Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska

W rekomendacjach podkreślają państwo potrzebę wzmacniania kompetencji cyfrowych nauczycieli. Jak ocenia pan ich obecne przygotowanie w tym zakresie?

Przed wszystkim polska szkoła jako całość nie jest dziś w pełni przygotowana do wyzwań technologicznych współczesnego świata. Program nauczania nie nadąża za tempem zmian. To wiadałoby w wynikach badań kompetencji cyfrowych uczniów. Dlatego tak ważne jest rozwijanie edukacji w zakresie higieny cyfrowej i budowanie świadomości zarówno szans, jak i zagrożeń związanych z nowymi technologiami. Jeśli chodzi o samych nauczycieli, obraz jest bardzo zróżnicowany. Z jednej strony widzę ogromną otwartość i chęć zdobywania wiedzy. Wielu nauczycieli doskonale rozumie, że musi nadążać za uczniami i aktywnie szuka nowych kompetencji. Należy im się za to ogromny szacunek. Z drugiej strony wciąż brakuje systemowego wsparcia nauczycieli. Wiedzę często zdobywają samodzielnie, wycinając z różnych źródeł potrzebny materiał. Dlatego uważam, że obok centralnych programów szkoleniowych warto pomyśleć o nowym rozwiązaniu. Program „Laptop dla nauczyciela” pokazał, że takie instrumenty do brze się sprawdzają. Być może kolejnym krokiem powinien być bon szkoleniowy dla nauczyciela, dzięki któremu sam mógłby wybrać szkolenie, warsztat lub kurs najlepiej odpowiadający jego potrzebom i pogłębiający kompetencje w zakresie nowych technologii.

Jak dziś wygląda infrastruktura cyfrowa

polskich szkół, np. w kontekście dostępu do sieci?

Infrastruktura pozostaje dużym wyzwaniem. Program Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (publiczna sieć telekomunikacyjna, dająca szkołom możliwość podłączenia szybkiego, bezpłatnego i bezpiecznego internetu – red.) był bardzo ważny i potrzebny, szczególnie dla mniejszych szkół, ale w praktyce wiele placówek i tak musi korzystać z dodatkowych łączy, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na transfer danych. Dlatego potrzebne są inwestycje zarówno w zwiększenie przepustowości internetu, jak i w budowę wewnętrznych sieci obejmujących wszystkie urządzenia w szkole. Bez takiej infrastruktury nie będziemy w stanie w pełni wykorzystać możliwości nowoczesnego sprzętu. I to zarówno w procesie nauczania, jak i zarządzania szkołą.

Wyzwaniem dla edukacji jest również sztuczna inteligencja. System nadąża za rozwojem AI?

Nikt z nas do końca za nią nie nadąża, bo rozwija się ona niezwykle dynamicznie. Najważniejsze jest jednak przygotowanie młodych ludzi do funkcjonowania w świecie, w którym AI będzie powszechnym narzędziem. Widzę, że resorty edukacji i cyfryzacji rozumieją skalę tego wyzwania. Powstają pracownie AI, prowadzone są szkolenia dla kadry. To dobry kierunek, ale przed nami długofalowy proces wymagający ścisłej współpracy administracji, samorządów, szkół i branży technologicznej.

Którą państwa rekomendację należałoby wdrożyć w pierwszej kolejności?

Musimy odejść od myślenia o cyfryzacji szkoły jako o serii jednorazowych zakupów. Potrzebujemy trwałego systemu obejmującego finansowanie infrastruktury, jej utrzymanie, rozwój kompetencji nauczycieli i przygotowanie uczniów do życia w cyfrowym świecie. Dopiero połączenie tych elementów pozwoli w pełni wykorzystać potencjał nowych technologii w edukacji.

Rozmawiała Karina Strzelińska

PANORAMA GOSPODARCZA

Warszawa oddaje część rynku przedmieściom. Coraz więcej inwestycji w stołecznym obwarzanku

Warszawski rynek mieszkaniowy przestaje kończyć się na granicy miasta. Rosnące ceny gruntów, ograniczona dostępność działek i wysoki próg wejścia dla kupujących sprawiają, że deweloperzy coraz śmielej przenoszą aktywność do podmiejskiego obwarzanka.

Według danych Otodom od maja 2025 r. do kwietnia 2026 r. rozpoczęli w Warszawie budowę ok. 12,5 tys. mieszkań i domów, a w aglomeracji warszawskiej 12,1 tys. Różnica stopniała więc do zaledwie 423 lokali.

Zmiana ma ekonomiczne uzasadnienie. Średnia cena ofertowa nowego mieszkania w Warszawie to ok. 20,1 tys. zł za mkw., podczas gdy w miejscowościach podwarszawskich ok. 12 tys. zł za mkw. Dla lokalu 60-metrowego różnica może przekraczać 480 tys. zł.

– Obserwujemy tę tendencję z bliska, bo właśnie kończymy wyprzedaż naszego podwarszawskiego portfolio. Działki w Osowcu, ponad 3,5 ha, sprzedają się na pniu – po pół roku zostało ich zaledwie kilka. Dla wielu klientów wybór jest prosty: za cenę mieszkania w Warszawie poza miastem mogą zbudować duży, komfortowy dom – mówi Kinga Stachowiak, właściciel Stachowiak KH Investment.

Równolegle drożeje zasób, bez którego nie ma nowych inwestycji: ziemia. Z analiz Otodom i Hectares wynika, że średnia cena ofertowa gruntów w 16 stolicach województw wzrosła o 6,8 proc. rok do roku, do 372 zł za mkw. Warszawa pozostaje liderem ze średnią



893 zł za mkw., przed Krakowem i Gdańskiem. W najlepszych lokalizacjach stolicy stawki transakcyjne są jednak wielokrotnie wyższe.

To tłumaczy, dlaczego deweloperzy szukają większych i tańszych terenów poza miastem.

W obwarzanku uzyskali w ostatnich 12 miesiącach pozwolenia na realizację o blisko 2,7 tys. lokali więcej niż w Warszawie. Jeśli projekty wejdą w fazę budowy, podmiejskie gminy mogą przejąć znaczną część podaży, która wcześniej koncentrowała się w stolicy.

– Na takim rynku nie wystarczy kupić pierwszej lepszej działki pod Warszawą – nadal trzeba zwracać uwagę na rentowność inwestycji. My jednak nie boimy się również tych trudniejszych, które omija konkurencja, gdzie pojawiają się problemy prawne, techniczne czy planistyczne. Czasem o opłacalności decydują kwestie takie jak: dostępność mediów, status gruntu albo tempo decyzji urzędowych. To, jak inwestor radzi sobie z tymi problemami, weryfikuje jego rzeczywiste umiejętności – dodaje Kinga Stachowiak.

Warszawa pozostanie rynkiem premium, ale nie będzie już jedynym centrum wzrostu. Dla kupujących najbliższe lata oznaczają większy wybór poza miastem, zaś dla deweloperów – ostrzejszą walkę o grunty z gotowym potencjałem inwestycyjnym.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Czyste Powietrze bez przełomu

SMOG Zaproponowane przez NFOŚiGW zmiany zdaniem ekspertów nie zwiększą zaufania do programu. Bez niego Czyste Powietrze **nie odzyska swojej popularności**

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

20 lipca zaczną obowiązywać nowe zasady w Czystym Powietrzu. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosił, że maksymalna kwota dotacji na niektóre prace termomodernizacyjne zostanie zwiększona o 10 proc. a czas na realizację prac objętych zaliczką zostanie wydłużony ze 120 do 180 dni. Wymóg posiadania nieruchomości od co najmniej trzech lat zostanie natomiast złażony – program będzie dostępny po roku dla osób, które nabyły co najmniej 50 proc. nieruchomości lub otrzymały co najmniej 50 proc. od rodziców lub dziadków w drodze umowy o dożywocie lub w drodze umowy darowizny. Ułatwione zostało też dokumentowanie odłączenia starego źródła ciepła oraz dostosowanie przewodów kominiowych – teraz będą to mogły zrobić osoby mające odpowiednie uprawnienia budowlane, a nie tylko mistrzowie kominiarscy.

Kosmetyczne zmiany

– To są kosmetyczne zmiany, które nie od-

wrócą trendu widocznego w programie od marca 2025 r., od kiedy program liczbowo szoruje po dnie. Nie są kwestiami, które budują zaufanie do programu w długiej perspektywie, a taka powinna nas tutaj interesować. Z kolei bez zaufania społecznego ten program nie ruszy – mówi DGP Bartłomiej Orzeł z think tanku Project Tempo, a w latach 2020–2022 pełnomocnik premiera ds. Czystego Powietrza. W ostatnich miesiącach liczba wniosków składanych tygodniowo do programu rzadko przekracza 1 tys., podczas gdy przed reformą było to ok. 5 tys.

Według Orzeła skrócenie czasu posiadania nieruchomości do roku jest tylko połową kroku w dobrym kierunku. – Nadal nie znajduję uzasadnienia, dla którego osoba kupująca dom miałaby nie móc skorzystać z programu w najniższym progu dotacyjnym 40 proc. – mówi.

Od 2027 r. niemożliwe będzie też otrzymanie wsparcia w programie na instalację innego ogrzewania elektrycznego niż pompa ciepła. – Uważamy, że jest to zgodne z celami strategicznymi państwa,



W programie „Czyste Powietrze” wymieniono już 603 tys. kopciuchów

które powinno wspierać efektywne technologie, ograniczające nasze uzależnienie od importu paliw kopalnych oraz taką ścieżkę elektryfikacji, która nie będzie nadmiernie obciążać KSE – stwierdza Konstancja Ziółkowska z Forum Energii.

Wskazuje, że wyzwaniem generowania dużego szczytowego zapotrzebowania na moc przez źródła grzewcze wykorzystujące energię elektryczną jest szeroko dyskutowane w krajach o wyższym poziomie elektryfikacji ogrzewania niż Polska. – My mamy szansę uniknąć

tych problemów, ale ważną będzie świadoma polityka, w tym praca nad tym, by gospodarstwa domowe potrafiły odczytywać sygnały cenowe z rynku energii i miały możliwość elastycznego dostosowywania zużycia – podkreśla.

Bez bonu na audyt i szybszych dotacji

Polski Alarm Smogowy stwierdza, że w rozwiązaniach NFOŚiGW brakuje uproszczenia dokumentacji, skrócenia czasu rozpatrywania wniosków i wypłat dotacji, a także wprowadzenia bonu na audyt energetyczny. Cho-

dzi o rozwiązanie, dzięki któremu beneficjenci nie będą musieli płacić z własnej kieszeni za wykonanie audytu energetycznego (który jest obowiązkowy w programie od 2025 r.), licząc na późniejszy zwrot pieniędzy. Według badania przeprowadzonego przez Polski Alarm Smogowy jest to najczęściej wskazywana przez samorządy zmiana do wprowadzenia w programie.

NFOŚiGW widzi jednak tutaj potrzebę przeprowadzenia dodatkowych konsultacji z samorządami w tej sprawie. „Najwięcej uwag dotyczyło roli gmin w kontekście realizacji zadania przyznawania bonu na audyt. Gminy podnoszą obawy dotyczące organizacji oraz ponoszonych przez gminy kosztów, które potencjalnie mogą być z tym zadaniem związane” – przekazał DGP fundusz.

– Brakuje również rozwiązań umożliwiających beneficjentom przeprowadzenie termomodernizacji etapowej. Wysokie koszty modernizacji domu – zwłaszcza przy konieczności wykonania wszystkich zaleceń wynikających z audytu energetycznego – mogą zniechęcać do udziału w programie – zauważa Maria Niewitała-Rej z Instytutu Reform. Według niej brakuje też ścieżki bandkowej wraz z preferen-

cyjnymi kredytami dla finansowania inwestycji w programie.

Burmistrz to nowy minister zdrowia

NFOŚiGW przypomina, że dotychczas w programie wymienionych zostało 603 tys. kopciuchów, a to ich użytkowanie jest głównym powodem smogu w Polsce. Wskazał też na rolę gmin – obecnie ok. 44 proc. nowych wniosków jest składanych z ich udziałem – 1,4 tys. z nich pełni funkcję operatorów programu, a 2 tys. prowadzi punkty konsultacyjno-informacyjne.

O roli samorządów mówi też dr Maria Nera, była dyrektorka Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). – Prezydenci miast i burmistrzowie są nowymi ministrami zdrowia – kwituje. Przyrównała problem zanieczyszczenia powietrza do kampanii uświadamiającej skutki zdrowotne palenia papierosów w przeszłości. – Zanieczyszczenie powietrza jest jednak gorsze, ponieważ w przypadku papierosów był tylko jeden wróg – przemysł tytoniowy. W przypadku zanieczyszczenia powietrza liczba przeciwników i sprzecznych interesów jest znacznie większa – stwierdziła. Przypomniała, że w skali globalnej przyczynia się do ok. 8 mln przedwczesnych śmierci rocznie. ©©

HANDEL Eksport samochodów wyprodukowanych w Chinach wzrósł w czerwcu o 70 proc. Największy globalny eksporter zwiększa sprzedaż, **spychając do defensywy unijny sektor wytwórczy**

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

W czerwcu Chiny wyeksportowały towary o wartości 412,4 mld dol. W porównaniu do poprzedniego roku sprzedaż na zagranicznych rynkach zwiększyła się o 27 proc., co się przełożyło na nadwyżkę w wysokości 125,6 mld dol. Tylko raz w tej dekadzie – w styczniu zeszłego roku – różnica między eksportem a importem towarów była tak wysoka.

Chiny zalewają świat towarami

Popyt zewnętrzny jest jednym z głównych filarów wspierających aktywność w sektorze przemysłowym. Pozostaje on kluczowym motorem wzrostu gospodarczego Chin i prawdopodobnie sytuacja ta nie zmieni się do końca roku – napisał w komentarzu do danych Lynn Song, główny ekonomista ds. Chin w ING.

Wysoka nawet jak na chińskie standardy nadwyżka eksportowa to efekt rosnących cen półprzewodników wykorzystywanych do produkcji mikroprocesorów. Zwiększone zapotrzebowanie na tę kategorię produktów wynika z boomu związanego ze sztuczną inteligencją. W czerwcu eksport półprzewodników z Chin wzrósł w ujęciu wartościowym o 122 proc. w porównaniu do zeszłego roku. W uję-

ciu ilościowym zagra niczna sprzedaż półprzewodników spadła po raz pierwszy od dwóch lat.

Bez względu na sposób prezentacji danych pokazują one, że Chiny sprzedają na rynkach zagranicznych coraz więcej samochodów, specjalizując się w autach elektrycznych. W czerwcu eksport samochodów zwiększył się o 70 proc. Równolegle do szybko rosnącej sprzedaży na rynkach zagranicznych wysokoprzetworzonych produktów przemysłowych obniża się eksport zabawek, ubrań czy mebli.

Z chińską ekspansją w wersji 2.0 największy problemów ma unijny przemysł. W niektórych obszarach, jak np. samochody elektryczne, chińskie produkty stają się bardziej zaawansowane technologicznie od unijnych, a jednocześnie

są sprzedawane po niższych cenach. W czerwcu eksport do UE miał wartość 58,3 mld dol. i był wyższy niż rok wcześniej o 18,5 proc. Jednocześnie chiński import z obszaru wspólnego rynku zwiększył się o 9 proc., co oznacza, że nadwyżka największego globalnego eksportera w handlu z UE rośnie.

Najważniejszym rynkiem eksportowym dla Chin, z 19-proc. udziałem w zagranicznej sprzedaży, są państwa Azji Południowo-Wschodniej, wchodzące w skład grupy ASEAN. W czerwcu sprzedaż towarów w tym kierunku wzrosła o 35 proc., do 78,3 mld dol.

Eksport jest jednym z głównych motorów wzrostu Chin w ostatnich latach. – Dwa zagrożenia, które obserwujemy, to ustawa o sankcjach zmarłego senatora

USA Lindseyya Grahama oraz potencjalne podwyżki ceł ze strony UE. Ustawa proponuje cła wtórne w wysokości 500 proc. dla nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Czynniki te mogą potencjalnie zaszkodzić chińskiemu eksportowi – ocenia Lynn Song.

Według ekspertów jednym z głównych czynników decydujących o tym, że po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie pod koniec lutego wzrost notowań ropy naftowej zatrzymał się na poziomie 120 dol. za baryłkę, było ograniczenie zakupów surowca ze strony Chin. Dane handlowe potwierdzają tę tezę. W czerwcu import ropy naftowej spadł o 7,5 proc. w ujęciu wartościowym w porównaniu do zeszłego roku i obniżył się o 41 proc. w ujęciu ilościowym. Łącznie w ca-

łym I półroczu największy na świecie importer ropy naftowej ograniczył zakupy o 11 proc.

W ostatnich dniach pojawiły się sygnały wskazujące na stopniowo odbudowujący się popyt na ropy ze strony Chin. Jednak dla nabywców z tego państwa, w szczególności mniejszych, niezależnych rafinerii, decydujące znaczenie ma cena, po jakiej kupują surowiec. Gwałtowny wzrost notowań ropy gatunku Brent z 76 dol. za baryłkę w piątek do 87 dol. we wtorek, 14 lipca, może oznaczać, że chińskie przedsiębiorstwa ponownie wstrzymują się z zakupami. ©©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Krzysztof Śmietana

krzysztof.smetana@infor.pl

Pod względem punktualności był to miesiąc niemal tak fatalny jak styczeń, w którym kolejarze zmagali się ze śnieżcami i mrozami. Wtedy tylko 53,4 proc. pociągów PKP Intercity dojechało do stacji końcowej o czasie. Oficjalnie jako spóźniony określany jest pociąg, który przyjeżdża z przynajmniej sześciominutowym poślizgiem. Jak wyjaśnia przewoźnik, w czerwcu w przypadku 69,6 proc. opóźnionych pociągów przyczyny były niezależne od PKP Intercity. To głównie awarie infrastruktury. Fala upałów pod koniec czerwca sprawiła, że dochodziło do problemów z zasilaniem sieci trakcyjnej. Dodatkowo przewody nad torami pod wpływem wysokiej temperatury wydłużały się i dochodziło do zwarć. W przypadku ponad 30 proc. opóźnień wina leżała po stronie przewoźnika. To m.in. awarie wysłużonego taboru. Jako powód opóźnień leżący po stronie PKP Intercity przewoźnik wskazuje też „wydłużone czasy lokowania podróżnych”.

Dlaczego pociągi się spóźniają?

W lipcu i sierpniu pasażerowie pociągów PKP Intercity też mogą się mierzyć z wielkimi opóźnieniami. I to pomimo tego, że na początku miesiąca ustały wielkie upa-



fot. Marek Bazak/East News

Jako powód opóźnienia PKP Intercity wskazuje m.in. „wydłużone czasy lokowania podróżnych”

Lato wielkich opóźnień

KOLEJ Tylko 58 proc. pociągów PKP Intercity dojechało w czerwcu do stacji końcowej punktualnie. W lipcu i sierpniu skala opóźnień też może być duża, m.in. przez **awarie i problemy z wózkami w wagonach**

ły. Według strony internetowej Hop.kolej.live 4 lipca ekspres „Jantar” miał aż 530 minut poślizgu, a 1 lipca opóźnienie pociągu Pendolino z Zakopanego do Kołobrzegu wyniosło 341 minut. W tym sezonie kłopot jest też z mocno reklamowanym pociągiem Adriatic Express z Warszawy do Rijeki i Kopru. Kilkakrotnie podróż przebiegała z wielkimi utrudnieniami. Pasażerowie z powodu usterki wagonów musieli np. opuszczać o trzeciej w nocy skład w austriackim Grazu. Po kilku godzinach mogli kontynuować podróż innym pociągiem, ale jedynie do Krakowa, a nie do Warszawy.

– PKP Intercity realizuje tego lata bardzo am-

bitny rozkład, aby zaspokoić popyt ze strony podróżnych. Spółka boryka się jednak z opóźnieniami w dostawach nowych wagonów i w efekcie musi bazować na posiadanym obecnie taborze, który często jest eksploatowany ponad miarę i przez to ulega awariom – mówi Marcel Klinowski z Sieci Ekspertów i Obserwatorów Forum „Otwarta Kolej”, były wiceprezes Polregio. Dodaje, że różnych utrudnień w ruchu związanych z usterkami i opóźnieniami można się spodziewać do końca sierpnia, dopóki nie minie letni szczyt przewozowy.

Co z rezerwą taboru?

Szef PKP Intercity Janusz Malinowski zapo-

wiedział, że w te wakacje spółka uruchomi każdej doby rekordową liczbę 560 pociągów. Oprócz elektrycznych składów, takich jak Pendolino czy Dart, ma do dyspozycji 1658 wagonów. Poślowie opozycji zarzucają jednak spółce, że utrzymuje zbyt małą rezerwę wagonów na wypadek różnych awarii. Zdaniem PKP Intercity jej wielkość „jest dostosowywana do bieżących potrzeb eksploatacyjnych, prac utrzymaniowych oraz sezonowych wahań liczby połączeń. Rezerwa jest wykorzystywana zarówno do obsługi sytuacji awaryjnych, jak i zastępowania pojazdów kierowanych na przeglądy i naprawy”. Biuro prasowe spółki przyznało też,

że liczba wagonów pozostających w rezerwie zmienia się w zależności m.in. od dnia tygodnia.

Problemem dla PKP Intercity jest też konieczność obniżenia prędkości w przypadku 680 wagonów (to 40 proc. użytkowanych przez przewoźnika wagonów). To skutek bardzo groźnego zdarzenia z końca kwietnia tego roku, kiedy to w jednym wagonie składu TLK Żeglarska pękła obręcz koła. Od razu prędkość w pociągach z kołami tego typu została obniżona ze 160 do 140 km/h. Po badaniach przeprowadzonych w Instytucie Kolejnictwa 26 czerwca tę prędkość podwyższono do 150 km/h. Ekspertzi uznali, że szybciej nie mogą

jeździć wagony posadowione na przestarzałych wózkach o oznaczeniu 4ANc „S”. W efekcie generuje to pewne opóźnienia. Według PKP Intercity na długości 300 km skład łąpie osiem minut poślizgu. Marcel Klinowski przyznaje jednak, że to często powoduje tzw. wtórne opóźnienia następnych pociągów. – W mojej ocenie ograniczenie do 150 km/h będzie obowiązywało ten typ wagonów już na zawsze – mówi DGP Adam Wawrzyniak, wiceprezes PKP Intercity. Dodaje, że dłuższy czas przejazdu pociągów zostanie ujęty w korekcie rozkładu, która wejdzie w życie na początku września.

Mogą być kary

Tymczasem Ministerstwo Infrastruktury informuje DGP, że z uwagi na ostatnie opóźnienia pociągów spółki PKP Intercity na niektórych trasach resort „objął tę kwestię specjalnym nadzorem”. Ministerstwo ma się zwłaszcza przyjrzeć, jak przewoźnik reaguje w sytuacjach kryzysowych. Przypomnijmy, że resort może także nałożyć na przewoźnika karę za nienależyte wykonanie przewozów realizowanych w ramach umowy PSC (o świadczeniu usług publicznych w transporcie). Na podstawie tego kontraktu przewoźnik otrzymuje od ministerstwa ogromne kwoty. Tylko w tym roku będzie to 2,56 mld zł. Rzeczniczka resortu Anna Szumańska informuje, że kary będą naliczane po otrzymaniu od spółki PKP Intercity sprawozdań. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące dostępu w wakacyjnej cenie



Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja



PGE otwiera nowy rozdział wsparcia środowiska, nauki i zdrowia



Od lewej: Cezary Świstak,
Mikołaj Dorożala,
Katarzyna Rozenfeld

Fot. Adam Jankowski, Polska Press

PGE Polska Grupa Energetyczna rozszerzyła w tym roku trwające od wielu lat działania na rzecz środowiska i społecznej odpowiedzialności biznesu i przedstawiła trzy filary rozwoju w tym obszarze. W samym 2026 r. przeznaczy na nie łącznie ponad 8 mln zł.

Inicjatywy PGE Energia Natury, PGE Energia Nauki oraz PGE Energia Zdrowia obejmują kilkudziesięciu beneficjentów w całej Polsce – od parków narodowych przez instytucje naukowe po organizacje wspierające zdrowie.

Programy zostały oficjalnie przedstawione podczas wydarzenia „Odpowiedzialność zasila energią”. Otworzyła je Katarzyna Rozenfeld, wiceprezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, nawiązując do idei międzypokoleniowej odpowiedzialności.

– Społeczeństwa stają się wielkie, gdy starsi ludzie sadzą drzewa, choć wiedzą, że nigdy nie usiądą w ich cieniu. Robią to, bo wierzą, że są rzeczy większe niż jedno pokolenie – mówiła.

Do tematu zdrowia i jego związku ze środowiskiem naturalnym odniósł się Mikołaj Dorożala, wiceminister klimatu i środowiska.

– Zajmując się klimatem i środowiskiem, widzimy jasno, jak bardzo kontakt z naturą i dziką przyrodą wpływa pozytywnie na nasze zdrowie. Badania naukowe pokazują, że obcowanie z dziką przyrodą, z lasem, ma bezpośredni wpływ na to, co się dzieje z naszym mózgiem i ciałem – mówił, zachęcając do korzystania z obszarów ochrony przyrody i rezerwatów.

Wiceminister podziękował PGE za wieloletnie wsparcie parków narodowych, zwracając uwagę, że logo spółki jest dziś widoczne m.in. na wielu obiektach infrastruktury w każdym z parków.

Wiceprezes PGE tłumaczyła, dlaczego grupa energetyczna angażuje się w działalność wykraczającą poza kwestie biznesowe. Jak zaznaczyła, na PGE jako największej firmie energetycznej w kraju spoczywa odpowiedzialność za bezpieczeństwo, które nie ogranicza się wyłącznie do dostaw energii, lecz obejmuje także troskę o naukę, środowisko i zdrowie. Podkreśliła przy tym, że dbałość o środowisko oraz rozwój gospodarczy mogą iść w parze.

Dla lasów i parków narodowych

PGE od lat prowadzi inicjatywy na rzecz ochrony przyrody, odbudowy ekosystemów i edukacji ekologicznej. W 2026 r. działania te zostały skupione pod wspólnym szyldem PGE Energia Natury. W porównaniu z rokiem poprzednim skala zaangażowania wzrosła w obu kluczowych wymiarach: liczba beneficjentów zwiększyła się z 22 do 31, a wartość wsparcia – z 2,4 mln zł do ponad 3,69 mln zł. W działaniach programu uczestniczą już wszystkie 23 parki narodowe w Polsce.

Podczas panelu dyskusyjnego poświęconego programowi przedstawiono m.in. dane dotyczące ochrony gatunków zagrożonych. Na przykład z udziałem spółki PGE Dystrybucja zostało zmodernizowanych ponad 1100 platform gniazdowych dla bocianów, co zwiększa bezpieczeństwo ptaków, a także ogranicza ryzyko awarii sieci energetycznych. Spółka co roku wspiera również akcje obrączkowania bocianów.

– Za liczbami opisującymi program stoją miejsca, projekty i ludzie, którzy każdego dnia angażują się w ochronę przyrody. Od początku siłą inicjatywy była współpraca z instytucjami znającymi lokalne ekosystemy. My zapewniamy stabilne, długofalowe wsparcie – powiedziała Agata Bąbała, starsza kierowniczka ds. społecznej odpowiedzialności biznesu w PGE, zapowiadając kolejne wspólne przedsięwzięcia na rzecz bioróżnorodności oraz działania wolontariackie.

Wręczono również pamiątkowe statuetki beneficjentom wszystkich filarów działań spółki. Ważnym punktem wydarzenia było podpisanie listu intencyjnego, który rozciąga wieloletnią współpracę PGE i Lasów Państwowych, realizowaną w ramach programu „Lasy pełne energii”, na teren całego kraju.

Cezary Świstak, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. zrównoważonej gospodarki leśnej, podkreślił, że w obliczu zmieniającego się środowiska przyrodniczego jedynie wspólne działania mogą przynieść realny efekt. Zwrócił uwagę, że choć Lasy Państwowe zarządzają istotną częścią krajowych zasobów przyrodniczych i dysponują wiedzą oraz doświadczeniem swoich pracowników pozwalającym prowadzić działania edukacyjne, potrzebują bodźca, który pozwoli te działania skalować.

– Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Lasy pełne energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólne działania, od sadzenia lasów przez ich sprzątanie aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych, przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności. Cieszę się, że dzięki podpisanemu dziś listowi intencyjnemu otwieramy drogę do nadania tej współpracy ogólnopolskiego zasięgu – zaznaczył.

Wśród konkretnych kierunków dalszej współpracy wymienił zwiększanie świadomości społecznej na temat programu „Zanocuj w lesie”, poprawę dostępności lasów dla osób niepełnosprawnych oraz ochronę siedlisk przyrodniczych i wybranych gatunków, m.in. nietoperzy.

W ramach programu „PGE Energia Natury” wsparcie otrzymały również cztery projekty realizowane przez jednostki Lasów Państwowych.

Kompetencje przyszłości i zdrowie

Program PGE Energia Nauki koncentruje się na popularyzacji wiedzy i wspieraniu kompetencji przyszłości. Pilotażowy projekt „Lekcja przyszłości, energia dla pokoleń” objął w 2025 r. 720 lekcji dla prawie 7 tys. uczniów w 120 szkołach. W 2026 r. program rozszerzono o współpracę z 12 instytucjami, w tym muzeami i jednostkami naukowymi Polskiej Akademii Nauk, a wartość wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł. Jednym z efektów tych działań jest nowoczesna pracownia edukacyjna w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, która umożliwia prowadzenie zajęć eksperymentalnych na poziomie zbliżonym do akademickiego.

Trzeci filar nowych działań, program PGE Energia Zdrowia, łączy inicjatywy skierowane do społeczeństwa z działaniami profilaktycznymi na rzecz pracowników Grupy. Na projekty zewnętrzne przeznaczono ponad 2,14 mln zł. Środki te zasilą przedsięwzięcia wspierające zdrowie psychiczne dzieci i dorosłych, aktywizację zawodową osób zagrożonych wykluczeniem oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi.

Równolegle są rozwijane działania profilaktyczne skierowane do zespołów PGE. W 2025 r. pracownicy skorzystali z ponad 2600 konsultacji medycznych zorganizowanych bezpośrednio w miejscach pracy w 10 lokalizacjach, w 2026 r. skala tych przyzakładowych badań ma wzrosnąć o ok. 50 proc. Spółka zorganizowała także wspólnie z Fundacją Twarze Depresji cykl webinarów poświęconych zdrowiu psychicznemu, a z Fundacją TAKpełnosprawni prowadzi program „Moc różnorodności”. Zaangażowanie w te obszary zostało dostrzeżone w badaniu Diversity IN Check Forum Odpowiedzialnego Biznesu, w którym PGE znalazła się w gronie najbardziej zaawansowanych pracodawców. Podczas wydarzenia zapowiedziano również uruchomienie nowych profili edukacyjnych na Facebooku i Instagramie, za pomocą których PGE będzie komunikować działania w obszarze szeroko rozumianej nauki.

Przyroda to też energia

Podczas wydarzenia wiceminister Mikołaj Dorożala mówił również o planach dotyczących Puszczy Białowieskiej, gdzie 96 proc. powierzchni ma zostać oddane procesom naturalnym, co jego zdaniem powinno się stać wizytówką Polski jako miejsca, w którym można doświadczyć pierwotnej przyrody. Wskazywał też na rolę Lasów Państwowych w prowadzonych projektach retencji wody, określając wodę jako kluczowy element bezpieczeństwa kraju, oraz na znaczenie dywersyfikacji źródeł wytwórczych energii.

– Przyroda to jest energia – miejsce, z którego możemy czerpać siłę i przekazywać ją dalej. Dlatego współpraca biznesu, jednostek samorządowych i administracji centralnej jest dziś tak istotna. Musimy tworzyć przestrzeń i inwestycje, które wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne, dywersyfikację i nasz dobrostan – podsumował wiceminister klimatu i środowiska.

Michał Perzyński

Fundacja PGE spina system wsparcia

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz koordynację współpracy z partnerami w trzech filarach działań odpowiada Fundacja PGE.

W 2026 r. PGE S.A. współpracuje w ramach tych projektów z 52 beneficjentami – 31 w obszarze środowiska, 12 w edukacji i 9 w zdrowiu. Szeroki ekosystem wsparcia tworzą zarówno beneficjenci projektów i darowizn realizowanych przez poszczególne spółki Grupy Kapitałowej PGE, jak i niezależni beneficjenci Fundacji PGE, której działalność finansują spółki Grupy w ramach realizacji jej celów statutowych.

Partner



Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Za wnioskiem przygotowanym przez europarlamentarną frakcję Zieloni – Wolny Sojusz Europejski (G/EFA) zagłosowało 414 europosłów, a 224 było przeciwko. Jedynymi politykami z Polski, którzy jeszcze przed głosowaniem udzielili poparcia inicjatywie Zielonych, byli Joanna Scheuring-Wielgus, Robert Biedroń oraz Krzysztof Śmiszek, reprezentujący Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów.

Parlament Europejski zwrócił się teraz do Urzędu ds. Europejskich Partii Politycznych i Europejskich Fundacji Politycznych (APPF), by ten zwerifikował, czy Europa Suwerennych Narodów (ESN) spełnia warunki określone w art. 3 rozporządzenia PE i Rady ws. statusu i finansowania europejskich partii politycznych i europejskich fundacji politycznych. Zgodnie z jego treścią sojusz polityczny może ubiegać się o rejestrację jako europejska partia polityczna, o ile „przestrzega (...) wartości, na których opiera się Unia, wymienionych w art. 2 TUE, mianowicie poszanowania godności ludzkiej, wolności, demokracji, równości, praworządności oraz poszano-

Europejska partia AfD i Konfederacji bez funduszy?

BRUKSELA Parlament Europejski wyraził zgodę na wszczęcie kontroli, która ma zweryfikować, czy **skrajnie prawicowa partia Europa Suwerennych Narodów** przestrzega podstawowych wartości europejskich

wania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”.

Co grozi skrajnie prawicowej formacji?

Europejska partia ESN, zarejestrowana w 2024 r., zrzesza nacjonalistyczne i eurosceptyczne krajowe ugrupowania m.in. z Bułgarii (Odrodzenie), Czech (Wolność i Demokracja Bezpośrednia, SPD), Niemiec (Alternatywa dla Niemiec, AfD), Holandii (Forum na rzecz Demokracji, FvD), Włoch (Przyszłość Narodowa) czy Polski (Konfederacja). Wiceszefem partii ESN jest europoseł Nowej Nadziei i Konfederacji Marcin Sypniewski.

Choć politycy partii ESN częstokroć zasiadają w europarlamentarnych ławach, grupa ESN zawiązana w PE po wyborach

w 2024 r. formalnie jest osobnym bytem, więc ewentualne konsekwencje kontroli APPF nie będą jej dotyczyć. Jeśli niezależny europejski urząd oceni, że ugrupowanie rzeczywiście naruszyło podstawowe zasady UE, może podjąć decyzję o usunięciu formacji z rejestru europejskich partii i fundacji politycznych, o ile PE i Rada nie wyrażą sprzeciwu.

W efekcie ESN groziła by utrata dostępu do unijnych funduszy, które europejskie partie otrzymują z Brukseli. Według Zielonych mowa o środkach w wysokości nawet 3 mln euro.

„Podżeganie do nienawiści” i publiczne pieniądze

Wnioskodawcy zarzucają przedstawicielom ESN głoszenie w publicz-

nych wypowiedziach „rasistowskich, homofobicznych i antysemickich” poglądów naruszających fundamentalne wartości europejskie.

„Dzisiaj wystosowaliśmy wobec ESN ostrzeżenie. Głosowanie dotyczyło odpowiedzialności i cieszymy się, że większość europosłów zdecydowała się stanąć w obronie pieniędzy podatników i europejskich wartości. Ci, którzy podżegają do nienawiści i naruszają podstawowe zasady obowiązujące w UE, nie powinni być nagradzani milionami z publicznych funduszy” – komentował po głosowaniu Daniel Freund, europoseł G/EFA.

Choć to Freund i Zieloni byli głównymi inicjatorami wniosku, PE zajął się sprawą tak naprawdę z inspiracji samego

APPF. W kilkusetstronowym piśmie z 22 maja 2026 r. urząd przedstawił najważniejszym unijnym instytucjom listę potencjalnych naruszeń, których mogli się dopuścić przedstawiciele europejskich partii.

W piśmie APPF pojawiają się też dwa polskie wątki. Urząd przypomniał, że 8 lipca 2025 r. na profilu europolsa Marcina Sypniewskiego w serwisie X opublikowano, używając funkcji „podaj dalej”, wpis Marcela Pająka, członka Rady Krajowej Konfederacji, zilustrowany grafiką przedstawiającą trzech czarnoskórych mężczyzn oraz dwóch muzułmanów w tradycyjnych nakryciach głowy obok płonącego samochodu. Na obraz nałożono też napis „Stop imigracji”. Z kolei 11 maja 2026 r. profil Nowej Nadziei w serwisie X podał dalej wpis Tomasza Grabarczyka, również członka Konfederacji, o treści: „Izrael to nie tylko państwo przestępcze. Izraelczycy to naród przestępców. Cała historia powstania Izraela to ciąg prześladowań, wysiedleń z domów, konfiskat ziemi i mordów na ludności rdzennej”.

APPF uznał za istotne zwrócenie uwagi na te wpisy „w kontekście poszanowania godności ludzkiej, równości, posza-

nowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”.

O komentarz ws. głosowania w PE i ustaleń APPF zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego ESN Marcina Sypniewskiego, jednak do momentu zamknięcia tego numeru DGP jego biuro nie odpowiedziało na próbę kontaktu ze strony DGP. Stanowisko zdążyła natomiast zająć frakcja ESN w europarlamencie, przypomnijmy – odrębna pod kątem formalnoprawnym od partii pod tą samą nazwą: „Wartości UE obejmują demokrację, pluralizm polityczny i wolność słowa. Wybrani przedstawiciele muszą zachować swobodę otwartego wypowiadania się na temat obaw obywateli, których reprezentują, bez groźby procedur administracyjnych lub sankcji finansowych uwarunkowanej jedynie tym, że ich poglądy podważają polityczny konsensus. Dzisiejsze głosowanie dotyczyło jednej partii politycznej. Jutro może dotyczyć kolejnej”.

© P



Trump chce pobierać opłaty w cieśninie Ormuz

BLISKI WSCHÓD We wpisie na platformie Truth Social Donald Trump zasugerował, że USA powinny być określane mianem „strażnika cieśniny Ormuz”

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Walki na Bliskim Wschodzie ponownie przybierają na sile. Prezydent Donald Trump formalnie poinformował Kongres, że Stany Zjednoczone znów prowadzą działania wojenne prze-

ciw Iranowi, i zyskał kolejny 60-dniowy okres, w którym może używać sił zbrojnych w regionie bez zgody parlamentu.

W liście do Kongresu, do którego dotarł portal Politico, Trump napisał, że operacje wznowione 7 lipca są „działaniami wojskowymi zgodnymi z moim obowiązkiem ochrony Amerykanów oraz interesów USA”. Konflikt, który kilkakrotnie zdawał się wygaszać, ponownie eskaluje.

Jednym z głównych punktów sporu między Waszyngtonem a Teheranem pozostaje cieśnina Ormuz, ważny szlak dla światowych dostaw ener-

gii. Na początku tygodnia Trump ogłosił, że USA ponownie wprowadzą blokadę morską irańskich portów oraz nałożą 20-proc. opłatę na wszystkie ładunki przewożone przez cieśninę. We wpisie na Truth Social zasugerował, że USA powinny być określane mianem „strażnika cieśniny Ormuz”. Nie jest to pierwszy raz, gdy prezydent zapowiada takie rozwiązanie. Wspominał o nim już po podpisaniu w ubiegłym miesiącu tymczasowego porozumienia o zawieszeniu broni z Iranem, które przez 60 dni wykluczało pobieranie opłat tranzytowych. Trump nie

wyjaśnił, jak opłata miałaby być naliczana ani egzekwowana.

Analitycy wskazują, że mogłaby ponaddwukrotnie zwiększyć koszty transportu ropy przez cieśninę Ormuz, co przełożyłoby się na wyższe ceny paliw i energii. Bank Citi ostrzegł, że wprowadzenie opłaty zwiększyłoby ryzyko szerszej konfrontacji militarnej. Analitycy oceniają też, że wzrosło prawdopodobieństwo wycofania się Iranu z porozumienia o zawieszeniu broni do czasu wyborów śródoterminowych w USA. Taki scenariusz oznaczałby utrzymanie wysokich cen ropy przez

dłuższy czas. Już we wtorek baryłka Brent podrożała do 85 dol.

Wśród ekspertów trwa także dyskusja nad przyszością cieśniny. Esfandyar Batmanghelidj z londyńskiego think tanku Bourse & Bazaar Foundation proponuje ustanowienie wielostronnej administracji nad cieśniną Ormuz. Zwraca uwagę, że inne strategiczne cieśniny funkcjonują na podstawie międzynarodowych konwencji lub mechanizmów współpracy, a cieśnina Ormuz pozostaje wyjątkiem.

„Brak takich ustaleń stanowi historyczną ano-

malię, odzwierciedlającą względną dysfunkcjonalność regionalnej dyplomacji na Bliskim Wschodzie. Cieśniny tureckie i duńskie są zarządzane na podstawie międzynarodowych konwencji. Kanał La Manche i cieśnina Malakka funkcjonują w oparciu o mechanizmy współpracy” – tłumaczy Batmanghelidj w nocie przesłanej DGP. Jego zdaniem cieśnina Ormuz nie ma obecnie podobnego statusu prawnego ani porównywalnych mechanizmów współpracy ze względu na historyczne napięcia między państwami regionu oraz wieloletnie uzależnienie od zewnętrznego gwaranta bezpieczeństwa, którym pozostaje Waszyngton.

© P

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Agata Eichler, Joanna Pierczykowska-Rybaczek (tygodnik SJA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIS)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoredakcja: Łukasz Millej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Kryszna Wiecekiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.



Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PLSA

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pierkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania

tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych

zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej

bez zgody wydawcy jest zabronione.



Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,

Garmond Press,

GLM, AS Press

oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,

dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpłatności; © – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

**Podatki i księgowość**

ROZLICZENIA O minimalnym podatku decyduje wskaźnik rentowności spółki. Stanowisko fiskusa w sprawie jego liczenia może być ciosem dla niektórych firm

B2

Firma i prawo

TECHNOLOGIE Europejska Rada Ochrony Danych po raz pierwszy szczegółowo określa, kiedy masowy web scraping danych do szkolenia modeli AI jest zgodny z RODO

B4

Prawnik

PROCEDURY Ministerstwo Sprawiedliwości chce, aby referendarze zyskali nowe uprawnienia m.in. w sprawach spadkowych i tych związanych z pomocą prawną. Eksperti chwala pomysły

B5

Samorząd i administracja

TURYSTYKA Ministerstwo Sportu i Turystyki zrezygnowało z przekazania samorządom kompetencji do ograniczenia najmu krótkoterminowego. Rząd przyjął projekt w nowym kształcie

B7

Kadry i płace

KONTROLE Inspektorzy pracy ujawnili w 2025 r. o ponad 10 proc. mniej wykroczeń przeciwko prawom pracowników niż rok wcześniej. To oznacza odwrócenie trendu

B9

Skarga może opóźnić zezwolenie na pobyt

CUDZOZIEMCY Wniesienie skargi na bezczynność urzędu wojewódzkiego w sprawie zezwolenia na pobyt cudzoziemca zamiast przyspieszyć procedowanie wniosku może jeszcze bardziej oddalić w czasie wydanie decyzji

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Są urzędy, które zastrzegają sobie, że w takich okolicznościach zawieszają postępowanie administracyjne do czasu załatwienia sprawy przez WSA. Prawnicy mają wątpliwości co do zgodności z prawem takiego działania.

Przykładem może być Pomorski Urząd Wojewódzki. Na jego stronie internetowej można przeczytać komunikat o tym, że w sprawie o udzielenie zezwolenia na pobyt na terytorium Polski, w której została wniesiona skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, postępowanie będzie kontynuowane dopiero po zwrocie akt wraz z prawomocnym orzeczeniem sądu. Jak wyjaśnia urząd, to rezultat konieczności przekazywania akt sprawy do WSA, co powoduje, że w okresie trwającego postępowania niemożliwy jest dostęp i wgląd do nich. Brak ich posiadania przez wydział ds. cudzoziemców uniemożliwia tym samym procedowanie wniosku.

Sądy nie pozwalały

Jak informuje Michał Wysłocki, senior manager zespołu immigration EY Polska oraz ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL), urząd z Gdańska nie jest w takim podejściu odosobniony. Dodaje też, że jest to działanie niezgodne z prawem, co potwierdzają wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego (z 8 lutego 2024 r., I OSK 2644/23; 5 grudnia 2023 r., III OSK 1115/23; 29 października 2015 r., II OSK 481/15; 9 lutego 2014 r., I OSK

1843/13; 11 stycznia 2011 r., II OSK 2211/10).

Ekspert podkreśla, że zgodnie z tymi orzeczeniami „brak akt administracyjnych z powodu przekazania ich do sądu, organu wyższej instancji lub innego organu w związku z prowadzoną inną sprawą z udziałem tej samej strony, nie może usprawiedliwiać braku podejmowania przez ten okres czynności zmierzających do wyjaśnienia sprawy i w konsekwencji do jej załatwienia. Brak akt administracyjnych przekazanych sądowi lub innemu organowi, nie zwalnia bowiem organu z zarzutu bezczynności, bądź przewlekłości postępowania”. NSA podkreśla w wyrokach, iż to organ jest gospodarzem postępowania i to na nim spoczywa obowiązek dołożenia starań o zapewnienie należytej dynamiki postępowania. Ma tak zorganizować prowadzoną sprawę, aby brak akt nie uniemożliwił jej załatwienia w ustawowym terminie.

Karolina Schiffter, partnerka w kancelarii Fragonet, zwraca z kolei uwagę, że przepisy nie przewidują generalnej zasady zawieszenia postępowania administracyjnego wyłącznie z powodu wniesienia skargi na bezczynność. – Ta ma służyć przyspieszeniu postępowania i zapewnieniu stronie skutecznej ochrony prawnej. Dlatego praktyka polegająca na automatycznym wstrzymywaniu prowadzenia sprawy do czasu zwrotu akt z wojewódzkiego sądu administracyjnego budzi wątpliwości – przyznaje mec. Schiffter, dodając, że wie-

le urzędów kontynuuje prowadzenie spraw po przekazaniu akt do sądu, korzystając z kopii dokumentacji lub akt elektronicznych. Takie działania pozwala uniknąć sytuacji, w której samo wniesienie skargi prowadzi do dalszego wydłużenia postępowania, co pozwala też zachować równowagę między obowiązkiem współpracy z sądem a prawem strony do sprawnego rozpoznania jej sprawy.

Negatywne skutki

Michał Wysłocki zauważa, że brak działań urzędu w sprawie, w której wniesiono skargę na przewlekłość postępowania lub bezczynność organu, będzie miał negatywne skutki tylko dla samego cudzoziemca. Nawet jeśli sąd stwierdzi bezczynność organu lub przewlekłość postępowania, to będzie to dotyczyło okresu przed wniesieniem skargi i przekazaniem akt sprawy do sądu. W wyroku sąd wyznacza wojewódzie termin na wydanie decyzji, zwykle wynoszący 30 lub 60 dni.

– Zatem organ nie ma szczególnego interesu w tym, żeby sprawę cudzoziemca aktywnie prowadzić w okresie przekazania akt do sądu, bo nie wpłynie to na rozstrzygnięcie tego ostatniego. Mimo to np. Małopolski Urząd Wojewódzki prowadzi sprawę na podstawie kopii akt, dzięki czemu cudzoziemiec nie doświadcza dodatkowych opóźnień – uzupełnia Michał Wysłocki. Z perspektywy cudzoziemców konsekwencje są więc realne. Zwłaszcza że przedłużające się postępowania dotyczą często fundamen-

talnych kwestii związanych z legalizacją pobytu, możliwością wykonywania pracy, prowadzeniem działalności gospodarczej, planowaniem życia rodzinnego czy możliwością podróżowania.

– Dlatego wszelkie rozwiązania organizacyjne powinny zmierzać do ograniczania opóźnień, a nie do ich pogłębiania. W dobie cyfryzacji administracji trudno uznać, że samo przekazanie akt do sądu musi oznaczać całkowity brak możliwości dalszego prowadzenia sprawy przez organ – uważa Karolina Schiffter. Bezprawne jest także ogra-

Środek prawny stworzony po to, aby przeciwdziałać przewlekłości, stawałby się w praktyce przyczyną dalszego wydłużenia postępowania

niczanie cudzoziemcowi prawa wglądu w akta jego sprawy. Jak stwierdził NSA, fizyczny brak akt z powodu ich przekazania do WSA nie stanowi ustawowej podstawy odmowy dostępu do nich.

– W okresie, w którym akta sprawy administracyjnej znajdują się w sądzie administracyjnym, wnioski strony o wydanie kopii, odpisów lub zaświadczenia z akt organu powinien rozpoznać na podstawie akt zastępczych, a jeżeli ich nie spo-

rzędził – po wypożyczeniu akt z sądu administracyjnego. Odmowa umożliwienia stronie przeglądania akt sprawy powinna nastąpić w drodze postanowienia, na które służy stronie zażalenie – tłumaczy Michał Wysłocki.

Co znaczą zapowiedzi

Prawnicy przyznają jednak, że wspomniane komunikaty urzędów nie muszą być interpretowane jako zapowiedź całkowitego zaprzestania prowadzenia wszystkich postępowań objętych skargą na bezczynność. Można je również odczytywać jako informację o trudnościach organizacyjnych związanych z fizycznym przekazywaniem akt do sądu.

– Takie wyjaśnienie wydaje się bardziej zgodne z podstawowymi zasadami postępowania administracyjnego oraz prawem obywateli do skutecznej ochrony sądowej. Jeżeli jednak komunikat miałby być stosowany literalnie i oznaczałby, że każda wniesiona skarga na bezczynność prowadzi do faktycznego zamrożenia postępowania na okres kilku lub kilkunastu miesięcy oczekiwania na rozstrzygnięcie sądu, mogłoby to prowadzić do efektu odwrotnego od zamierzonego. Środek prawny stworzony po to, aby przeciwdziałać przewlekłości, stawałby się w praktyce przyczyną dalszego wydłużenia postępowania – podkreśla Karolina Schiffter. Taka sytuacja rodziłaby też pytania o zgodność takiej praktyki z konstytucyjną zasadą rozpoznawania spraw bez zbędnej zwłoki oraz z prawem do skutecznego środka odwoławczego.

Eksperti zwracają uwagę na jeszcze jeden aspekt. Przed wniesieniem skar-

gi do WSA cudzoziemiec musi wystąpić z ponagleniem do organu wyższego stopnia nad wojewodą. Zatem także wniesienie ponaglenia powinno skutkować przekazaniem go wraz z aktami sprawy cudzoziemca do szefa Urzędu ds. Cudzoziemców, by ten mógł je rozpoznać.

– Co ciekawe, UdsC już w 2022 r. poinformowało urzędy wojewódzkie, aby te nie przekazywały im ani ponagleń, ani akt spraw, których dotyczą, powołując się na zawieszenie biegu terminów rozpoznania spraw pobytowych, wprowadzonego specustawą ukraińską. UdsC takie ponaglenia uznaje za bezpodstawne, skoro mocą specustawy wojewoda do 4 marca 2027 r. nie jest związany żadnym terminem, w którym powinien wydać wobec cudzoziemca decyzję – mówi Michał Wysłocki, zaznaczając, że i to podejście budzi wiele emocji. NSA stoi bowiem na stanowisku, że art. 100d specustawy ukraińskiej zawieszający bieg terminów rozpoznania spraw pobytowych cudzoziemców jest po 30 czerwca 2024 r. niekonstytucyjny.

W obecnej praktyce wojewoda najprawdopodobniej pozostawi ponaglenie bez rozpoznania lub nie przekaże go do organu wyższego stopnia, ale nie wpłynie to na prawo cudzoziemca do wniesienia skargi na bezczynność.

– Jak pokazuje orzecznictwo, WSA może uwzględnić skargę, także pomimo niekonstytucyjnego zawieszenia biegu terminów, oraz wyznaczyć wojewódzie termin wydania decyzji w sprawie i zasądzić na rzecz cudzoziemca sumę pieniężną, zwykle do 1500 zł – wylicza Michał Wysłocki. ©

Skarbówka zmienia zdanie w sprawie minimalnego CIT

ROZLICZENIA O tym, czy spółka zapłaci minimalny podatek dochodowy, decyduje jej rentowność. Nowe stanowisko fiskusa w sprawie sposobu liczenia tego wskaźnika **to cios dla firm uzyskujących dochody wolne od podatku**, np. dotacje i dochody strefowe

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Rośnie prawdopodobieństwo, że będą one musiały zapłacić minimalny podatek, o którym mowa w art. 24ca ust. 1 ustawy o CIT. Płacą go bowiem – przypomnijmy – spółki i podatkowe grupy kapitałowe (PGK), których rentowność nie przekracza 2 proc.

Jak to liczyć?

W 2025 r. dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej potwierdził, że wyliczając dochody (na potrzeby wyliczania rentowności), można brać pod uwagę przychody i koszty zwolnione z podatku, np. strefowe. Skutek? Rentowność rośnie, więc szansa na opodatkowanie maleje.

Taka wykładnia jest już jednak nieaktualna. W interpretacji z 12 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP2-2.4010.146.2026.2.ASK) dyrektor KIS stwierdził bowiem, że dochodów wolnych od podatku nie bierze się do wyliczania rentowności. Rośnie więc prawdopodobieństwo, że więcej spółek zapłaci minimalny CIT. Zdaniem ekspertów fiskus miał powody, by zmienić wykładnię, bo wcześniejsza nie do końca była zgodna z przepisami.

Kto płaci minimalny CIT

Przepisy o minimalnym CIT weszły w życie 1 stycznia 2022 r., ale po raz pierwszy trzeba było zapłacić ten podatek za 2024 r. Resort finansów poinformował, że zrobiło to 676 podmiotów, które

wpłaciły do budżetu niepełna 85 mln zł. Dane za 2025 r. nie są jeszcze dostępne.

Przypomnijmy, że minimalny CIT płacą spółki i PGK, które:

- poniosły stratę ze źródła przychodów innych niż z zysków kapitałowych albo
- osiągnęły udział dochodów ze źródła przychodów innych niż z zysków kapitałowych, określonych zgodnie z art. 7 ust. 1 albo art. 7a ust. 1, w przychodach innych niż z zysków kapitałowych w wysokości nie większej niż 2 proc.

Rentowność bez dochodów zwolnionych?

Wyliczenie rentowności sprawia niemały kłopot. Wątpliwość miała m.in. PGK, której spółka dominująca otrzymała w latach 2022–2025 dotacje budżetowe zwolnione od podatku na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 47 ustawy o CIT. PGK uważała, że licząc poziom swojej rentowności, powinna wziąć pod uwagę wszystkie przychody uzyskane z działalności operacyjnej, a więc również te z otrzymanych dotacji. Minimalny CIT miały bowiem płacić podmioty, które sztucznie zaniżają dochody, wykorzystując mechanizmy agresywnej optymalizacji podatkowej. Natomiast uzyskanie dochodów wolnych od CIT nie ma nic wspólnego z optymalizacją – argumentowała PGK.

Zwróciła też uwagę na korzystną wykładnię dyrektora KIS wyrażoną

w interpretacjach indywidualnych z 5 września 2025 r. (sygn. 0111-KIDB1-3.4010.507.2025.1.JC) i z 27 sierpnia 2025 r. (0111-KDI B13.4010.418.2025.1.DW). Dotyczyły one dochodów strefowych, które są również zwolnione od CIT.

Dyrektor KIS zmienia wykładnię

Tym razem jednak dyrektor KIS stwierdził inaczej. Przypomniał, że art. 24ca ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT odwołuje się do dochodu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy o CIT oraz art. 7a ust. 1 ustawy o CIT. Z obu tych przepisów wynika, iż chodzi wyłącznie o dochód, który podlega opodatkowaniu i nie został zwolniony z CIT – zauważył dyrektor KIS.

Uznał więc, że przychody spółki dominującej uzyskane z dotacji nie mogą być uwzględniane przy wyliczaniu wskaźnika rentowności, decydującego o obowiązku zapłaty minimalnego CIT.

Czy fiskus miał rację?

Zdaniem Konrada Medolińskiego, doradcy podatkowego i starszego menedżera w MDDP, nowa interpretacja dyrektora KIS lepiej odpowiada językowi i systemowemu brzmieniu przepisów. – Odsyłają one bowiem do ogólnych zasad ustalania dochodu, a to przemawia za wyłączeniem dochodów zwolnionych od podatku przy wyliczaniu wskaźnika rentowności – zwraca uwagę ekspert.

Wątpliwości ma natomiast Miłosz Szulc, starszy menedżer w dziale do-

radztwa prawnopodatkowego PwC. – W art. 24ca ustawy o CIT nie ma przepisu wskazującego na wyłączenie dochodów zwolnionych z kalkulacji rentowności, mimo że w innych miejscach przewiduje on liczne szczególne korekty, czy to przy obliczaniu rentowności, czy przy wyłączeniu poszczególnych grup podatników z opodatkowania minimalnym CIT – zauważa ekspert PwC.

Problem też z wyłączeniami

Samo stwierdzenie, że spółka osiągnęła niską rentowność w ciągu trzech ostatnich lat, nie musi przesądzać, iż zapłaci ona minimalny podatek dochodowy. W art. 24ca ust. 14 ustawy o CIT wskazano bowiem na liczne wyłączenia. W tej sprawie fiskus również potrafi zmieniać wykładnię. Przykładem jest spór o rozumienia art. 24ca ust. 14 pkt 6 ustawy o CIT. Chodzi o wyłączenie z opodatkowania minimalnym CIT podmiotów „wchodzących w skład grupy co najmniej dwóch spółek, w której jedna spółka posiada przez cały rok podatkowy bezpośrednio lub pośrednio co najmniej 75-proc. udział kapitałowy, kapitale akcyjnym lub udziale kapitałowym pozostałych spółek wchodzących w skład tej grupy”. Nie zapłacą one minimalnego CIT, pod warunkiem że:

- rok podatkowy tych spółek obejmował ten sam okres oraz

Ministerstwo Finansów szykuje zmiany

Resort finansów podjął już próbę zmiany przepisów o minimalnym CIT. Chodzi o opublikowany we wrześniu 2025 r. projekt nowelizacji ustaw o podatkach dochodowych. Przewidziano w nim m.in. wyłączenie z opodatkowania minimalnym CIT tych spółek, które osiągnęły rentowność powyżej 2 proc. w jednym z dwóch ostatnich lat podatkowych (a nie, jak obecnie, trzech lat). Z zakresu minimalnego CIT mają zostać wyłączone spółki osiągające większość przychodów ze sprzedaży energii elektrycznej, ciepła lub gazu. Projekt nowelizacji nie zakłada natomiast zmiany aktualnych wyłączeń z opodatkowania. Nie przewiduje też modyfikacji w sposobie wyliczania rentowności. Do tej pory projekt nie trafił pod obrady Rady Ministrów.

- udział łączny dochodów spółek w ich łącznych przychodach (rentowność) był większy niż 2 proc.

Pierwotnie dyrektor KIS potwierdzał, że w celu obliczenia wskaźnika rentowności spółki dominujące mogą wybierać sobie inne spółki z grupy (o odpowiednio wysokim rentowności) i unikać w ten sposób obowiązku zapłaty minimalnego CIT. Tak wynikało z interpretacji wydanych 12 grudnia 2024 r. (0111-KDIB2-1.4010.514.2024.1.AR) i 28 lutego 2025 r. (0111-KDIB1-1.4010.799.2024.v1.SG).

Potem jednak fiskus zmienił zdanie. Zaczął twierdzić, że nie można wybierać dowolnie spółek z grupy. Stwierdził tak m.in. w interpretacjach z 8 kwietnia 2025 r. (0114-KDIP2-2.4010.60.2025.2.SJ), 4 czerwca 2025 r. (0114-KDIP2-2.4010.187.2025.1.AP) i 8 kwietnia 2026 r. (0111-KDIB1-3.4010.67.2026.2.JKU).

W innych interpretacjach dotyczących tego przepisu dodał jed-

nak ważne zastrzeżenie – kalkulując wskaźnik rentowności, o którym mowa w art. 24ca ust. 14 pkt 6 lit. b ustawy o CIT, można pominąć spółki, które odnotowały stratę z działalności operacyjnej. Tak stwierdził m.in. w interpretacjach z 24 lutego 2026 r. (0114-KDIP2-2.4010.635.2025.1.ASK) i 26 września 2025 r. (0111-KDWB.4010.103.2025.1.HK).

Co dalej z minimalnym CIT

– Trudno nie odnieść wrażenia, że wykładnia dyrektora KIS w zakresie minimalnego podatku CIT ciągle się kształtuje. Ostateczne podejście do zasad opodatkowania będziemy znać zapewne dopiero wtedy, gdy zapadną rozstrzygnięcia sądów administracyjnych dotyczące minimalnego CIT – komentuje Miłosz Szulc.

Podobnie uważa Konrad Medoliński. Podkreśla, że zmienna wykładnia fiskusa, po kilku latach obowiązywania przepisów, znacząco zwiększa ryzyko po stronie przedsiębiorców. ©

Czy rezerwa na świadczenia pracownicze jest z estońskim CIT?

INTERPRETACJA

Agnieszka Pokojaska
agnieszka.pokojaska@infor.pl

Kwota rezerwy na świadczenia pracownicze, wykazana jako strata z lat ubiegłych, nie powoduje powstania dochodu z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych. Nie podlega więc opodatkowaniu estońskim CIT – potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej.

Spytała o to spółka, która w swojej polityce ra-

chunkowości ma zapis, że nie tworzy rezerw na świadczenia pracownicze, jeśli są one nieistotne. Progi istotności wynosi u niej 2 proc. przychodów ze sprzedaży. Dotychczas spółka mieściła się w tym progu.

W 2025 r. po raz pierwszy spółka utworzyła tę rezerwę. Jej stan ustaliła na 1 stycznia 2025 r. i ujęła go jako stratę z lat ubiegłych. We wniosku o interpretację wskazała, że taki sposób ewidencji utworzonej po raz pierwszy rezerwy

na świadczenia pracownicze wynika z krajowego standardu rachunkowości nr 6 „Rezerwy, bierne rozliczenia międzyokresowe kosztów, zobowiązania warunkowe”.

Chciała się upewnić, że kwota tej rezerwy nie jest dla niej dochodem z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych, o którym mowa w art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT.

Dyrektor KIS to potwierdził. Zwrócił uwagę na art. 28m ust. 1 pkt 6 ustawy o CIT, zgodnie

z którym estońskim CIT jest opodatkowany dochód odpowiadający „wartości przychodów i kosztów podlegających zgodnie z przepisami o rachunkowości zarchiwowaniu w roku podatkowym i uwzględnieniu w zysku (stracie) netto, które nie zostały uwzględnione w tym zysku (stracie) netto (dochód z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych)”.

– Dochód z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych powstaje

w związku z pominięciem w prowadzonych księgach zdarzeń gospodarczych, pomimo obowiązku ich wykazania – wyjaśnił organ.

Zgodził się ze spółką, że w jej przypadku taka sytuacja nie miała miejsca. Ustawa o rachunkowości pozwala bowiem stosować uproszczenia wynikające z zasady istotności, jeżeli zostały one zapisane w polityce rachunkowości i nie zniekształcają obrazu sytuacji finansowej jednostki. Gdy rezer-

wa była nieistotna i mieściła się w przyjętym progu istotności, spółka mogła korzystać z uproszczenia. Dlatego wykazana na 1 stycznia 2025 r. rezerwa na świadczenia pracownicze w sprawozdaniu finansowym jako strata z lat ubiegłych nie generuje dochodu z tytułu nieujawnionych operacji – wyjaśnił dyrektor KIS. ©

Interpretacja dyrektora KIS z 9 lipca 2026 r., sygn. 0111-KDIB1-1.4010.231.2026.1.SH

Kontrola podatkowa. Przepisy się wykluczają

PROCEDURY

Kto otrzymał protokół zakończenia kontroli podatkowej, ma 14 dni na wniesienie do niego zastrzeżeń lub wyjaśnień. W tym terminie może też wnioskować o przeprowadzenie nowych dowodów. **Ale z innego przepisu wynika, że może być już na to za późno**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Problemem są dwa wykluczające się przepisy ordynacji podatkowej o kontroli podatkowej, czyli kontroli prowadzonej przez urząd skarbowy. Z art. 291 par. 1 wynika, że „kontrolowany, który nie zgadza się z ustaleniami protokołu, może w terminie 14 dni od dnia jego doręczenia przedstawić zastrzeżenia lub wyjaśnienia, wskazując równocześnie stosowne wnioski dowodowe”. Fiskus ma na odpowiedź również dwa tygodnie.

Źródłem kontrowersji jest końcówka art. 291 par. 1, która pozwala kontrolowanemu „wskazać równocześnie stosowne wnioski dowodowe”. Z innego przepisu – art. 291 par. 4 – wynika bowiem, że w dniu doręczenia protokołu kontroli kontrola zostaje zakończona.

Nowe wnioski i co dalej?

Jak więc ma postąpić fiskus, któremu podatnik (kontrolowany) wskaże – w myśl art. 291 par. 1 – nowe wnioski dowodo-

we? Czy w ciągu 14 dni ma się do nich odnieść, uwzględnić je, przeprowadzić nowe dowody? Czy może zmienić treść protokołu kończącego przeprowadzoną już kontrolę? Czy powinien rozpocząć nową kontrolę? A może powinien uwzględnić wskazane przez podatnika wnioski dowodowe w postępowaniu podatkowym, jeśli rozpocznie je w następstwie zakończonej już kontroli? Nie wiadomo.

– W teorii brzmi to sensownie. Kontrolowany lub jego pełnomocnik czyta protokół, analizuje argumentację organu podatkowego, wskazuje ewentualne błędy, składa zastrzeżenia i zgłasza dowody, które powinny zostać przeprowadzone – mówi Tomasz Rolewicz, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Reklamacji już nie uwzględniamy

W praktyce jednak – jak dodaje ekspert – wcale tak nie jest. Z reguły fiskus odpowiada, że wnioski dowodowe, choć złożone zgodnie z art. 291 par. 1 ordynacji, są spóź-

nione ze względu na brzmienie art. 291 par. 4. Kontrola bowiem już się zakończyła.

– To trochę tak, jakby urząd wywiesił informację: „Reklamacje przyjmujemy wyłącznie po zamknięciu sklepu. Ale po zamknięciu sklepu reklamacji już nie rozpatrujemy”. Formalnie każde zdanie jest prawdziwe. Łącznie tworzą jednak konstrukcję, która nie ma sensu – komentuje Tomasz Rolewicz. Ekspert zastanawia się, jaki jest sens tworzenia takich wykluczających się przepisów.

Jak powinien postąpić fiskus?

Problem nie jest nowy ani dla Ministerstwa Finansów, ani dla sądów administracyjnych. Przemysław Antas, radca prawny i partner w firmie doradczej Ontilo, przypomina o piśmie MF z 12 lipca 2005 r. Re-sort wyjaśnił wtedy, że przedstawienie przez kontrolowanego zastrzeżeń lub wyjaśnień oraz rozpatrzenie ich przez kontrolujących następuje w ramach czynności pokontrolnych.

Podobnie stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 16 listopada 2005 r. (sygn. akt I FSK 236/05). Uznał, że podatnik składający zastrzeżenia, wyjaśnienia lub wnioskujący o nowe dowody daje organowi uprawnienie do przeprowadzenia dalszych czynności kontrolnych. Sąd dodał, że nie jest wymagane nowe upoważnienie do ich realizacji, ponieważ czynności te są kontynuacją czynności kontrolnych wszczętych na podstawie pierwotnego upoważnienia.

Przemysław Antas wskazuje również na wyrok NSA z 17 listopada 2017 r. (I FSK 329/16), z którego wynika, iż jedyną procesową formą działania organu po zakończeniu kontroli jest zawiadomienie o rozpatrzeniu zastrzeżeń.

– Nie mamy więc w fazie pokontrolnej procedury na prowadzenie pełnego postępowania dowodowego. Taką procedurę w przypadku np. dowodu z przesłuchania świadka zapewniamy dopiero postępowanie podatkowe. To w postępowaniu podatkowym organ dysponuje pełnym instrumentarium dowodowym, a podatnik gwarancjami procesowymi przewidzianymi w ordynacji podatkowej – zauważa ekspert Ontilo.

W postępowaniu podatkowym

Praktyka pokazuje, że fiskus bierze pod uwagę zgłoszone przez kontrolowanego wnioski dowodowe w postępowaniu podatkowym. Wszczyna je – zgodnie z art. 165b ordynacji – gdy kontrola podatkowa ujawniła nieprawidłowości w zakresie wywiązywania się przez kontrolowanego z obowiązków podatkowych czy z powodu niezłożenia przez niego deklaracji lub nieskorygowania jej. Skarbowka ma na wszczęcie takiego postępowania sześć miesięcy od zakończenia kontroli. Kończy się ono wydaniem decyzji, od której podatnikowi przysługuje odwołanie do organu II instancji.

Przepisy do zmiany

Zdaniem ekspertów wykładnia MF i sądów potwierdza, że przepisy ordynacji podatkowej w tym zakresie powinny zostać zmienione. – Kontrolowani i ich pełnomocnicy nauczyli się z nimi żyć, ale nie widzę powodu, aby tak nieracjonalne regulacje pozostawały w mocy – uważa Tomasz Rolewicz. Podobnego zdania jest Przemysław Antas. – Przepisy faktycznie nie są doskonałe, skoro wynika z nich, że prawo do składania wniosków dowo-

dowych przewidziane zostało w fazie, w której brak jest formalnej procedury pozwalającej je w pełni wykonać – przyznaje ekspert.

Co ma zrobić podatnik?

Jak zatem – do czasu nowelizacji – powinni postępować podatnicy, gdy nie zgadzają się z ustaleniami fiskusa? Zdaniem Przemysława Antasa odpowiedź jest jedna – składać wyjaśnienia, zastrzeżenia i wnioski o przeprowadzenie nowych dowodów. Tylko w ten sposób podatnik obali domniemanie, że nie kwestionuje ustaleń z protokołu. W myśl bowiem art. 291 par. 3 ordynacji, jeżeli kontrolowany nie złoży wyjaśnień lub zastrzeżeń w ciągu 14 dni, przyjmuje się, że nie kwestionuje ustaleń kontroli.

– Złożenie zastrzeżeń, wyjaśnień i wniosków dowodowych jest formalnym żądaniem skierowanym do organu podatkowego, które powinno zostać odpowiedziane w zawiadomieniu o sposobie załatwienia zastrzeżeń. Może ono wpłynąć na zakres czynności podejmowanych zarówno w razie ponownego wszczęcia kontroli, jak i w postępowaniu podatkowym – podsumowuje Przemysław Antas. ©

Nie każde powstrzymanie się od czynności jest z VAT

ORZECZENIE

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Nieoferowanie udziałów w spółce oraz powstrzymanie się od podejmowania określonych działań wobec osób trzecich nie przesądza automatycznie o opodatkowaniu VAT – orzekł WSA w Gdańsku.

Chodziło o jednego z wspólników spółki S. Zawarli oni umowę o wyłączność z P Sp. z o.o., w której ustanowili wyłączność na rzecz P w zakresie potencjalnej przyszłej transakcji nabycia udziałów w S. W związku z tym wspólnicy zobowiązali się m.in. do nieoferowania udziałów w swojej spółce oraz do powstrzymania się od podejmowania określonych działań wobec osób trzecich w okresie wyłączności.

W zamian P zobowiązała się wypłacić im wynagrodzenie. Do umówionej kwoty miał zostać doliczony VAT, o ile – jak napisano

w umowie – będzie on wymagany.

Co z podatkiem?

Jeden ze wspólników postanowił to sprawdzić i wystąpił o interpretację indywidualną. We wniosku podkreślił, że ustanowienie wyłączności jest incydentalne, jednorazowe, nie jest to czynność wykonywana w sposób zorganizowany ani powtarzalny i nie jest ona związana z prowadzeniem jakiejkolwiek działalności gospodarczej.

Zaznaczył, że sam w tym czasie nie prowadził działalności gospodarczej ani nie był zarejestrowany jako podatnik VAT. Sądził więc, że ustanowienie wyłączności na rzecz P – mimo że odpłatne – było bez VAT.

Powstrzymanie się jest z VAT

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał jednak, że ma tu zastosowanie art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT, zgodnie z którym przez świad-

czenie usług rozumie się również „zobowiązanie do powstrzymania się od dokonania czynności lub do tolerowania czynności lub sytuacji”. Zatem otrzymane od P wynagrodzenie, w zamian za powstrzymanie się od określonych czynności, jest wynagrodzeniem za odpłatne świadczenie usług i podlega opodatkowaniu w myśl art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT – stwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 25 lutego 2026 r. (sygn. 0114-KDIP1-1.4012.982.2025.1.IZ).

To nie działalność gospodarcza

Wspólnik się z tym nie zgadzał. W skardze do sądu argumentował, że czynność podlega opodatkowaniu tylko wtedy, gdy wykonuje ją podatnik VAT działający w ramach działalności gospodarczej. W tym wypadku warunki te nie zostały spełnione – twierdził.

WSA w Gdańsku przyznał mu rację. Zwrócił

uwagę na sposób rozumowania dyrektora KIS; organ ten przyjął, że czynność jest opodatkowana, ponieważ została wykonana przez podatnika, a jednocześnie podmiot, który ją wykonał, stał się podatnikiem dlatego, że zrealizował czynność zakwalifikowaną jako opodatkowana.

„Tego rodzaju konstrukcja argumentacyjna nie spełnia standardu rzetelnego uzasadnienia interpretacji indywidualnej, lecz czyni je jedynie pozornym, co stanowi naruszenie również art. 14c par. 2 ordynacji podatkowej” – stwierdził sąd.

Jak prywatny inwestor

Orzekł, że w tej sprawie, wbrew twierdzeniu fiskusa, wspólnik działał jako prywatny inwestor. Podjęte przez niego zobowiązanie mieściło się w kategorii zarządu majątkiem prywatnym, a nie w sferze działalności gospodarczej. W tym czasie bowiem nie angażował żadnych środ-

ków właściwych dla usługodawcy, nie prowadził biura, nie zatrudniał pracowników ani podwykonawców, nie miał żadnego zaplecza profesjonalnego, nie reklamował swoich usług, nie oferował podobnych świadczeń innym podmiotom. Cała jego aktywność sprowadzała się do zawarcia umowy wynikającej z posiadania udziałów w spółce S. Aktywność ta nie miała charakteru zorganizowanego, ciągłego ani zarobkowego w rozumieniu art. 15 ust. 2 ustawy o VAT. Była jednorazowa i incydentalna – podkreślił sąd. Wytknął dyrektorowi KIS, że konsekwentnie to pomija.

WSA zwrócił też uwagę na orzecznictwo TSUE i Naczelnego Sądu Administracyjnego. W wyroku z 30 stycznia 2025 r. (sygn. akt I FSK 1377/21) NSA stwierdził, że sama kwalifikacja płatności jako powstrzymania się od czynności nie przesądza automatycznie o jej opodatkowaniu VAT.

Niedojście do świadczenia nie jest tożsame z usługą polegającą na powstrzymaniu się od czynności. O opodatkowaniu przesądza rzeczywisty, bezpośredni związek pomiędzy płatnością a konkretnym świadczeniem wzajemnym – orzekł wtedy NSA.

W tej sprawie – jak zauważył gdański sąd – wspólnik nie świadczył żadnej usługi w ramach zorganizowanej działalności. Realizował jedynie swoje uprawnienie wynikające ze statusu udziałowca. Wynagrodzenie z tytułu wyłączności stanowi ekwiwalent czasowego ograniczenia prawa korporacyjnego, a nie wynagrodzenie za profesjonalne świadczenie usług – orzekł WSA.

Wyrok jest nieprawomocny. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok WSA w Gdańsku z 23 czerwca 2026 r., sygn. akt I SA/Gd 360/26
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Dane wykorzystywane przez AI. Będzie łatwiej ustalić, co wolno, a czego nie

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Europejska Rada Ochrony Danych w swoich nowych wytycznych po raz pierwszy szczegółowo określa, **kiedy masowy web scraping danych do szkolenia modeli AI jest zgodny z RODO**. Wskazuje też, jak stosować w praktyce inne wymogi dotyczące danych użytkowników

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Web scraping polega na automatycznym, często nieukierunkowanym, pobieraniu treści ze stron internetowych. Twórcy generatywnej AI wykorzystują tak zebrane dane, w tym wpisy, zdjęcia i komentarze konkretnych osób, do trenowania swoich modeli. Dzieje się to zwykle bez wiedzy zainteresowanych. I właśnie tym tematem zajęła się Europejska Rada Ochrony Danych w projekcie nowych wytycznych.

– Projekt wytycznych Europejskiej Rady Ochrony Danych, przyjęty 7 lipca 2026 r. do konsultacji publicznych, po raz pierwszy szczegółowo opisuje, na jakich warunkach taka praktyka jest zgodna z RODO – mówi Mateusz Kupiec, prawnik z kancelarii Traple Kornarski Podrecki i Wspólnicy, badacz w Instytucie Nauk Prawnych PAN.

Hurtowe korzystanie z danych ryzykowne

W wytycznych EROD zwraca uwagę, że masowy i nieukierunkowany scraping trudniej jest obronić prawnie. Nieograniczone gromadzenie danych zwiększa ryzyko naruszenia prywatności, utrudnia rozliczanie się z tego, czy dane były pobrane zgodnie z przepisami i może prowadzić do naruszenia praw osób, których te dane dotyczą.

– Administrator, który trenuje model AI, powinien na etapie tworzenia reguł odpowiednio zaprogramować rozwiązanie web scrapingowe, aby uniknąć nieukierunkowanego web scrapingu

– wyjaśnia radca prawny Wojciech Lamik z kancelarii Olesiński i Wspólnicy. – Im bardziej nieukierunkowany jest web scraping, tym trudniej udowodnić administratorowi trenującemu model AI, że faktycznie potrzebuje tych danych – dodaje.

Test równowagi

Z kolei mec. Kupiec zwraca uwagę na ten fragment wytycznych, w których EROD wskazuje, że podmiot pozyskujący dane z internetu na potrzeby trenowania AI może oprócz przetwarzania na prawnie uzasadnionym interesie tylko wtedy, gdy wykaże zgodny z prawem interes, niezbędność przetwarzania oraz to, że prawa i wolności osób nie przeważają nad tym interesem. W celu oceny prawnie uzasadnionego interesu należy przeprowadzić test równowagi. Polega on na zidentyfikowaniu i opisanie różnych przeciwnych praw i interesów, które są zaangażowane, tj. z jednej strony interesów, podstawowych praw i wolności osób, których dane dotyczą, a z drugiej – interesów administratora lub strony trzeciej.

– W teście równowagi trzeba uwzględnić uzasadnione oczekiwania osób, których dane są przetwarzane, czyli ocenić, czy w chwili publikacji mogły przewidzieć późniejsze wykorzystanie treści do trenowania AI. Moim zdaniem wytyczne trafnie przyjmują, że sama dostępność danych w internecie nie oznacza zgody na każde dalsze użycie – zauważa prawnik.

– Przecież autor komentarza zamieszczo-

nego piętnaście lat temu pod artykułem prasowym nie mógł przewidzieć wykorzystania swojej wypowiedzi na potrzeby trenowania generatywnej AI albo generowania przez nią określonego wyniku – dodaje. Takie uzasadnione oczekiwania zależą od sytuacji osoby, której dane są pozyskiwane przez operatora systemu AI, oraz od kontekstu publikacji. I tu pojawia się problem, na który w wytycznych nie znajdziemy odpowiedzi.

– Przy pozyskiwaniu informacji o milionach użytkowników uwzględnienie tych różnic na poziomie poszczególnych osób jest niewykonalne. W praktyce dostawca AI będzie musiał posługiwać się oceną odnoszącą się do określonych grup osób, rodzajów treści i źródeł. Grozi to nadmiernym uogólnieniem, zgodnie z którym każdy, kto publikuje treści w internecie, powinien liczyć się z ich wykorzystaniem do trenowania modeli – mówi mec. Kupiec. Jego zdaniem w takim ujęciu kryterium uzasadnionych oczekiwań może przestać skutecznie ograniczać możliwość powoływania się przez podmioty szkolące AI za pomocą publicznie dostępnych danych na prawnie uzasadniony interes.

Mec. Lamik uważa, że wytyczne web scrapingowe EROD nie są przełomowe. Rada powołała wiele też francuskiego organu nadzorczego, który już na początku stycznia opublikował postulaty na ten temat.

– To kolejny dokument, w którym EROD chce uporządkować prze-

twarzanie danych osobowych w ramach AI. Takie wskazówki zawarte były chociażby w opinii 28/2024. Wytyczne te pokazują wyzwania, jakie stoją przed administratorami czy w ogóle innymi podmiotami, które korzystają z AI i przetwarzają w ten sposób dane osobowe – komentuje nasz rozmówca. Jednak, jak dodaje, są to tylko wytyczne, a na koniec administrator musi sam podjąć decyzję.

– Mimo to warto docenić, że EROD coraz większą uwagę poświęca relacji RODO i przetwarzaniu danych osobowych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Rada pokazuje konkretne zalecenia, jak do tego zagadnienia podchodzić – zwraca uwagę Wojciech Lamik.

Anonimizacja danych

W projekcie wytycznych przyjęto, że anonimowość powinna być oceniana z perspektywy konkretnego podmiotu i środków identyfikacji osoby fizycznej, których użycie przez niego jest rozsądnie prawdopodobne. Jak tłumaczy mec. Kupiec, w związku z tym te same informacje mogą być danymi osobowymi dla jednego podmiotu i anonimowymi dla innego.

– EROD do środków identyfikacji zalicza także tzw. łańcuchy środków, czyli sytuacje, w których podmiot sam nie jest w stanie zidentyfikować osoby, ale może sięgnąć po możliwości innych: zlecić reidentyfikację wyspecjalizowanej firmie, uzyskać od kogoś klucz łączący dane z tożsamością albo dokupić zbiór z brakującymi informacjami. Takie cudze środki traktuje się jak własne środki oceniane go podmiotu, jeżeli powstanie całego łańcucha jest prawdopodobne – mówi ekspert.

Sprawdzian w trzech krokach

EROD proponuje też trzy kroki, aby sprawdzić, czy dane zostały skutecznie zanonimizowane w stopniu zwalniającym z obowiązków RODO.

– Po pierwsze, zbadanie, czy kombinacja określonych atrybutów pozwala wyodrębnić rekord jednej osoby spośród pozostałych. Po drugie, ustalenie, czy rekord

Można zgłaszać uwagi

Do 30 października 2026 r. wytyczne EROD są w konsultacjach publicznych – jest możliwość zgłoszenia uwag i przekazania opinii.

W odniesieniu do danych anonimowych nowe wytyczne EROD uwzględniają orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE, np. w sprawie C-413/23 P EDPS przeciwko SRB z 4 września 2025 r.

„Wytyczne te stanowią kamień milowy w wyjaśnianiu pojęcia danych anonimowych, ustanawiając jasne standardy, które ułatwiają wykorzystanie danych, jednocześnie chroniąc podstawowe prawa osób fizycznych.

Opracowując te wytyczne, uwzględniliśmy cenne uwagi zgłoszone podczas spotkania z interesariuszami” – oświadczyła przewodnicząca EROD, Anu Talus.

Źródło: Komunikat Urzędu Ochrony Danych Osobowych

da się powiązać z danymi o tej samej osobie w innym zbiorze przez wspólny identyfikator lub zbliżny układ cech. Po trzecie, czy z danych da się wyprowadzić konkretny i znaczący wniosek o możliwej do zidentyfikowania osobie, a nie jedynie wiedzę o populacji. Spełnienie wszystkich trzech kryteriów pozwala uznać dane za anonimowe – tłumaczy mec. Kupiec.

EROD wskazała też, że przy ocenie prawdopodobieństwa użycia środków w celu identyfikacji osoby fizycznej należy brać pod uwagę m.in. technologie dostępne w momencie przetwarzania. Zaznaczyła jednak, że trzeba przewidzieć rozwój technologiczny.

– To, że technika szifrowania stosowana do anonimizacji obecnie nie może być efektywna i skuteczna, nie oznacza, że administrator może zaprzestać uaktualniania swoich zabezpieczeń. W przyszłości może się okazać, że pojawiają się nowe techniki, które pozwolą na złamanie szyfrowania, np. rozwiązania kwantowe, które stają się coraz bardziej powszechne – tłumaczy mec. Lamik.

Wyjaśnienia a Omnibus

Udostępnienie projektu wytycznych EROD dotyczących anonimizacji zbiegło się w czasie z procedowanym w Parlamencie Europejskim pakietem Digital Omnibus, który wprowadza zmiany w różnych aktach prawnych, m.in. w RODO. Jedną ze zmian ma być uzupełnienie definicji danych osobowych w art. 4 pkt 1 RODO o zastrzeżenie,

zgodnie z którym informacje o osobie fizycznej nie są danymi osobowymi dla każdego podmiotu tylko dlatego, że ktoś inny potrafi tę osobę zidentyfikować.

Mecenas Kupiec zwraca uwagę, że zarówno EROD, jak i Komisja wydają się wychodzić z założenia, że charakter danych – czy są to dane osobowe, czy nie – należy oceniać w zależności od środków identyfikacji, które może wykorzystać podmiot dysponujący danymi. Posługując się testem rozsądnego prawdopodobieństwa użycia środków.

Komisja Europejska i EROD nie są jednak całkiem zgodne.

– Najważniejsza różnica dotyczy sytuacji, w których dane mogą być przekazane kolejnemu odbiorcy. Komisja, proponując zmianę definicji danych osobowych, chce, aby posiadacz danych nie musiał brać pod uwagę możliwości identyfikacyjnych podmiotu, który otrzyma dane dopiero na dalszym etapie – mówi mec. Kupiec. Jak dodaje, EROD przyjmuje ostrożniejsze podejście. W jej ocenie, jeżeli dalsze przekazanie danych jest prawdopodobne, możliwości kolejnego odbiorcy w zakresie ponownego zidentyfikowania osoby, której dane dotyczą, należy uwzględnić już przy pierwszej ocenie przetwarzanych informacji.

– Taki odbiorca staje się wówczas kolejnym ogniwem łańcucha środków, które mogą prowadzić do identyfikacji. EROD dopuszcza kontekstową ocenę anonimowości, lecz niebezwzględnie – tłumaczy ekspert.

©



Czytaj więcej o prawie

• orzecznictwo • analizy • interpretacje przepisów

dgp.pl/prawo



Fala deregulacji wyniesie w górę referendarzy? Mają odciążyć sędziów

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO Ministerstwo Sprawiedliwości chce, aby referendarze zyskali nowe uprawnienia m.in. w sprawach spadkowych i tych związanych z pomocą prawną. Pomysł eksperci oceniają pozytywnie, choć uważają, że **warto na nowo zdefiniować ich rolę**, a nie tylko fragmentarycznie dopisywać nowe uprawnienia

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

– Żeby referendarze odciążyli sędziów, potrzebne jest nie tylko dodanie im kompetencji „na papierze”, musiałyby za tym pójść również etaty – uważa sędzia Anna Begier z Sądu Rejonowego we Wrześni, przewodnicząca zespołu prawa cywilnego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. – Zapotrzebowanie na referendarzy jest bardzo duże, orzekają oni także w sądach wyższych instancji i już w tej chwili mogliby przejąć część spraw, którymi nadal – z braku referendarzy – zajmują się sędziowie – dodaje.

Ministerstwo Sprawiedliwości, autor projektu nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, wierzy jednak, że orzeczników odciąży przekazanie referendarzom zadań, takich jak prowadzenie spraw o stwierdzenie nabycia spadku, w których nie złożono testamentu. – Jeżeli referendarze mieliby orzekać w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku z wniosku wierziciela zmarłego, gdzie spadkobiercy po kolei odrzucają spadek i poszukuje się kolejnych, nieznanych z miejsca pobytu, byłoby to odciążenie sędziów – komentuje Anna Begier.

Pomoc prawna bez ograniczeń

Planowana nowelizacja – będąca elementem zapowiedzianej deregulacji w polskim wymiarze sprawiedliwości – oznacza też inne zmiany dla referendarzy. Powierzono im wszystkie czynności związane z pomocą prawną, nie tylko – jak do tej pory – wydawanie postanowień o ustanowieniu albo odmowie ustanowienia pełnomocnika. W praktyce i tak konieczne było angażowanie sędziego w inne czynności procesowe, powiązane z tym rozstrzygnięciem.

Przypomnijmy, że już w 2011 r. Trybunał Konstytucyjny – w sprawie

powierzenia referendarzom sądowym czynności z zakresu ochrony prawnej, w tym możliwości wydawania postanowień o zwolnieniu od kosztów sądowych – uznał, iż jest to zgodne z ustawą zasadniczą (sygn. akt P 38/08).

– Nie wszystkie sprawy rozstrzygane przez sądy są sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Wiele spraw mieści się w zakresie ochrony prawnej, a te zadania mogą wykonywać referendarze, dysponujący atrybutem niezależności – przypomina sędzia Begier.

W podobnym tonie wypowiada się dr hab. Grzegorz Krawiec, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz kierownik tamtejszej katedry prawa administracyjnego i społeczeństwa obywatelskiego. – Wyrok ten nie oznacza, że referendarz może zastąpić sędziego w każdym postępowaniu. Wynika z niego natomiast, że konstytucja nie zastrzega dla sędziego wszystkich czynności wykonywanych w sądzie – precyzuje.

Nasz rozmówca przypomina, że referendarz nie jest przecież sędzią i nie korzysta ze wszystkich konstytucyjnych gwarancji statusu sędziowskiego, więc nie można powierzyć mu sprawowania wymiaru sprawiedliwości w pełnym znaczeniu tego pojęcia. – Nie należy jednak utożsamiać każdej czynności podejmowanej w sądzie ani każdego rozstrzygnięcia wpływającego na prawa jednostki ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Nie wszystko, co się robi w sądzie, jest wymiarem sprawiedliwości – zastrzega również profesor.

Kluczowy jest spór

Prof. Krawiec ocenia, że przy powierzaniu danej kategorii spraw referendarzom trzeba wziąć pod uwagę kilka elementów i ocenić, czy w typowym przypadku występuje rzeczywisty spór między stronami. – Im bardziej

kontradiktoryjny charakter sprawy, tym mocniejsze jest uzasadnienie dla zachowania kompetencji sędziego. Spór ma rozstrzygać bowiem osoba, która została wybrana w odpowiednim trybie, posiada odpowiednie kwalifikacje i umiejętności. Znaczenie ma także zakres koniecznego postępowania dowodowego. Sprawy wymagające przesłuchiwanie wielu świadków, oceny wiarygodności uczestników albo rozstrzygania między sprzecznymi dowodami nie powinny być co do zasady powierzane referendarzom – podkreśla.

Zdaniem naszego rozmówcy szczególna ostrożność jest potrzebna w sprawach dotyczących np. statusu osobistego, praw rodzinnych, pozbawienia lub ograniczenia wolności i stosowania środków przymusu osobistego. Referendarzom można szerzej powierzać sprawy masywne, niesporne, ale nie należy traktować ich jako osób, na które spadają sprawy przeciętne sędziów. Profesor zastrzega, że najważniejszą kwestią pozostanie możliwość skutecznej kontroli sądowej rozstrzygnięć referendarza. – Sąd powinien móc rzeczywiście zbadać zarówno prawidłowość ustaleń, jak i zastosowanie prawa oraz samodzielnie rozstrzygnąć sprawę – zauważa. Dlatego też – według prof. Krawca – jeśli kompetencja referendarza ograniczy się do spraw niespornych, a każdy uczestnik będzie mógł skutecznie zakwestionować orzeczenie przed sądem, projekt nie powinien budzić wątpliwości konstytucyjnych.

– Nie podzielałbym natomiast poglądu, że sama deklaratoryjność postanowienia spadkowego rozwiązuje wszystkie problemy konstytucyjne. Orzeczenie deklaratoryjne może mieć bardzo poważne skutki praktyczne. Określa ono krąg osób legitymowanych do wykonywania praw do majątku spadkowego, rozporządzania

nieruchomościami czy ujawnienia praw w księdze wieczystej. Istotny jest zatem nie tylko deklaratoryjny charakter orzeczenia, lecz również to, czy w konkretnej sprawie istnieje spór wymagający rozstrzygnięcia przez sędziego – nuansuje profesor.

Zmiana gruntowna, nie kosmetyczna

Według naszego rozmówcy przy okazji nowelizacji należy zwrócić uwagę na fakt, że pozycja referendarza sądowego generalnie się zmienia. – Projekt przewiduje dalsze rozszerzenie ich roli, m.in. w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku, przy kosztach zabezpieczenia, stosowaniu gryzyny w postępowaniu egzekucyjnym, postępowaniach rejestrowych, a także przy rozpoznawaniu wniosków o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Mamy więc do czynienia nie z punktowym poszerzeniem kompetencji referendarzy sądowych, lecz z konsekwentnym zwiększaniem ich udziału w wykonywaniu zadań zastrzeżonych dotąd w szerszym zakresie dla sędziów – podkreśla.

– Sam kierunek nie jest zły. Referendarze są prawnikami posiadającymi kwalifikacje pozwalające na wykonywanie odpowiedzialnych zadań orzeczniczych. Racjonalny podział pracy powinien prowadzić do tego, aby sędziowie koncentrowali się na rozpoznawaniu rzeczywistych sporów, złożonych zagadnień prawnych i spraw wymagających pełnych gwarancji niezawisłości sędziowskiej – ocenia nasz rozmówca. I podkreśla, że referendarze mogą przejąć większą część spraw niespornych czy incydentalnych.

– Nie może to jednak oznaczać tworzenia „tańszego wymiaru sprawiedliwości”, w którym sprawy przekazuje się referendarzom wyłącznie z powodu braku kadrowych i przebiegłości postępowania. Odciążenie sędziów jest ważnym celem, ale nie może samo w sobie uzasadniać przekroczenia konstytucyjnych granic. Sprawność postępowania jest elementem prawa do sądu, lecz nie może być osiągnięta kosztem nieza-

Nowe kompetencje referendarzy sądowych w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku



Zgodnie z uzasadnieniem do projektu nowelizacji:

„Projektodawca dostrzega możliwość rezygnacji z obligatoryjnego orzekania przez sąd w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku w niektórych przypadkach. Warto dodać, że obecnie notariusze mogą sporządzać tzw. akty poświadczenia dziedziczenia, który po zarejestrowaniu ma moc prawną postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wydanego przez sąd. Dzięki zmianom przepisów postępowania o stwierdzenie nabycia spadku częściowo przejdą do katalogu spraw rozpoznawanych przez referendarzy sądowych, co przyczyni się do istotnego odciążenia sędziów i pozwoli im koncentrować się na sprawach wymagających merytorycznego rozstrzygania sporów prawnych”.

leżności, bezstronności i rzetelności rozpoznania sprawy – zastrzega.

Potrzeba dalszych działań

Dlatego też – podobnie jak sędzia Begier – profesor uważa, że za zmianami powinno iść m.in. wzmacnianie pozycji referendarzy, jednoznaczne uregulowanie drogi skarżania ich orzeczeń i dostosowanie liczby etatów.

W tym kontekście prof. Krawiec ocenia, że bardziej niż fragmentarycznych zmian potrzebujemy szerszej refleksji nad miejscem referendarzy w systemie wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej. Nie wystarczy bowiem wyliczanie, jakie sprawy mogą rozpoznawać, trzeba też określić konstytucyjne i procesowe zasady wyznaczające granice dalszego rozszerzania ich właściwości.

Inne zmiany

Nowelizacja kodeksu przewiduje też inne – nie tylko te dotyczące referendarzy – zmiany. Projekt zakłada bowiem, że do sądów rejonowych mają trafić sprawy o prawa majątkowe o wartości przedmiotu sporu do 150 tys., a nie – jak dotąd – do 100 tys. Dopiero po przekroczeniu tej kwoty zajmować się nimi będą sądy okręgowe. Poza tym sprawy będą mogły być rozpatrywane w trybie uproszczonym – do 30 tys. zł, a nie 20 tys. zł. Ze względu bowiem na wzrost gospodarczy i wzrost wartości sporów, stosunkowo nieskomplikowane sprawy zasypują dzisiaj SO. Czy

taka zmiana rzeczywiście je odciążą?

Zdaniem sędzi Begier skala odciążenia zapewne okaże się inna w wydziałach cywilnych, które mają sporo spraw niezależnych od wartości przedmiotu sporu, niż w wydziałach gospodarczych. Przy czym – jak szacuje – przy sprawach gospodarczych obecna granica 100 tys. zł na pewno jest sporo za niska.

– Pamiętajmy jednak, że sądy to system naczyń połączonych – odciążenie sądów okręgowych spowoduje większe obciążenie sądów rejonowych, a sądy rejonowe też mają co robić. Można tylko spekulować, że gdy w sądach okręgowych skończą się sprawy frankowe, gdy sądy rejonowe zostaną zalane sprawami z sankcji kredytu darmowego, a w razie zapowiadanej likwidacji ubezwłasnowolnienia sprawy osób wymagających wsparcia w całości obciążą sądy rejonowe, sytuacja sądów okręgowych nie będzie tak zła, a sądów rejonowych pogorszy się istotnie – wyjaśnia zależnośći nasza rozmówczyni. – Konkluzja jest taka, że bez rychłego obsadzenia wakujących etatów, bez dopływu nowej kadry sędziowskiej, globalnie może niewiele się zmienić – podsumowuje. ☺☺

Etap legislacyjny
Projekt skierowany do opiniowania



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące dostępu
w wakacyjnej cenie

Wydarzenia pod specjalnym nadzorem

PRAWA CZŁOWIEKA Organizator wydarzenia specjalnego będzie mógł poprosić policję o sprawdzenie uczestników. A ta będzie mogła przetwarzać ich dane osobowe **bez ich wiedzy i zgody**

Sonia Otfinowska
Wojciech Kubik
dgp@infor.pl

Rozwiązania zawarte w projekcie nowelizacji ustawy o działaniach antyterrorystycznych (nr z wykazu UD432) zostały pierwotnie opracowane w ramach projektu ustawy o organizacji Światowego Jamboree Skautowego (nr z wykazu UD379). Na etapie prac rządowych zdecydowano o ich przekazaniu do odrębnego procedowania. Jak tłumaczy w rozmowie z DGP wiceszef MSWiA Tomasz Szymański, rząd nie chciał ry-

zykować sytuacji, w której znów zaistnieje konieczność zmiany przepisów na rzecz konkretnego wydarzenia – stąd też pomysł osobnej nowelizacji.

Na to, by osobno procedować nowelizację ustawy antyterrorystycznej, naciskali zresztą wcześniej eksperci. Zdaniem części z nich zawarcie tak istotnych zmian w ustawie dotyczącej wyłącznie konkretnego jednorazowego wydarzenia było wręcz typową legislacyjną wrzutką.

Decyzję w rozmowie z DGP chwali Dawid Burzacki, specjalista ds. bez-

pieczeństwa publicznego z uprawnieniami kierownika ds. bezpieczeństwa imprez masowych. – Z legisłacyjnego punktu widzenia takie rozdzielenie nie jest po prostu bardziej przejrzyste i uczciwe – mówi. Od razu dodaje jednak, że nie oznacza to, iż zastrzeżenia, które formułował już wcześniej, nie są aktualne. – Uważam, że państwo ma prawo tworzyć szczególne mechanizmy ochrony przy wydarzeniach o podwyższonym ryzyku, ale takie rozwiązania muszą być bardzo precyzyjne, proporcjonalne i z realnymi gwarancjami dla obywatela. Tego w tej propozycji nadal brakuje – dodaje.

Nowe uprawnienia policji

Jak czytamy w uzasadnieniu projektu, celem zmian jest stworzenie uniwersalnych ram prawnych dla zabezpieczania najważniejszych imprez państwowych i międzynarodowych. I tak określonym wydarzeniom organizowanym (lub współorganizowanym) przez prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu lub członków Rady Ministrów będzie można nadać status wydarzenia specjalnego. Decyzję w tej sprawie podejmie minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia, po zasięgnięciu opinii szefów służb (ABW, policji, SOP).

Ponieważ standardowe uprawnienia policji uznano za niewystarczające do przewencyjnego sprawdzania osób przy wydarzeniach o tak wysokiej randze, przyznano jej dodatkowe. Chodzi m.in. o prawo do przetwarzania informacji i danych osobowych uczestników wydarzenia oraz osób z nim współpracujących (np. personelu technicznego, wolontariuszy) bez ich wiedzy i zgody. Dane te będą mogły być przechowywane maksymalnie przez 90 dni po zakończeniu wydarzenia.

Choć projekt nie przewiduje automatycznego sprawdzania każdego uczestnika wydarze-

nia specjalnego, będzie to możliwe na wniosek organizatora lub jego przedstawiciela. W przypadku podejrzenia zagrożenia o charakterze terrorystycznym policjanci wystąpią w tej sprawie do ABW. Opinia zawierająca brak rekomendacji policji do współpracy z osobą lub podmiotem przy organizacji wydarzenia specjalnego będzie przedkładana do wiadomości ABW oraz SOP.

Ekspert: projekt do kosza

Zdaniem dr. Pawła Litwińskiego, zajmującego się ochroną danych osobowych, w zasadzie całą regulację należałoby wyrzucić do kosza – zwłaszcza w obliczu zainicjowania przez Komisję Europejską postępowania naruszeniowego przeciw Polsce w związku z niepełnym wdrożeniem dyrektywy policyjnej. Jak wskazuje ekspert, trwanie w modelu braku informowania o przetwarzaniu danych to ewidentny błąd. – O ile rozumiem brak informowania osób objętych kontrolą operacyjną, o tyle w przypadku tak masowym, gdzie gromadzimy dane wszystkich uczestników, jest to pozbawianie nas prawa do kontroli nad informacjami o nas. To nie ma żadnego sensu, bo te osoby i tak nie mogą wpłynąć na to, co policja z tymi danymi zrobi – mówi dr Paweł Litwiński.

Ekspert zastanawia się również, skąd potrzeba wprowadzenia takiej ustawy akurat teraz. – Przepisy o retencji danych telekomunikacyjnych, które Unia Europejska już zdążyła uchylić, wprowadzano w odpowiedzi na zamachy terrorystyczne w Londynie czy Madrycie. Podobnie było w Stanach Zjednoczonych, gdzie masowa inwigilacja została wprowadzona jako bezpośrednia reakcja na ataki z 11 września. Kiedy jednak patrzę na to, co się teraz dzieje w Polsce, muszę zadać fundamentalne pytanie: jaki impuls mamy tutaj? Na to pytanie nie znajduję odpowiedzi w przedstawionych projektach – konkluduje.

Dla Burzackiego najbardziej niepokojącym elementem całej propozycji jest rozszerzony policyjny

screening. – Jeżeli ktoś dostaje w praktyce czerwoną kartkę i zostaje odsunięty od udziału w wydarzeniu albo od pracy przy jego organizacji, a jednocześnie nie zna powodów tej decyzji, nie zna materiału, na podstawie którego został oceniony, i nie ma realnej możliwości obrony, to mamy bardzo poważny problem z punktu widzenia standardów państwa prawa – ocenia.

I dodaje, że z perspektywy praktyka bezpieczeństwa imprez masowych nie bierze się wyłącznie z rozszerzania katalogu uprawnień służb. – Bierz się z dobrego rozpoznania zagrożeń, sprawnej współpracy służb, kontroli dostępu, planów ewakuacyjnych, łączności, logistyki i realnej gotowości do działania – wymienia. Jeśli więc nowe przepisy tworzą przede wszystkim mechanizm niejawnego oceniania ludzi bez skutecznej drogi obrony i bez jasnych gwarancji proceduralnych, rodzi to poważne ryzyko nadużyć i arbitralności. Dlatego też, choć sam kierunek zmian można zrozumieć, zdaniem naszego rozmówcy propozycja wymaga bardzo poważnego dopracowania.

Służby patrzą z zainteresowaniem

Eksperti przez lata związani ze służbami z zainteresowaniem obserwują proponowane zmiany i nie widzą nic dziwnego w tym, że służby chcą mieć prawną możliwość prześwietlenia uczestników niektórych wydarzeń. W ocenie gen. Adama Rapackiego, byłego zastępcy komendanta głównego policji, propozycje te mogą wynikać ze „smutnych doświadczeń” podczas organizowania imprez z udziałem najważniejszych osób w państwie.

– Chcą uniknąć improwizacji, gdy któraś z najważniejszych osób w państwie organizuje jakąś imprezę, a potem są presje do służb, że pojawiła się na niej osoba niepożądana. Służby się wtedy bronią, że nie wiedziały, kto weźmie udział, a organizatorzy znów twierdzą, że nie mają podstaw do udostępniania listy uczestników – mówi DGP gen. Rapacki.

Zastanawia jednak rozmach proponowanych zmian. W uzasadnieniu do projektu ustawy jej twórcy wymieniają takie imprezy, jak Euro 2012 czy Światowe Dni Młodzieży, czyli wydarzenia, w których brały udział setki tysięcy osób. Zdaniem generała Rapackiego w takich sytuacjach nie ma fizycznych możliwości prześwietlenia wszystkich. Służby będą musiały skupić się na wyznaczonych strefach. Także ustawodawca, choć podpierając się przykładami tak wielkich imprez, zostawia sobie furtkę. W art. 26m ust. 1 zmienianej ustawy proponuje, by uczestników imprez sprawdzać „na wniosek organizatora wydarzenia specjalnego”. We wniosku trzeba będzie podać pełne dane osoby, której ma się przyjrzeć ABW, co wcale nie wyklucza sprawdzenia nawet tysięcy osób. Jak wyjaśnia płk. Grzegorz Małecki, były szef Agencji Wywiadu, państwo już dziś dysponuje odpowiednimi narzędziami.

– Mamy przykład wydarzeń sportowych, podczas których rejestrowani są wszyscy uczestnicy meczów po to, aby ci, którzy nie potrafią się zachować, dostawali zakazy stadionowe. To jest ta sama filozofia. Z punktu widzenia bezpieczeństwa nie ma znaczenia, czy to są dożynki, czy mistrzostwa piłkarskie, bo spowodować ofiary śmiertelne można przy każdej z tych okazji – wyjaśnia płk. Małecki.

Proponowane zmiany określa on jako idące w dobrym kierunku, bo mogą one pomóc „filtrować osoby, które stanowią jakieś zagrożenie”. Na projekt ustawy już czekają w sejmowej komisji spraw wewnętrznych, a przedstawiciele opozycji zamierzają mu się dokładnie przyjrzeć. W ocenie jej członka Piotra Kalety, posła PiS należy zadbać o bezpieczeństwo najważniejszych osób w państwie, jednak jego niepokój budzi co innego. – Z tyłu głowy trzeba mieć, kto takie propozycje wrzuca. Bo jeżeli robi to Czesław Mroczek, to musi nam się zapalić przynajmniej pomarańczowa lampka – mówi poseł Kaleta.



KOMUNIKATY

AUTOPROMOCJA

ELEWARR Sp. z o.o.

Oddział Spółki w Malborku
ogłasza przetarg na:

Dostawę suszarniowego przenośnika łańcuchowego (zgarniakowego) typu redler

Specyfikacja przedmiotu
zamówienia do pobrania
na stronie: www.elewarr.pl

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764**Kinga Cikacz**
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

OGŁOSZENIE O KONKURSIE Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi

ogłasza konkurs na kandydata(ke)
na etatowego członka Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi
1 etat, miejsce pracy Sieradz

I. Kandydaci(cki) przystępujący do konkursu na członka kolegium izby powinni spełniać następujące kryteria:

- 1) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych;
- 2) posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie z pełni praw publicznych;
- 3) ukończenie magisterskich wyższych studiów prawnych, administracyjnych, ekonomicznych lub posiadanie stopnia naukowego w jednej z tych dziedzin wiedzy;
- 4) posiadanie co najmniej czteroletniego stażu pracy w jednostkach związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego lub finansów publicznych;
- 5) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu, orzeczonym za przestępstwo umyślne.

II. Kandydaci(cki) przystępujący do konkursu na członka kolegium izby powinni posiadać ogólne predyspozycje, takie jak umiejętność prowadzenia dyskusji, wyrażania myśli w sposób precyzyjny i logiczny oraz trafność doboru argumentów.

III. Oferty kandydatów(ek) powinny zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu;
- 2) kwestionariusz osobowy;
- 3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej;
- 4) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe;
- 5) informację z Krajowego Rejestru Karnego, opatrzoną datą nie wcześniejszą niż trzy miesiące przed jej złożeniem.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w siedzibie Izby, w zamkniętych kopertach z dopiskiem:

„KONKURS NA KANDYDATA(KE) NA CZŁONKA KOLEGIUM REGIONALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ W ŁODZI – CZŁONKOSTWO ETATOWE W SIERADZU”

pod adresem:

REGIONALNA IZBA OBRACHUNKOWA W ŁODZI,
UL. OGRODOWA 28 D, 91-065 ŁÓDŹ

Termin składania ofert – 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia

Miasta nie zakazą najmu krótkoterminowego

TURYSTYKA Ministerstwo Sportu i Turystyki **zrezygnowało z przekazania samorządom kompetencji** do ograniczenia najmu krótkoterminowego. Rząd przyjął projekt w nowym kształcie przy sprzeciwie resortu funduszy

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw. Po raz pierwszy trafił on pod obrady rządu w połowie czerwca. Nie został jednak przyjęty z powodu sporu resortu sportu (MSiT) z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR) o nowe uprawnienia dla gmin. Dotyczył on jednak tego, od kiedy samorządy miałyby wprowadzać strefy z zakazem najmu krótkoterminowego, a nie tego, czy w ogóle będą to robić. MFiPR chciał, żeby wszystkie przepisy regulujące rynek weszły w życie w tym roku. Ostatecznie przepisy usunięto z projektu.

Gminy miały zakazać najmu

Rynek najmu krótkoterminowego ma zostać uregulowany dzięki nowemu Centralnemu Wykazowi Turystycznych Obiektów Noclegowych. Mają być tam obowiązkowo rejestrowane również inne obiekty świadczące usługi hotelarskie, czyli najem krótkoter-

minowy. Specjalne numery identyfikacyjne będą nadawać im lokalni władarze. Przy okazji rejestracji trzeba będzie wykazać spełnienie wymagań przeciwpożarowych i sanitarnych. Ma to ograniczyć szarą strefę w branży turystycznej.

Dodatkowo rada gminy miała zyskać kompetencje do ustalania – na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta), w drodze uchwały – stref, w których byłaby wyłączona działalność najmu krótkoterminowego. W uzasadnieniu do projektu MSiT na ponad pięciu stronach tłumaczyło, dlaczego takie uprawnienia należy zapewnić samorządom ustawowo. Powoływano się m.in. na stanowisko rzecznika praw obywatelskich, według którego „najem krótkoterminowy na cele turystyczne wymaga uregulowania z uwzględnieniem interesów i praw stałych mieszkańców budynków mieszkalnych (prawo do spokoju i spokojnego zamieszkiwania)”.

Samorząd, podejmując taką decyzję, miałby jednak obowiązek jej uzasadnienia. Mogłby powołać się np. na zabytkowy charakter danego budynku, ale też porządek i bezpieczeństwo

publiczne. Podstawą do wprowadzenia stref z zakazem najmu krótkoterminowego mogłyby być też wyniki kontroli wskazujące na niewywiązywanie się przez takie obiekty z wymogów sanitarnych czy przeciwpożarowych. O ile ustawa miałaby wejść w życie w ciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia, o tyle nowe uprawnienia dla gmin miały zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2029 r. MSiT chciało dać mieszkańcom prowadzącym najem krótkoterminowy i samorządom czas na przystosowanie się do nowych przepisów.

Finał sporu

Od początku było jasne, że z tych uprawnień korzystałyby przede wszystkim miasta atrakcyjne turystycznie – mogłyby one wprowadzić zakazy np. na osiedlach mieszkalnych oddalonych od centrów. Mniejsze miejscowości w rejestracji najmu krótkoterminowego widzą raczej szansę na dodatkowe wpływy budżetowe z opłaty turystycznej, o ile w dalszym kroku zostanie ona wprowadzona. Choć i w tym przypadku nie brakuje sporów dotyczących ostatecznego kształtu przepisów.

– Mniejszych nadmorskich gmin i tak by to nie dotyczyło. O to walczyły większe miasta, jak Gdańsk, Gdynia, Szczecin. Natomiast uważamy, że to nie samorządy powinny pobierać od hotelarzy opłatę turystyczną. Chcielibyśmy, aby trafiły one do gmin przez budżet centralny – mówi Marcin Makowski, dyrektor biura Związku Miast i Gmin Morskich.

Z sondy przeprowadzonej przez DGP w maju wynikało, że duże miasta rzeczywiście rozważają skorzystanie z nowych uprawnień, ale widzą też potrzebę wprowadzenia okresu przejściowego.

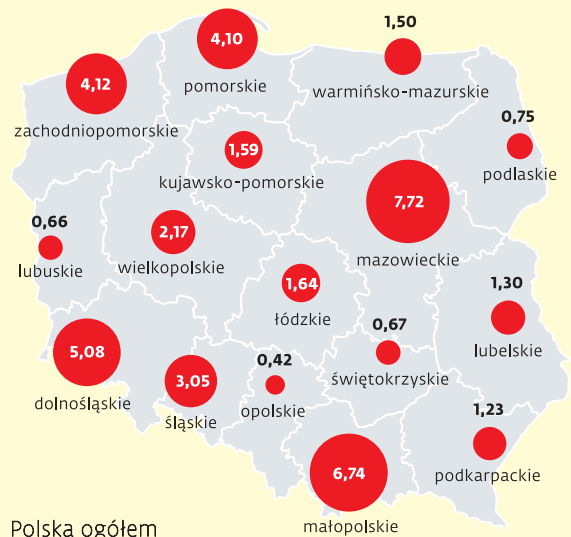
– Na dziś trudno jeszcze określić, jak długi powinien być – mówił wtedy Tomasz Augustyniak, wiceprezydent Gdyni (czytaj więcej w artykule „Rząd spiera się o zakaz najmu krótkoterminowego”, DGP nr 99/2026).

Odmienne zdania od początku było MFiPR. W pismach kierowanych na każdym etapie prac nad projektem argumentowało, że sam rejestr najmu krótkoterminowego nie wystarczy. Vacatio legis do 2029 r. MFiPR uznawało za nieproporcjonalne i osłabiające możliwe do osiągnięcia efekty nowych przepisów. Ostatecznie MSiT w zgłoszonej autopoprawce usunęło sporny art. 44b. Wskazało, że zmiany w projekcie mają ograniczyć zakres regulacji do wymogów z unij-

Wykorzystanie obiektów turystycznych w Polsce

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2025 r. z noclegów w turystycznych obiektach noclegowych, mających 10 lub więcej miejsc skorzystało 42,7 mln turystów. To o 3,9 mln więcej (10 proc.) niż w 2024 r. Ponad 75 proc. turystów skorzystało w 2025 r. z noclegów w obiektach zlokalizowanych w miastach.

Turyści korzystający z turystycznych obiektów noclegowych (2025 r.; mln)



Polska ogółem

2024 r. – 38,84

2025 r. – 42,74

Źródło: GUS

LR ©

nego rozporządzenia STR 2024/1028, które weszło w życie 20 maja br.

„To jest esencja uległości wobec lobbystów. I zero słuchania potrzeb zwykłych ludzi” – skomentowała Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, szefowa MFiPR, w mediach społecznościowych wczorajszą decyzję rządu o przyjęciu projektu bez uprawnień dla gmin. Zaznaczyła, że zgłosiła zdanie odrębne.

Resort funduszy i polityki regionalnej chciał również, aby wspólnie

ty mieszkaniowe i spółdzielnie mogły zakazać najmu krótkoterminowego w zarządzanych przez siebie budynkach. Na to również nie zgodziło się MSiT. Będą one jednak mogły – podobnie jak mieszkańcy – wnioskować o kontrole. To uprawnienie w autopoprawce rozszerzono również na osoby mieszkające w obrębie sąsiedniej nieruchomości. ©

Etap legislacyjny

Projekt ustawy przyjęty przez Radę Ministrów

Reklamy przy drive-thru nie podlegają uchwałom krajobrazowym

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Sąd administracyjny, rozpatrując skargę na uchwałę krajobrazową, powinien badać jej przepisy pod kątem ograniczeń, jakie narzucają właścicielom lokali gastronomicznych, gdyż co do zasady tablice z cenami czy ofertą restauracyjną, znajdujące się w linii obsługi klientów zmotoryzowanych – drive-thru, powinny być wyłączone spod unormowań uchwał krajobrazowych.

Takie rozstrzygnięcie zapadło w sprawie, w której skargę na uchwałę krajobrazową miasta Gdańska złożyła polska spółka reprezentująca jedną z międzynarodowych

sieci restauracji typu fast food. Skarżąca spółka żądała uznania części postanowień tej uchwały za nieważne. Dotyczyły one przepisów definiujących urządzenia reklamowe oraz zasad lokalizacji tablic reklamowych i szyldów. Spółka zarzuciła przepisom uchwały, że są one niespójne, wprowadzają niepoprawne i niejasne definicje rozmaitych obiektów reklamowych i informacyjnych, a do tego uchwała jest sprzeczna z art. 37a ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdyż, wprowadzając rozmaite zakazy umieszczania tablic i urządzeń reklamowych, obejmuje nimi także szyldy, które z kolei są wprost wyłączone z takich

zakazów przez ustawę. Zdaniem spółki uchwała nadmiernie ogranicza lokalizację tablic i urządzeń reklamowych. Gdański WSA, rozpatrując skargę w I instancji, oddalił ją w całości. Wyrok ten się nie utrzymał, ponieważ Naczelny Sąd Administracyjny uwzględnił skargę kasacyjną spółki z przyczyn proceduralnych. Zdaniem NSA gdański sąd nie przeanalizował dokładnie zakresu, w jakim uchwała krajobrazowa ingeruje w instalowanie szyldów i innych tego typu urządzeń. To ma kluczowe znaczenie, gdyż spółka nie reklamuje na swoich nieruchomościach produktów ani usług innych podmiotów. Skarżąca umieszcza – jak ustalono w postępowaniu

– wyłącznie swój znak graficzny oraz informacje o swojej działalności i produktach.

– Skarżąca precyzyjnie zdefiniowała swój interes prawny w skardze, a dotyczył on nieruchomości, które charakteryzują się skomplikowanym sposobem zagospodarowania i są ściśle zdefiniowane funkcją obsługi klientów zmotoryzowanych. WSA powinien przeanalizować uchwałę krajobrazową pod kątem tego, jak odnosi się ona do tablic cenowych, tablic menu czy tzw. totemów firmowych usytuowanych w ciągu linii obsługi klientów zmotoryzowanych. To nie zostało wykonane i dlatego wyrok narusza przepisy prawa o postępowaniu

przed sądami administracyjnymi, w szczególności art. 170 i art. 190. Na marginesie należy dodać, że skład orzekający podziela pogląd wyrażony w wyroku NSA z 26 marca 2025 r., sygn. II OSK 2543/24, dotyczącym uchwały krajobrazowej dla Tarnowa, zgodnie z którą uchwała krajobrazowa nie powinna obejmować ta-

blic z cenami usytuowanych wzdłuż linii obsługi klientów zmotoryzowanych – powiedział sędzia sprawozdawca Mirosław Gdesz. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 czerwca 2026 r.; sygn. akt II OSK 64/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

AUTOPROMOCJA



NEWSLETTER

Samorząd i Administracja

– w każdą środę **informacje dla strefy budżetowej**

Wejdź na **dgp.pl**

zapisz się





Czy Twoje umowy cywilnoprawne przetrwają kontrole PIP?

Sprawdź w poradniku **Państwowa Inspekcja Pracy - nowa era kontroli**



Kup na: sklep.infor.pl



Aneta Gęsiarz-Krasucka
radca prawny,
partner
w Banasik
Woźniak
i Wspólnicy
Kancelaria
Radców
Prawnych

OPINIA Samorząd jako właściciel szpitala. Dlaczego pokrycie straty to za mało

Sprawa Szpitala Południowego ponownie wywołała dyskusję o odpowiedzialności za funkcjonowanie publicznych szpitali. Większość komentarzy koncentruje się na konkretnych osobach i konkretnych decyzjach. Tymczasem znacznie ciekawsze wydaje się pytanie systemowe: czym właściwie jest „zarządzanie szpitalem”, za które – jak od lat podkreśla Ministerstwo Zdrowia – odpowiada podmiot tworzący?

To pytanie nie jest nowe. Powróciło do mnie przy okazji medialnej dyskusji wokół Szpitala Południowego, ponieważ jego źródła można szukać w sporze zakończonym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 listopada 2019 r. (sygn. akt K 4/17).

W sprawie tej Sejmik Województwa Mazowieckiego zakwestionował obowiązek pokrywania przez samorząd strat samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w sytuacji, gdy ujemny wynik nie był rezultatem niewłaściwego zarządzania placówką, lecz ekonomicznym skutkiem decyzji ustawodawcy, zasad finansowania świadczeń oraz obowiązków nakładanych na podmioty lecznicze. Trybunał uznał, że obciążenie JST obowiązkiem pokrycia straty w takim zakresie jest niezgodne z Konstytucją RP. Wyrok odpowiedział jednak tylko na część problemu. Rozstrzygnął, kto nie powinien ponosić finansowych skutków wad systemu. Nie wyjaśnił natomiast, co konkretnie oznacza odpowiedzialność samorządu za funkcjonowanie szpitala.

Czy państwo odpowiada za system, NFZ za finansowanie świadczeń, a samorząd za zarządzanie?

W toku postępowania minister zdrowia prezentował stanowisko, że odpowiedzialność państwa dotyczy organizacji systemu ochrony zdrowia i finansowania świadczeń, natomiast za sposób funkcjonowania konkretnego szpitala odpowiada podmiot tworzący.

Był to argument istotny. Skoro samorząd powołuje kierownika podmiotu leczniczego, zatwierdza program naprawczy oraz decyduje o przekształceniu lub likwidacji placówki, powinien także ponosić konsekwencje niewłaściwego wykorzystania tych instrumentów.

Ten podział odpowiedzialności wymaga jednak doprecyzowania. Państwo określa zakres świadczeń gwarantowanych, standard ich udzielania, obowiązki świadczeniodawców oraz wysokość składki zdrowotnej. NFZ zarządza środkami przeznaczonymi na ochronę zdrowia, wybiera świadczeniodawców, zawiera z nimi umowy i finansuje udzielane świadczenia. Samorząd odpowiada natomiast za konkretny szpital, działający w otoczeniu prawnym i finansowym ukształtowanym przez państwo i NFZ.

Samorząd nie ma wpływu na wiele czynników przesądzających o wyniku finansowym placówki: wysokość kontraktu, wycenę świadczeń, obowiązek udzielania pomocy w stanach nagłych czy ustawowy wzrost kosztów wynagrodzeń. Nie każda strata jest więc skutkiem złego zarządzania. Może wynikać z niedofinansowania świadczeń albo z nowych obowiązków nałożonych przez ustawodawcę.

Trybunał podzielił tę ocenę. Uznał, że JST nie można obciążać stratą będącą ekonomicznym skutkiem stosowania przepisów powszechnie obowiązujących, jeżeli nie zapewniono adekwatnego finansowania ich realizacji. Nie wykluczył jednak odpowiedzialności podmiotu

tworzącego za skutki rzeczywistych błędów organizacyjnych lub zarządczych.

W ten sposób wyrok prowadzi do trójstopniowego podziału odpowiedzialności: państwo odpowiada za konstrukcję systemu, NFZ za zarządzanie składką i finansowanie świadczeń, a samorząd za sposób wykorzystania instrumentów oddziaływania na konkretny szpital.

Czym właściwie jest „zarządzanie”, za które odpowiada samorząd?

To właśnie w tym miejscu kończy się wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a zaczyna problem praktyczny.

Odpowiedzialność samorządu z pewnością nie polega na prowadzeniu szpitala na co dzień. Prezydent miasta, zarząd województwa czy starosta nie ustalają grafików dyżurów, nie negocjują kontraktów z lekarzami ani nie decydują o zakupie aparatury. Za bieżące zarządzanie podmiotem leczniczym odpowiada jego kierownik, a w przypadku szpitala działającego w formie spółki – zarząd.

Jeżeli jednak potraktować poważnie argument o odpowiedzialności samorządu za zarządzanie szpitalem, trzeba nadać mu konkretną treść.

Odpowiedzialność ta zaczyna się tam, gdzie kończy się bieżące prowadzenie placówki. Polega na takim wykonywaniu uprawnień podmiotu tworzącego albo wspólnika, aby możliwe było rozpoznawanie ryzyk, ocena jakości zarządzania i odpowiednio wczesna reakcja na pojawiające się problemy.

Wyobraźmy sobie dwa publiczne szpitale. Oba kończą rok z identyczną stratą – 20 mln zł.

W pierwszym strata jest przede wszystkim konsekwencją niedoszacowania kontraktu z NFZ, ustawowych podwyżek wynagrodzeń personelu i wzrostu kosztów energii. Mimo podejmowanych działań zarząd nie ma realnego wpływu na większość czynników kształtujących wynik finansowy.

W drugim również występują problemy systemowe, ale jednocześnie od miesięcy rosną koszty kontraktów lekarskich, nie są realizowane działania naprawcze, zwiększa się liczba skarg pacjentów, a sygnały ostrzegawcze nie są analizowane ani przez kierownictwo szpitala, ani na poziomie podmiotu tworzącego.

W obu przypadkach strata jest taka sama. Jej przyczyny są jednak zupełnie różne.

Dlatego odpowiedzialność samorządu nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat wysokości straty. Istotne jest ustalenie, z czego ona wynika i czy stworzono mechanizmy pozwalające odpowiednio wcześniej rozpoznać problem oraz podjąć działania naprawcze.

Rolą samorządu nie jest zastępowanie zarządu szpitala. Jego zadaniem jest wymaganie odpowiedzi na właściwe pytania. Dlaczego kolejny rok kończy się stratą? Czy jest ona skutkiem niedofinansowania świadczeń czy problemów organizacyjnych? Czy plan naprawczy jest realizowany? Czy informacje o najważniejszych ryzykach docierają do podmiotu tworzącego? Czy podejmowane są działania adekwatne do ujawnionych problemów?

Dopiero wtedy można mówić o rzeczywistym wykonywaniu funkcji organizatorskiej i nadzorczej wobec szpitala. W przypadku spółek odbywa się to za pomocą instrumentów nadzoru właścicielskiego, a w przypadku SPZOZ – poprzez uprawnienia podmiotu tworzącego. W obu formach prawnych można jednak mówić szerzej

o funkcji właścicielskiej JST, rozumianej nie jako kategoria prawa rzeczowego czy prawa spółek, lecz jako odpowiedzialność samorządu za sposób wykorzystania powierzonych mu instrumentów oddziaływania na publiczny szpital.

Funkcja właścicielska JST to coś więcej niż klasyczny nadzór właścicielski

Nieprzypadkowo pojęcie nadzoru właścicielskiego nie jest tu jedynym punktem odniesienia.

Właściciel prywatnej spółki może oceniać sukces przedsiębiorstwa przede wszystkim przez pryzmat jego wartości i osiąganych wyników. Publiczny szpital funkcjonuje według innej logiki. Wynik finansowy jest tu tylko jednym z elementów oceny.

Jednostka samorządu terytorialnego nie jest wyłącznie właścicielem majątku ani podmiotem finansującym działalność szpitala. Reprezentuje wspólnotę samorządową, której członkowie są jednocześnie pacjentami tej placówki. Powinna więc uwzględniać zarówno jej kondycję ekonomiczną, jak i to, czy mieszkańcy mają realny dostęp do świadczeń zdrowotnych odpowiedniej jakości.

Funkcja właścicielska JST nie może zatem ograniczać się do ochrony majątku publicznego ani do corocznego pokrywania straty. Obejmuje również ocenę jakości wykonywania zadania publicznego.

Przedmiotem zainteresowania samorządu powinny być nie tylko wskaźniki finansowe, lecz także skargi pacjentów, zdarzenia niepożądane, czas oczekiwania na leczenie, bezpieczeństwo organizacyjne, realizacja planów naprawczych oraz sposób reagowania przez organy placówki na ujawniane problemy.

W tym sensie funkcja właścicielska JST ma charakter szerszy niż klasyczny nadzór właścicielski znany z prawa spółek. Łączy odpowiedzialność za gospodarowanie środkami publicznymi z odpowiedzialnością za jakość realizacji zadania publicznego i dostępność świadczeń dla członków wspólnoty samorządowej.

To właśnie ta podwójna perspektywa odróżnia samorząd od prywatnego właściciela przedsiębiorstwa.

Czas zdefiniować standard

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2019 r. zakończył spór o finansowe skutki decyzji ustawodawcy. Nie zakończył jednak dyskusji o odpowiedzialności samorządu za funkcjonowanie publicznych szpitali.

Po sześciu latach warto postawić pytanie o minimalny standard wykonywania funkcji właścicielskiej wobec podmiotu leczniczego.

Skoro od JST oczekuje się odpowiedzialności za zarządzanie konkretną placówką, należy również określić, co ta odpowiedzialność oznacza w praktyce. Nie może ona się sprowadzać do formalnego wykonywania uprawnień ani do okresowego uzupełniania niedoborów finansowych.

Samodzielność samorządu powinna oznaczać aktywne, profesjonalne i oparte na analizie wykonywanie powierzonych kompetencji: rozpoznawanie problemów, ocenę ryzyk i podejmowanie adekwatnych działań.

Dopiero wtedy będzie można w sposób rzetelny odpowiedzieć na pytanie, czy strata konkretnej placówki jest przede wszystkim konsekwencją wad systemu ochrony zdrowia, czy wynikiem niewłaściwego zarządzania, nieskutecznego nadzoru i braku odpowiedniej reakcji ze strony samorządu.

Firmy coraz rzadziej łamią przepisy

ZATRUDNIANIE Inspektorzy pracy ujawnili w 2025 r. o ponad 10 proc. mniej wykroczeń przeciwko prawom pracowników niż rok wcześniej. Tym samym ubiegły rok przyniósł odwrócenie trendu widocznego w ostatnich latach, kiedy to skala ujawnianych nieprawidłowości w firmach sukcesywnie rosła

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Nie bez znaczenia jest mniejsza liczba kontroli. Inspektorzy przeprowadzili ich u pracodawców w ubiegłym roku 57,4 tys. Warto jednak zauważyć, że tempo ich spadku jest mniejsze niż spadek liczby wykrytych wykroczeń przeciwko prawom pracownika – wyniosło ono nieco ponad 7 proc.

Co zatem przyczyniło się do tej sytuacji? Zdaniem ekspertów to efekt ucywilizowania polskiego rynku pracy.

– Nie ma już masowego omijania przepisów

prawa pracy przez pracodawców. Rynek dojrzał, co przekłada się na spadek patologicznych zjawisk w zakresie zatrudniania – zaznacza Piotr Rogowiecki, dyrektor Departamentu Analiz i Legislacji Pracodawców RP, sekretarz Prezydium Rady Dialogu Społecznego, dodając, że firmy nie mogą sobie też już pozwalać na takie praktyki. Ich stosowanie to droga nie tylko do utraty dotychczasowych pracowników, lecz także do trudności z pozyskaniem nowych. A o specjalistów na rynku coraz

trudniej, mimo rosnącego bezrobocia.

Dowodem na tę tezę jest też to, że spadła liczba nałożonych na pracodawców mandatów karnych, i to bardziej niż liczba kontroli i wykroczeń. Inspektorzy wystawili ich 15,8 tys., o 11,2 proc. mniej niż w 2024 r. Skierowano też mniej zawiadomień do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Tych było w sumie 713, czyli o 5,7 proc. mniej niż rok wcześniej. Jak wynika z danych PIP, zawiadomienia do prokuratury nadal najczęściej dotyczyły

udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych, choć ich odsetek spadł w ostatnim roku do poziomu poniżej 50 proc. Inspektorzy ujawnili też mniej przypadków fałszowania dokumentów i poświadczeń nieprawdy oraz narażenia pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Przybyło natomiast przypadków niezgłaszania wymaganych danych lub zgłaszania nieprawdziwych danych dotyczących ubezpieczeń społecznych czy złośliwego lub uporczywego

naruszania praw pracowników. Skończyło się to w sumie 85 aktami oskarżenia, wobec 80 takich aktów rok wcześniej. Spadła natomiast liczba wyroków skazujących na karę ograniczenia wolności lub nałożenia grzywny.

Z danych PIP wynika natomiast, że ubiegły rok przyniósł wzrost liczby wniosków do sądu o ukaranie pracodawców. Tych wystawiono w sumie 1094, o 7,4 proc. więcej niż rok wcześniej.

Jak zauważa Piotr Rogowiecki, zawsze znajdą się pracodawcy, którzy są na bakier z przepisami prawa, ale nie tylko dlatego, że chcą je omijać, lecz także dlatego, że nie są w stanie za nimi nadążyć. Do tego ostatniego przyczyniają

się z kolei duża zmienność regulacji i wchodzenie nowych przepisów, w które ubiegły rok obfitywał. Dobrym przykładem są te dotyczące zatrudniania cudzoziemców.

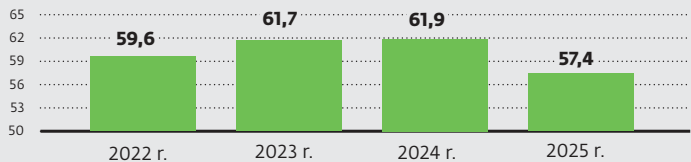
Eksperti zwracają też uwagę, że eliminowanie wszelkich nieprawidłowości przynosi korzyści rynkowi pracy, zwłaszcza rzetelnie działającym firmom. Pracodawcy niezatrudniający zgodnie z przepisami są dla nich nieuczciwą konkurencją.



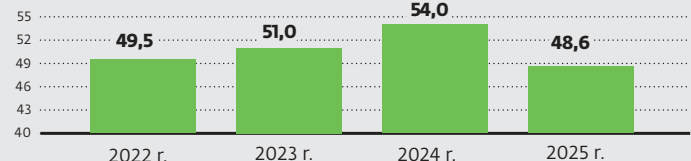
Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy

Źródło: Państwowa Inspekcja Pracy

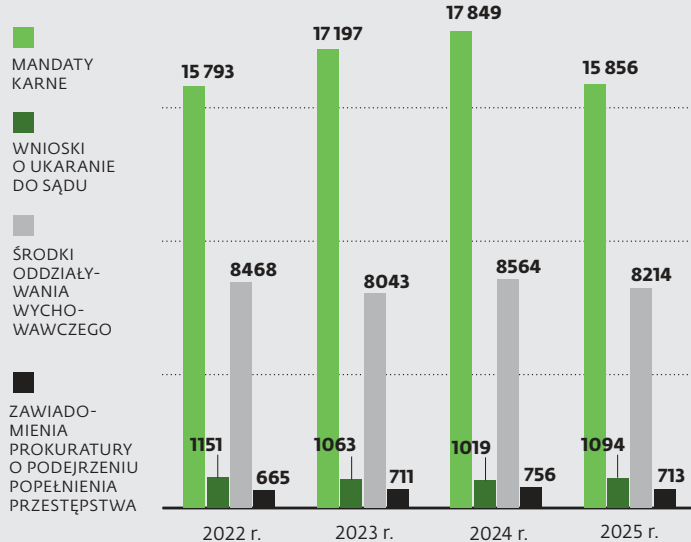
Liczba kontroli (tys.)



Liczba ujawnionych wykroczeń przeciwko prawom pracownika (tys.)



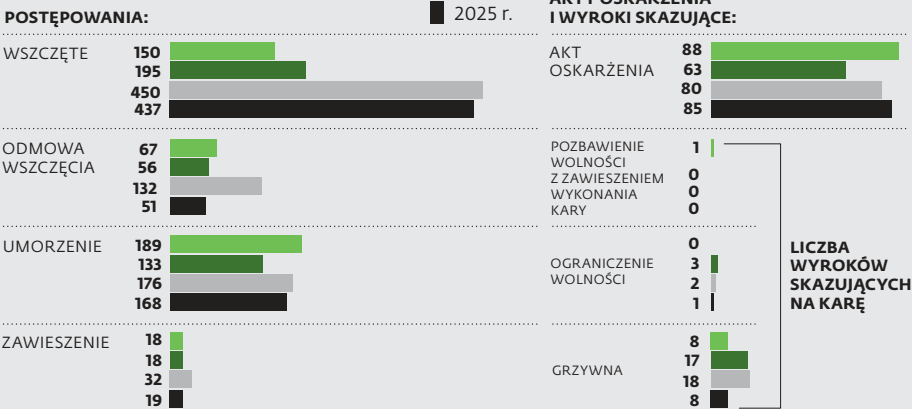
Sankcje zastosowane wobec pracodawców w związku ze stwierdzonymi wykroczeniami (tys.)



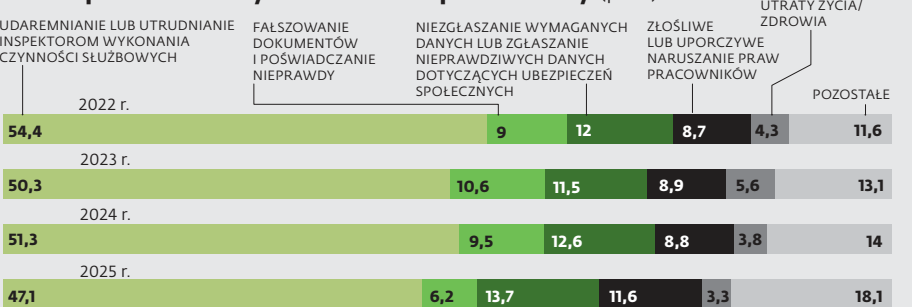
Rozstrzygnięcia wniosków do sądu

	2022 r.	2023 r.	2024 r.	2025 r.
SPRAWCY WYKROCZEŃ UKARANI KARĄ GRZYWNY	985	908	846	898
SPRAWCY WYKROCZEŃ UKARANI KARĄ NAGANY	19	13	6	7
OSOBY UZNANE ZA WINNE Z ODSĄPIENIEM OD WYMIERZENIA KARY	9	9	9	13
OSOBY UNIEWINNIONE	55	33	29	21
ODMOWA WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA	24	10	15	11
UMORZENIE POSTĘPOWANIA	12	13	15	5

Rozstrzygnięcia zawiadomień do prokuratury



Zakres przedmiotowy zawiadomień prokuratury (proc.)



RM ©

Spotkanie rekrutacyjne nie pozbawi prawa do zasiłku

WYROK Jednorazowe uczestnictwo podczas zwolnienia lekarskiego w rozmowie kwalifikacyjnej czy spotkaniu rekrutacyjnym do nowej pracy **jest czynnością incydentalną**, której podjęcie nie może spowodować odebrania prawa do zasiłku chorobowego

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Takie orzeczenie zapadło w sprawie, której początkiem była decyzja ZUS o odebraniu pani X prawa do zasiłku za cały okres niezdolności do pracy. Kobieta przebywała na zwolnieniu lekarskim we wrześniu 2025 r. Głównym powodem, dla którego ZUS cofnął jej zasiłek, było jej uczestnictwo w spotkaniu rekrutacyjnym. Spotkanie to odbyło się, gdy pani X przebywała jeszcze na zwolnieniu lekarskim. Zdaniem ZUS takie zachowanie było niezgodne z celem zwolnienia lekarskiego i należało kobiecie odebrać zasiłek za ten okres. Co istotne, u poprzedniego pracodawcy była

zatrudniona do końca sierpnia 2025 r. i w końcowym okresie również przebywała na zwolnieniu lekarskim. Późniejsze zwolnienie, we wrześniu, nastąpiło już po rozwiązaniu stosunku pracy. Ponieważ kobieta była nieprzerwanie niezdolna do pracy przez cały okres od sierpnia do września, nadal otrzymywała świadczenia chorobowe, z tym że po zakończeniu zatrudnienia wypłatę zasiłku chorobowego przejął ZUS. Pani X po zakończeniu zwolnienia rozpoczęła pracę u nowego pracodawcy, czyli u tego samego, u którego uczestniczyła w rekrutacji podczas zwolnienia lekarskiego. Natomiast od decyzji ZUS, która mogła się skończyć dla niej obo-

wiązkiem zwrotu wypłaconego zasiłku, a nawet wcześniejszego wynagrodzenia chorobowego, złożyła odwołanie. I odwołanie to okazało się zasadne. Decyzja ZUS została uchylona przez sąd.

Zdaniem sądu rozpoznającego sprawę jako wykorzystywanie zwolnienia w sposób niezgodny z jego celem należy rozumieć wykonywanie czynności mogących przedłużyć okres niezdolności do pracy. To zaś może dotyczyć każdej działalności ubezpieczonego. Sąd podkreślił, że chodzi tu nie tylko o samą pracę zarobkową, lecz także o inne czynności oraz działania, które utrudniają leczenie i rekonwalescencję, takie jak chociażby nadużywanie

alkoholu, udział w imprezach towarzyskich czy rozrywkowych lub też nieprzestrzeganie zaleceń lekarskich (takich jak leżenie w łóżku, zażywanie przepisanych leków itp.).

Ponadto adnotacja na zwolnieniu lekarskim „Pacjent może chodzić” upoważnia do wykonywania zwykłych czynności życia codziennego, takich jak wstawanie z łóżka, poruszanie się po mieszkaniu, udanie się na ewentualne zabiegi czy kontrolę lekarską.

Skoro zaś skarżąca ubezpieczona – jak podkreślił sąd – nie wykonywała żadnej z czynności negatywnie wpływających na proces leczenia, a zwłaszcza nie wykonywała pracy zarobkowej,

to nie można przyjąć, że jednorazowe uczestnictwo w rozmowie kwalifikacyjnej czy spotkaniu rekrutacyjnym stanowiło czynność niezgodną z celem zwolnienia.

Warto wspomnieć, że orzeczenie to dotyczyło sytuacji sprzed kluczowej zmiany art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Obecnie ustawa zasiłkowa traktuje takie czynności znacznie mniej rygorystycznie, stąd, że aktywnością niezgodną z celem zwolnienia nie są zwykłe czynności dnia codziennego lub czynności incydentalne, których podjęcie w okresie zwolnienia od pracy wymagają istotne

okoliczności. Takie czynności incydentalne, jak uczestnictwo w rekrutacji do nowej pracy, nie mogą obecnie być kwalifikowane jako niezgodne z celem zwolnienia i nie spowodują utraty zasiłku, o ile ich podjęcie nie jest sprzeczne z zaleceniami lekarskimi. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach z 25 maja 2026 r., sygn. akt IV U 1285/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Jeżeli zatrudniony dostaje wynagrodzenie, to zasiłek z ZUS mu się nie należy

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Funkcjonariusz celny, który został zawieszony w obowiązkach służbowych i pobierał za okres tego zawieszenia uposażenie, a który w okresie tego zawieszenia w obowiązkach stał się niezdolny do pracy, nie nabywa za ten okres prawa do zasiłku chorobowego na podstawie przepisów ustawy zasiłkowej, zaś okres pobierania uposażenia w trakcie zawieszenia wlicza się do okresu zasiłkowego.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w sprawie, która rozpoczęła się jeszcze w 2014 r., kiedy to funkcjonariuszowi ówczesnej Służby Celnej (SC) postawiono zarzuty karne – został oskarżony o usiłowanie oszustwa. W związku z tym został zawieszony w obowiąz-

kach służbowych. Zgodnie z wówczas obowiązującymi przepisami zawieszony w czynnościach funkcjonariusz SC otrzymywał przez ten okres 50 proc. dotychczasowego uposażenia.

Niespełna rok później zawieszony celnik poważnie zachorował na białaczkę. Leczenie trwało kilka lat, ale ostatecznie w 2017 r. został zwolniony ze służby – wiązało się to z przeprowadzoną wówczas reformą służb skarbowych i finansowych oraz powołaniem Krajowej Administracji Skarbowej, w ramach której zaczęła funkcjonować Służba Celno-Skarbowa (do której jednak funkcjonariusz nie wstąpił).

Po rozwiązaniu stosunku służbowego były celnik starał się o przyznanie zasiłku chorobowego, a później świadczenia rehabilitacyjnego

na zasadach określonych w przepisach ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Jednak za każdym razem otrzymywał decyzję odmowną – ZUS twierdził, że wprawdzie był funkcjonariuszem, miał prawo do zasiłku, ale z powodu wystąpienia niezdolności do pracy w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych przez cały ten okres otrzymywał zmniejszone uposażenie. To uposażenie niejako zastąpiło zasiłek chorobowy i zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy zasiłkowej okres jego pobierania powinien być zaliczony do okresu zasiłkowego i okresu pobierania świadczenia rehabilitacyjnego. W rezultacie okresy te zakończyły się już w lutym 2017 r., były celnik został zaś zwolniony ze służby dopie-

ro w czerwcu 2017 r. Tym samym, w związku z wyczerpaniem okresu zasiłkowego i okresu pobierania świadczenia rehabilitacyjnego, nie mógł otrzymać świadczeń chorobowych z ZUS po zakończeniu służby.

Odwołanie do sądu przyniosło pozytywne rozstrzygnięcie dla byłego funkcjonariusza – ale tylko w I instancji. Sąd rejonowy uchylił bowiem decyzję odmowną ZUS i przyznał mu świadczenia. Zupełnie inaczej orzekł sąd II instancji, uchylając ten wyrok i przywracając moc decyzji ZUS odmawiającej przyznania świadczeń. To orzeczenie zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy, który oddalił w całości skargę kasacyjną pełnomocnika byłego funkcjonariusza.

– Zachowanie prawa do wynagrodzenia uzasadnia nieprzyzna-

nie prawa do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, gdyż wynagrodzenie to ma z założenia w takich sytuacjach zastąpić te świadczenia. Z kolei świadczenia ubezpieczeniowe takie jak zasiłek chorobowy czy świadczenie rehabilitacyjne mają rekompensować utratę zarobków spowodowaną niezdolnością do pracy. Zatem jeżeli odrębne przepisy pozwalają pracownikowi zachować prawo do wynagrodzenia, to za ten czas zasiłek chorobowy nie przysługuje, a tę zasadę ustawa zasiłkowa formułuje expresse w art. 12 ust. 1 – powiedziała sędzia sprawozdawca Agnieszka Żywicka.

SN wskazał również, że z uwagi na pobieranie w czasie zawieszenia w czynnościach służbowych wynagrodzenia czy uposażenia gwarancyjne-

go, okres pobierania tego wynagrodzenia musi być wliczony do okresu zasiłkowego, gdyż tak nakazuje art. 12 ust. 1 zd. 2 ustawy zasiłkowej.

– Tym samym decyzje odmawiające skarżącemu zasiłku chorobowego za poszczególne okresy były prawidłowe, gdyż okres ten zakończył się wcześniej. Prawidłowa była też decyzja odmawiająca prawa do świadczenia rehabilitacyjnego, a orzeczenie sądu okręgowego podtrzymujące te decyzje – słuszne. Niestety, to sąd I instancji w rozpoznawanej sprawie dokonał błędnej wykładni przepisów prawa – stwierdziła sędzia Żywicka. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2026 r., sygn. akt II USKP 48/26
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

DGP RAPORT SPECJALNY



Skanuj kod i czytaj



Jak przetrwać upały i zaoszczędzić na podatku

**OBWIESZCZENIE
z dnia 15 lipca 2026 r.**

Na podstawie art. 37 b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. 2024 r. poz. 561z późn.zm)

**WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA**

o wydaniu w dniu 09 lipca 2026 r. decyzji znak N-II.752.9.25 stwierdzającej nabycie przez Skarb Państwa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności części gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 600/4 o powierzchni 1,1462 ha, położonego w jednostce ewidencyjnej Ulanów – obszar wiejski, obr. 0010 Borki, stanowiącego fragment linii kolejowej nr 66 relacji Zwierzyniec Towarów – Stalowa Wola Południe oraz nabycia użytkowania wieczystego przedmiotowego gruntu przez PKP S.A wraz z prawem własności znajdującej się na nim infrastruktury.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, pok. 334.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Wyżej wymienioną decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia.



**WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI**

Kielce, dnia 10 lipca 2026 roku

Znak sprawy:SPN.III.747.7.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 ust. 1 i art. 16 ust. 1 Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199), zwanej specustawą przesyłową oraz art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie – Jeziornie z dnia 25.05.2026 r., znak: FP/1885/2026, uzupełniony pismem z dnia 15.06.2026 r., znak: FP/2609/2026, działających przez pełnomocnika, **została wydana w dniu 10.07.2026 r. decyzja Nr 3/2026 o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości lub ich części w celu przeprowadzenia badań geologicznych polegających na wykonaniu odwiertów geologicznych w celu ustalenia warunków geotechnicznych podłoża dla projektowanych konstrukcji wsporczych Mostu Szynowego 220kV oraz o odmowie wydania zgody na wycinkę drzew**, obejmująca nieruchomości, położone w powiecie kieleckim, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

jednostka ewidencyjna 260414_5 Piekoszków Obszar Wiejski obręb 0011 Micigózd, numer ewidencyjny działki: 3/4,

jednostka ewidencyjna 260418_2 Strawczyn obręb 0009 Promnik, numer ewidencyjny działki: 892/11.

W myśl art. 10 ust. 1 specustawy przesyłowej wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości (ewidencji gruntów i budynków). Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości (ewidencji gruntów i budynków) jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 1 specustawy przesyłowej, decyzja Nr 3/2026 Wojewody Świętokrzyskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W myśl art. 25 ust. 2 specustawy przesyłowej, od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego - w terminie siedmiu dni od dnia doręczenia decyzji stronie, albo czternastu dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

W myśl art. 10 ust. 2a specustawy przesyłowej zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim. Dzień 15.07.2026 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło obwieszczenie w tut. urzędzie, natomiast 29.07.2026 r wskazuje się jako dzień dokonania zawiadomienia. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się zatem z dniem 30.07.2026 r. - art. 10 ust. 2b specustawy przesyłowej. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 specustawy przesyłowej).

Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie podmiotowej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miasta i Gminy Piekoszków oraz Urzędu Gminy Strawczyn, a także poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Dzienniku Gazecie Prawnej”.

Strony z treścią decyzji mogą zapoznać się na stronie internetowej - Biuletynu Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia (https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne) oraz w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, w poniedziałki w godzinach od 11:30 do 17:30 i od wtorku do piątku w godzinach od 8:30 do 14:30.

Zapoznanie z treścią decyzji nie jest obowiązkowe. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.3.1.2026.MM

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego

o wszczęciu postępowania w sprawie ustalenia lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 1b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), zawiadamiam, że na wniosek Tauron Dystrybucja S.A., reprezentowanej przez pełnomocnika Pana Michała Wrótniaka, z dnia 11 czerwca 2026 r. (skorygowanego w dniu 6 lipca 2026 r.), **zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: Przebudowa linii 110 kV Hajduki – Grodków z odczepem do stacji Bielice, w zakresie:**

- **rozbiorכי istniejących napowietrznych przewodów linii 110 kV łączących Stację Elektroenergetyczną 110 kV Hajduki w miejscowości Nysa ze Stacją elektroenergetyczną 110 kV Grodków w miejscowości Grodków, wraz z odczepem linii w rejonie miejscowości Makowice, w kierunku Stacji elektroenergetycznej 110 kV Bielice w miejscowości Bielice;**
- **rozbiorכי części istniejących słupów napowietrznej linii 110 kV relacji SE 110 kV Hajduki i SE 110 kV Grodków;**
- **budowy nowych słupów napowietrznej linii 110 kV relacji SE 110 kV Hajduki i SE 110 kV Grodków – zastępujących słupy podlegające rozbiorכי;**
- **budowy napowietrznych odcinków linii 110 kV łączących SE 110 kV Hajduki i SE 110 kV Grodków wraz z odczepem linii w rejonie miejscowości Makowice, w kierunku SE 110 kV Bielice, wraz z traktem światłowodowym.**

Przedsięwzięcie zakłada budowę nowej linii napowietrznej, a następnie rozbiorכי istniejącej linii napowietrznej 110 kV. W wyniku realizacji prac, nie ulegną zmianie charakterystyczne parametry urządzenia: długość linii (40 km) oraz jej napięcie znamionowe. Oś linii nie zostanie przesunięta, ponieważ lokalizacja słupów załomowych zostanie utrzymana. Przewiduje się, że słupy przelotowe będą każdorazowo zlokalizowane w osi istniejącej linii bez zmiany trasy linii. Nie dojdzie do zmiany dotychczasowego sposobu zagospodarowania terenu w obszarze realizacji przedsięwzięcia. Część słupów przelotowych zostanie rozebranych, a w ich miejsce lub w ich sąsiedztwie, bez zmiany osi linii, wybudowane zostaną nowe stanowiska słupów.

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat Nyski:

Jednostka ewidencyjna/gmina - 160705_4 Nysa – miasto:

Obręb 0004 Średnia Wieś:

690 (OP1N/00025737/0), 14/26 (OP1N/00057228/2), 14/25 (OP1N/00049980/2), 14/22 (OP1N/00046793/3), 13/18 (OP1N/00046793/3), 13/17 (OP1N/00091104/7), 13/16 (OP1N/00091104/7), 12/24 (OP1N/00091104/7), 254 (OP1N/00091104/7), 12/25 (OP1N/00056747/9), 255 (OP1N/00056747/9), 12/16 (OP1N/00078788/8), 12/26 (OP1N/00078788/8), 12/19 (OP1N/00057875/2), 11 (OP1N/00036971/2) 12/23 (OP1N/00053408/0), 218 (OP1N/00091219/6), 228 (OP1N/00021840/7), 210 (OP1N/00052934/9), 8 (OP1N/00027255/1), 7 (OP1N/00029266/5), 500 (OP1N/00031810/1), 505 (OP1N/00077040/6), 49 (OP1N/00036518/9), 63/4 (OP1N/00038926/6),

Obręb 0001 Dolna Wieś:

45/2 (OP1N/00058862/5), 173 (OP1N/00041053/9), 45/4 (OP1N/00019297/8), 45/3 (OP1N/00041053/9), 55 (OP1N/00038921/1), 47 (OP1N/00036518/9), 49 (OP1N/00036518/9), 56/2 (OP1N/00030858/2), 56/1 (OP1N/00036518/9), 57 (OP1N/00034344/4), 58 (OP1N/00019517/7), 59 (OP1N/00038921/1), 61 (OP1N/00036518/9), 60/2 (OP1N/00038921/1), 159 (OP1N/00064913/3), 158 (OP1N/00064913/3), 13/8 (OP1N/00064913/3), 13/7 (OP1N/00077926/1), 13/6 (OP1N/00064913/3), 12 (OP1N/00077926/1),

Jednostka ewidencyjna/gmina - 160705_5 Nysa – obszar wiejski:

Obręb 0015 Niwnica:

361/3 (OP1N/00034339/6), 537/2 (OP1N/00086700/7), 20 (OP1N/00028656/9), 21/5 (OP1N/00015610/1), 18/1 (OP1N/00005741/5), 17/3 (OP1N/00094775/2), 16 (OP1N/00005759/4), 15 (OP1N/00005781/7), 14 (OP1N/00080208/6), 13 (OP1N/00019297/8), 12 (OP1N/00005792/7), 11 (OP1N/00019297/8), 10 (OP1N/00031271/0), 9 (OP1N/00087484/3), 8 (OP1N/00077977/3), 7 (OP1N/00044874/1), 6 (OP1N/00012045/8), 5 (OP1N/00005805/2), 4 (OP1N/00094254/4), 3 (OP1N/00066735/5), 2 (OP1N/00065829/4), 590/2 (OP1N/00005812/4), 590/1 (OP1N/00058862/5), 607 (OP1N/00089365/7), 93/1 (OP1N/00082863/9), 93/2 (OP1N/00082863/9), 92/2 (OP1N/00036518/9), 94 (OP1N/00069933/4),

Obręb 0010 Konradowa:

260/1 (OP1N/00033814/3), 272/2 (OP1N/00039064/2), 335/2 (OP1N/00059951/3), 261/8 (OP1N/00062697/8), 265 (OP1N/00039064/2), 259/5 (OP1N/00062697/8), 259/4 (OP1N/00062697/8), 271 (OP1N/00039064/2), 258 (OP1N/00062686/8), 256 (OP1N/00010844/5), 264/1 (OP1N/00039064/2), 264/2 (OP1N/00039064/2), 330 (OP1N/00077993/1), 305/1 (OP1N/00014425/0), 307 (OP1N/00014425/0), 329 (OP1N/00039064/2), 306 (OP1N/00014425/0), 331 (OP1N/00039064/2), 308 (OP1N/00007477/7), 310 (OP1N/00007456/4), 312 (OP1N/00042211/2), 315/3 (OP1N/00042211/2), 324/6

(OP1N/00039064/2), 281 (OP1N/00068261/5), 282 (OP1N/00054976/9), 283/1 (OP1N/00007457/1), 283/2 (OP1P/00056248/3), 323/1 (OP1N/00039064/2), 327 (OP1N/00077993/1), 323/2 (OP1N/00077993/1),

Obręb 0025 Złotogłowie:

950/1 (OP1N/00030220/1), 605 (OP1N/00096116/9), 606 (OP1N/00038546/8), 607/2 (OP1N/00014141/5), 607/1 (OP1N/00083910/1), 920/2 (OP1N/00083910/1), 593/7 (OP1N/00083910/1), 593/8 (OP1N/00036446/3), 593/6 (OP1N/00036446/3), 592/7 (OP1N/00063363/5), 909 (OP1N/00038869/8), 587/2 (OP1N/00063545/5), 913 (OP1N/00038869/8), 567/3 (OP1N/00014112/3), 566/2 (OP1N/00026516/2), 566/1 (OP1N/00061273/3), 565 (OP1N/00083737/4), 564/5 (OP1N/00026516/2), 564/4 (OP1N/00021549/7), 564/2 (OP1N/00031082/8), 564/7 (OP1N/00060626/6), 563 (OP1N/00014250/2), 562/2 (OP1N/00092100/6), 561/2 (OP1N/00023245/0), 561/1 (OP1N/00037367/2), 560/2 (OP1N/00037367/2), 559/1 (OP1N/00037367/2), 559/2 (OP1N/00089922/0), 558/3 (OP1N/00089922/0), 558/2 (OP1N/00089922/0), 558/1 (OP1N/00026438/1), 557 (OP1N/00089922/0), 963 (OP1N/00078655/7), 392 (OP1N/00014263/6), 875 (OP1N/00038869/8), 380 (OP1N/00052009/6), 381 (OP1N/00095438/5), 961 (OP1N/00078408/1), 871 (OP1N/00038869/8), 364/1 (OP1N/00014149/1), 870/2 (OP1N/00038869/8), 339/1 (OP1N/00051839/6), 868 (OP1N/00038869/8), 845 (OP1N/00064144/1), 323/1 (OP1N/00057950/2), 848 (OP1N/00038869/8), 864 (OP1N/00038869/8), 314/1 (OP1N/00003874/2), 863 (OP1N/00076738/9), 312/1 (OP1N/00036447/0), 862 (OP1N/00038869/8), 861 (OP1N/00038869/8), 304 (OP1N/00050899/7), 301/1 (OP1N/00050899/7), 856 (OP1N/00038869/8), 300/1 (OP1N/00068131/5).

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- 1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzją ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzją ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzją o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej podejmie zawieszone postępowanie;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzją ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Urzędu Miejskiego w Nysie, a także poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14 w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym nr tel. 77 45 24 130, 77 45 24 565.

US

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 LIPCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 LIPCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 LIPCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 9 lipca 2026 r.**Legitymacje służbowe**

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 7 lipca 2026 r. w sprawie legitymacji służbowej funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

✚ **Wejdzcie w życie**
1 stycznia 2027 r.

Poz. 922

Omówienie: Organem właściwym do wydawania, wymiany i unieważniania legitymacji oraz dokonywania w niej wpisów jest szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Wyżej wymienione czynności może wykonywać upoważniony przez szefa ABW kierownik jednostki organizacyjnej ABW właściwej w sprawach osobowych. Rozporządzenie przewiduje, że funkcjonariusz może posługiwać się legitymacją tylko podczas wykonywania czynności służbowych. Funkcjonariusz okazujący legitymację czyni to w sposób, który umożliwi odczytanie umieszczonych w niej danych. Wzór legitymacji jest określony w załączniku do rozporządzenia.

Prawidłowe żywienie i aktywność fizyczna

Rozporządzenie Rady Ministrów z 6 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie Narodowego Programu Zdrowia na lata 2021–2026

✚ **Weszło w życie**
z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 10 lipca 2026 r.

Poz. 923

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku do rozporządzenia w części V dotyczącej promowania prawidłowego żywienia i aktywności fizycznej wśród służb mundurowych.

Składanie wniosków

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 8 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie terminów składania wniosków o przyznanie dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany lub ekologicznego materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany oraz terminu i sposobu wypłaty tej dopłaty

✚ **Weszło w życie**
z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 10 lipca 2026 r.

Poz. 924

Omówienie: Nowe rozporządzenie dotyczy wniosku o przyznanie dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany albo ekologicznego materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany. Zgodnie z nowymi regulacjami w 2026 r. wniosek ten trzeba złożyć w terminie do 14 sierpnia.

Imprezy turystyczne

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 3 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Poz. 925

Wsparcie finansowe

Rozporządzenie Rady Ministrów z 6 lipca 2026 r. w sprawie szczegółowych warunków, form i trybu realizacji Rządowego programu wspierania organów prowadzących szkoły podstawowe i placówki doskonalenia nauczycieli w zakresie wyposażenia lub doposażenia szkolnych pracowników do prowadzenia zajęć przyrody i zajęć praktyczno-technicznych na lata 2026–2029 – „Pracowni Kompas Jutra”

✚ **Weszło w życie**
z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 10 lipca 2026 r.

Poz. 926

Omówienie: Wsparcie finansowe w odniesieniu do szkół podstawowych może być udzielone na wyposażenie lub doposażenie szkolnych pracowników do prowadzenia zajęć przyrody (pracowni przyrodniczej) lub pracowników do prowadzenia zajęć praktyczno-technicznych (pracowni praktyczno-technicznej) w sprzęty,

narzędzia lub pomoce dydaktyczne, o których mowa w rozporządzeniu.

W ramach wyposażenia lub doposażenia pracowni praktyczno-technicznej mogą być zakupione sprzęty, narzędzia lub pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć praktyczno-technicznych, takie jak np.: stół warsztatowy z nadbudową i oświetleniem; stół nauczycielski – demonstracyjny z kontenerkiem; szafa narzędziowa; nożyce do blachy; imadło maszynowe; piła mała naprężna; automatyczny ściągacz izolacji; okulary ochronne stanowiące.

W latach 2026–2029 wsparcie finansowe udzielane jest następującym organom prowadzącym szkoły podstawowe: jednostkom samorządu terytorialnego; osobom prawnym niebędącym jednostkami samorządu terytorialnego; osobom fizycznym; ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego; ministrowi sprawiedliwości. W 2026 r. wsparcia finansowego udziela się jednostkom samorządu terytorialnego prowadzącym placówki doskonalenia nauczycieli.

Dziennik Ustaw z 10 lipca 2026 r.**Bezpieczeństwo i higiena pracy**

Rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 9 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy

✚ **Wejdzcie w życie**
po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia, tj. 11 stycznia 2027 r.

Poz. 927

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami w pomieszczeniach pracy należy zapewnić temperaturę niewyższą niż 35 st. C (308 K), chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają. Przy pracach wykonywanych na otwartej przestrzeni, związanych z wysiłkiem fizycznym, powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet, temperatura nie może być wyższa niż 32 st. C (305 K), chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają. Ponadto nowe zmiany dotyczą przypadku, gdy temperatura w pomieszczeniu pracy, z uwagi na warunki atmosferyczne, przekroczy 28 st. C (301 K), a przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym, powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet – 25 st. C (298 K). W takiej sytuacji pracodawca jest zobowiązany zapewnić odpowiednie rozwiązania techniczne obniżające lub ograniczające wzrost tej temperatury, chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają, lub zastosować odpowiednie rozwiązania organizacyjne minimalizujące wpływ temperatury na zdrowie pracowników – uzależnione od warunków i specyfiki pracy.

Przy pracach wykonywanych na otwartej przestrzeni, gdy temperatura z uwagi na warunki atmosferyczne przekroczy 25 st. C (298 K), pracodawca jest zobowiązany zastosować odpowiednie rozwiązania organizacyjne minimalizujące wpływ temperatury na zdrowie pracowników, uzależnione od warunków i specyfiki pracy.

Oznaczanie wyrobów znakami akcyzy

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 3 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie oznaczania wyrobów akcyzowych znakami akcyzy

✚ **Wejdzcie w życie**
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 25 lipca 2026 r.

Poz. 928

Omówienie: Zmieniły się załączniki do rozporządzenia, w których określono wysokość:

- kwot wpłacanych na pokrycie kosztów wytworzenia banderol podatkowych;
- kosztów wytworzenia banderol legalizacyjnych.

Udzielanie wyróżnień

Obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 8 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra spraw we-

wnętrzných i administracji w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy udzielaniu wyróżnień policjantom

Poz. 929

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Obwieszczenie ministra spraw zagranicznych z 3 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra spraw zagranicznych w sprawie zasad wynagradzania i przyznawania innych świadczeń pracownikom Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

Poz. 930

Naczelny Sąd Administracyjny

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 6 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie – Regulamin Naczelnego Sądu Administracyjnego

✚ **Wejdzcie w życie**
po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia, tj. 11 stycznia 2027 r.

Poz. 931

Omówienie: Sprawy rozpatrywane w składach trzyosobowych przewodniczący wydziału przydziela sędziom w drodze losowania, w ramach symboli spraw należących do właściwości wydziału orzeczniczego, w którym orzekają. Zgodnie z rozporządzeniem losowanie przeprowadza się z wykorzystaniem Systemu Losowego Przydziału Spraw i Składów Orzekających (SLPSiSO). Jest to system informatyczny służący do losowego przydziału spraw i składów orzekających, działający dzięki programowemu generatorowi liczb losowych. Nowe unormowania dotyczą również sytuacji, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia losowania z wykorzystaniem SLPSiSO, w szczególności w przypadku jego awarii. Wówczas losowanie przeprowadza się w ten sposób, że jednakowe kartki z odrębnie wypisanymi sygnaturami spraw umieszcza się w nieprzezroczystym pojemniku, z którego przewodniczący wydziału albo sędzia pełniący jego obowiązki kolejno losuje niezbędną liczbę spraw dla danego sędziego.

Wchodzą w życie 15 lipca 2026 r.

Dokumentacja medyczna – rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 25 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dokumentacji medycznej prowadzonej w podmiotach leczniczych dla osób pozbawionych wolności (Dz.U. z 30 czerwca 2026 r. poz. 865)

Omówienie: W przypadku przysposobienia pełnego noworodka lub dziecka na wniosek jego przedstawiciela ustawowego dokumentację medyczną udostępnia się przez sporządzenie wyciągu ze wskazaniem danych identyfikujących noworodka lub dziecka, o których mowa w odpowiednich regulacjach rozporządzenia, wynikających z dokonania przysposobienia pełnego.

Ogłuszanie zwierząt – rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 25 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt (Dz.U. z 30 czerwca 2026 r. poz. 867)

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą ogłuszania zwierząt jeleniowatych utrzymywanych w warunkach fermowych oraz bydła utrzymywanego w systemie otwartym, z wykorzystaniem metody, o której mowa w odpowiednich unormowaniach załącznika I do unijnego rozporządzenia nr 1099/2009. Takie ogłuszanie może przeprowadzać osoba, której powiatowy lekarz weterynarii wydał dokument po odbyciu odpowiedniego szkolenia teoretycznego i praktycznego oraz która ma uprawnienie podstawowe do wykonywania polowania, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy – Prawo łowieckie, lub pozwolenie na broń palną do celów ogłuszania albo uboju zwierząt gospodarskich wydane na podstawie ustawy o broni i amunicji.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Klasyfikacja 2027: próg 10 tys. zł znika, jednak wątpliwości zostają

PRAKTYKA Dotychczasowy punkt odniesienia przy kwalifikowaniu i ewidencji majątku przestaje być oczywisty. Jednostki muszą ustalić, **jak planować zakupy niskocennych środków trwałych oraz czy zmienić politykę rachunkowości i procedury gospodarowania majątkiem**



Piotr Rybicki
ekspert w zakresie
rachunkowości
oraz sprawozdawczości
jednostek budżetowych,
biegły rewident

Funkcjonująca od początku 2018 r. w jednostkach sektora finansów publicznych kwota 10 tys. zł – wcześniej 3,5 tys. zł – to jeden z najbardziej rozpoznawalnych i praktycznych progów w rachunkowości budżetowej. Dla księgowych, głównych księgowych, skarbników i pracowników odpowiedzialnych za gospodarowanie majątkiem jest ona punktem odniesienia przy kwalifikowaniu składników majątkowych do podstawowych środków trwałych (konto 011) i pozostałych środków trwałych (konto 013), a także przy ustalaniu zasad ewidencji oraz organizacji gospodarki środkami trwałymi.

Dziś jednak wszystko wskazuje na to, że wraz z nową klasyfikacją budżetową znaczenie tej kwoty może zostać istotnie ograniczone. Warto jednak podkreślić, że nie chodzi o całkowitą likwidację progu 10 tys. zł w systemie rachunkowości, lecz o jego usunięcie z nowej klasyfikacji budżetowej. To pozornie niewielka zmiana, która w praktyce może wywołać wiele pytań i wątpliwości.

Największym problemem jest niepewność

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że na obecnym etapie, czyli na początku lipca 2026 r., nie wiadomo jeszcze, jakie zmiany zostaną wprowadzone do rozporządzenia w sprawie rachunkowości budżetowej, a ewentualnie także do ustawy o rachunkowości. O ile w ogóle zostaną wprowadzone!

Uwaga! Nowa klasyfikacja budżetowa odchodzi od odwoływania się do granicy 10 tys. zł, ale przepisy regulujące zasady ujmowania, wyceny i ewidencji środków trwałych pozostają na razie bez zmian. Myślę, że wszyscy z niecierpliwością czekamy na nowelizację również tych regulacji.

Właśnie ta niepewność jest obecnie największym problemem. Przez lata kwota 10 tys. zł była dla jednostek niezwykle wygodnym punktem odniesienia. Procedury, instrukcje czy wreszcie polityki rachunkowości zostały skonstruowane wokół tego progu. Pracownicy nauczyli się podejmować decyzje na podstawie prostej zasady: jeżeli wartość przekracza 10 tys. zł, sposób postępowania jest z góry określony. Nowa klasyfikacja budżetowa wymusza jednak odejście od takiego pojęcia, jednocześnie rodząc wiele pytań.

Co z majątkiem niskocennym

Szczególne znaczenie ma również kwestia majątku niskocennego. W większości

jednostek sektora finansów publicznych funkcjonują bowiem dodatkowe limity określone w polityce rachunkowości. Najczęściej wynoszą one ok. 1 tys. zł, choć spotyka się również inne wartości.

To właśnie te progi decydują o tym, czy dany składnik majątku jest obejmowany szczegółową ewidencją ilościowo-wartościową, czy też traktowany w sposób uproszczony. Czy wydatki te w nowej klasyfikacji budżetowej traktować jako wydatki majątkowe, czy jako bieżące? Jak traktować dotychczasowe wydatki ujmowane w par. 421? Nie ma tutaj jednoznacznej i pewnej odpowiedzi.

Nie wiadomo również, w jaki sposób majątek niskocenny będzie funkcjonował w nowym otoczeniu regulacyjnym. Czy jednostki nadal będą mogły stosować własne limity? Czy konieczne będzie ich dostosowanie do nowych zasad klasyfikacji budżetowej? A może ustawodawca zdecyduje się na wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących ewidencji składników majątkowych o niewielkiej wartości? Na te pytania dziś nie ma jeszcze odpowiedzi.

Odpowiedź MF

Problemu niestety nie rozjaśniają odpowiedzi opublikowane na stronach Ministerstwa Finansów 22 czerwca oraz 7 lipca 2026 r. Na pytanie: „Czy w odniesieniu do wydatków majątkowych ujmowanych w nowych paragrafach <<701 Środki trwałe amortyzowane jednorazowo>> i <<711 Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo>> stosuje się próg wartościowy?” MF wskazało, że: „W nowej klasyfikacji odstąpiono od stosowania progu wynikającego z art. 16f ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych jako kryterium zakwalifikowania wydatków do kategorii wydatków majątkowych”.

Ponadto resort podkreślił, że: „Klasyfikacja budżetowa nie przesądza o możliwości jednorazowego amortyzowania środków trwałych. Regulacja taka wynika z ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 2025 r. poz. 278). W nowej klasyfikacji przyjęto założenie ujmowania w ramach wydatków majątkowych pełnych nakładów na środki trwałe. Podział na środki trwałe/wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo i liniowo powinien być zgodny z przepisami i przyjętą polityką rachunkowości w jednostce”.

W drugim wyjaśnieniu na pytania: „Jak stosować paragrafy dotyczące środków trwałych (ŚT) i wartości niematerialnych i prawnych (WNiP)? W jakim paragrafie nowej klasyfikacji należy ujmować środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne tzw. niskocenne?” resort wskazał m.in., że:

„W paragrafach <<701 Środki trwałe amortyzowane jednorazowo>> oraz <<711

Ramka 1

RIO: jednorazowa amortyzacja nie zmienia charakteru wydatku

Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi w wyjaśnieniu z 3 lipca 2026 r. wskazała, że samo ustalenie w polityce rachunkowości wartości niskocennego środka trwałego nie pozwala finansować jego zakupu z wydatków bieżących. „Zakupy składników majątkowych spełniających definicję środka trwałego, a amortyzowanych jednorazowo na podstawie polityki rachunkowości jednostki, muszą być planowane i ujmowane jako wydatki majątkowe, a nie bieżące”.

Źródło: wyjaśnienie RIO w Łodzi z 3 lipca 2026 r., nr WA-4120-3b/2026-1. ©

Ramka 2

Co jednostka powinna sprawdzić przed przygotowaniem planu na 2027 r.

Należy przeanalizować zakupy ujmowane dotychczas w par. 421 i ustalić:

- które składniki spełniają definicję środka trwałego;
- które składniki są amortyzowane jednorazowo zgodnie z polityką rachunkowości;
- które składniki nie podlegają ewidencji na kontach środków trwałych i mogą być ujmowane w par. 778;
- czy obowiązujące instrukcje, procedury i polityka rachunkowości wymagają aktualizacji.

Uwaga! Nie należy automatycznie przenosić wszystkich dotychczasowych zakupów z par. 421 do par. 701. O wyborze paragrafu będzie decydował charakter składnika oraz sposób jego ujęcia w ewidencji. ©

Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo>> ujmuje się wydatki na nabycie ŚT i WNiP, które zgodnie z polityką rachunkowości jednostki, na mocy odrębnych przepisów, są amortyzowane jednorazowo”.

Dodatkowo MF wyjaśnił: „Wydatki na zakup materiałów i wyposażenia (paragraf <<778 Materiały i wyposażenie>>) obejmują zakup towarów, które nie spełniają kryteriów zaliczenia ich do środków trwałych (np. przewidywany okres używania krótszy niż rok) lub na podstawie przepisów odrębnych nie podlegają ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych”.

Jak w praktyce rozumieć powyższe wyjaśnienia? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć.

Swój pogląd wyraziła również Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi. W wyjaśnieniu z 3 lipca 2026 r. odpowiedziała na pytanie, czy możliwe będzie wskazanie w polityce rachunkowości wartości niskocennego środka trwałego, którego zakup mógłby następować z wydatków bieżących. [ramka 1]

Czasu na przygotowanie jest niewiele

Wydaje się, że w szczególności rozporządzenie w sprawie rachunkowości budżetowej powinno zostać zaktualizowane. Likwidacja progu 10 tys. zł w klasyfikacji budżetowej – bez zmian w przepisach rachunkowych – nie miałaby żadnego sensu. Jeżeli bowiem ma zostać „tak samo”, to jaki byłby cel obecnych zmian?

Czasu na zmiany praktycznie nie ma! Planowanie na 2027 r. jest już w zasadzie za progiem. Problem ma nie tylko charakter teoretyczny. W jednostkach obowiązują instrukcje gospodarowania majątkiem, procedury inwentaryzacyjne oraz regulaminy odwołujące się zarówno do progu 10 tys. zł, jak i do wewnętrznych limitów majątku niskocennego. Każda zmiana przepisów będzie wymagała przeanalizowania tych dokumentów, ich aktualizacji oraz przeszkolenia pracowników odpowiedzialnych za stosowanie nowych zasad. W przypadku dużych jednostek posiadających tysiące składników majątkowych może to oznaczać bardzo duże przedsięwzięcie organizacyjne. [ramka 2]

Dlatego właśnie „kłopotliwe 10 tys. zł” staje się dziś jednym z najważniejszych tematów dla służb finansowo-księgowych sektora publicznego. Nie dlatego, że sama kwota znika całkowicie z przepisów, lecz dlatego że przestaje być jednoznacznym i powszechnym punktem odniesienia. A każda zmiana dotycząca tak mocno zakorzenionych rozwiązań oznacza konieczność przemyślenia dotychczasowych procedur, przyzwyczajęń i zasad gospodarowania majątkiem. ©

Podstawa prawna

● rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

Jak ewidencjonować świadczenie urlopowe nauczycieli

PYTANIE: Szkoła musi ująć w księgach rachunkowych świadczenia urlopowe wypłacane nauczycielom. Czy właściwe będzie konto 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”, czy konto 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami”?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: W praktyce świadczenia urlopowe nauczycieli są ujmowane zarówno na koncie 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”, jak i na koncie 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami”. Przyjęty wariant powinien wynikać z zakładowego planu kont szkoły i być stosowany konsekwentnie.

UZASADNIENIE: Przy ewidencji świadczenia urlopowego nauczycieli może się pojawić wątpliwość, czy zastosować konto 231, czy konto 234. Wynika ona z tego, że świadczenie urlopowe nie jest wynagrodzeniem, lecz dodatkowym świadczeniem finansowanym ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Z innego tytułu niż wynagrodzenie

Konto 234 służy do ewidencji należności, roszczeń i zobowiązań wobec pracowników z innych tytułów niż wynagrodzenia. Świadczenie urlopowe może zatem zostać potraktowane jako rozrachunek z pracownikami z innego tytułu niż wynagrodzenie ujęte na tym koncie.

Jeżeli szkoła przyjęła taki sposób ewidencji w zakładowym planie kont, zobowiązanie wobec nauczycieli ujmuje się w korespondencji z kontem 851 – „Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych”. Wypłata świadczeń następuje natomiast z rachunku ZFŚS ujmowanego na koncie 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”. Konto 851 służy do ewidencji stanu oraz zwiększeń i zmniejszeń ZFŚS, a środki pieniężne tego funduszu, wyodrębnione na osobnym rachunku bankowym, ujmuje się na koncie 135.

Ewidencja z wykorzystaniem konta 234 będzie przebiegać następująco [schemat 1]. Po pierwsze księguje się naliczenie świadczeń urlopowych dla nauczycieli w kwocie brutto:

- Wn 851 – „Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych”;
- Ma 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami” (analitka: świadczenia urlopowe).
- Naliczenie zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych ujmuje się: Wn 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami” (analitka: świadczenia urlopowe);
- Ma 225 – „Rozrachunki z budżetami” (analitka: podatek dochodowy od osób fizycznych).

Zaś samą wypłatę nauczycielom świadczeń urlopowych w kwocie netto z rachunku ZFŚS księguje się:

- Wn 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami” (analitka: świadczenia urlopowe);
- Ma 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”.
- Przekazanie zaliczki na podatek dochodowy do urzędu skarbowego to następujące zapisy: Wn 225 – „Rozrachunki z budżetami” (analitka: podatek dochodowy od osób fizycznych);
- Ma 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”.

Związek ze stosunkiem pracy

Część szkół ujmuje świadczenia urlopowe nauczycieli na koncie 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”. Rozwiązanie to uzasadnia się tym, że

świadczenie jest ściśle związane ze stosunkiem pracy nauczyciela, ma charakter obligatoryjny, podlega opodatkowaniu, a jego naliczenie i wypłata są dokumentowane listą świadczeń lub listą wypłat.

Zgodnie z opisem konta 231 służy ono do ewidencji rozrachunków z pracownikami i innymi osobami fizycznymi z tytułu wypłat pieniężnych oraz świadczeń rzeczowych zaliczonych na podstawie odrębnych przepisów do wynagrodzeń. Dotyczy to w szczególności należności za pracę wykonywaną na podstawie stosunku pracy, umowy zlecenia, umowy o dzieło, umowy agencyjnej oraz innych umów.

Świadczenie urlopowe nauczyciela nie jest wynagrodzeniem za pracę, pozostaje jednak ściśle związane ze stosunkiem pracy. Jego wysokość zależy m.in. od wymiaru czasu pracy i okresu zatrudnienia nauczyciela. Świadczenie ma również charakter obligatoryjny, w odróżnieniu od świadczeń socjalnych przyznawanych na podstawie indywidualnej sytuacji osoby uprawnionej.

Szkoła może zatem przyjąć w zakładowym planie kont, że rozrachunki dotyczące świadczeń urlopowych nauczycieli prowadzi na koncie 231.

Ewidencja z wykorzystaniem konta 231 będzie przebiegać następująco [schemat 2]. Naliczenie świadczeń urlopowych nauczycieli w kwocie brutto księguje się:

- Wn 851 – „Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych”;
- Ma 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”.
- Naliczenie zaliczki na podatek dochodowy od świadczeń urlopowych to zapis: Wn 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”;
- Ma 225 – „Rozrachunki z budżetami”.

Wypłata świadczeń urlopowych nauczycielom w kwocie netto to:

- Wn 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”;
- Ma 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”.

A przekazanie zaliczki na podatek dochodowy do urzędu skarbowego ewidencjonuje się:

- Wn 225 – „Rozrachunki z budżetami”;
- Ma 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”.

Zapis w polityce rachunkowości

Przyjęte rozwiązanie powinno zostać opisane w zakładowym planie kont, odpowiadać treści ekonomicznej operacji i być stosowane konsekwentnie. Plan kont określony w rozporządzeniu stanowi bowiem podstawę opracowania zakładowego planu kont jednostki, który może być dostosowany do jej potrzeb z zachowaniem zasad wynikających z przepisów.

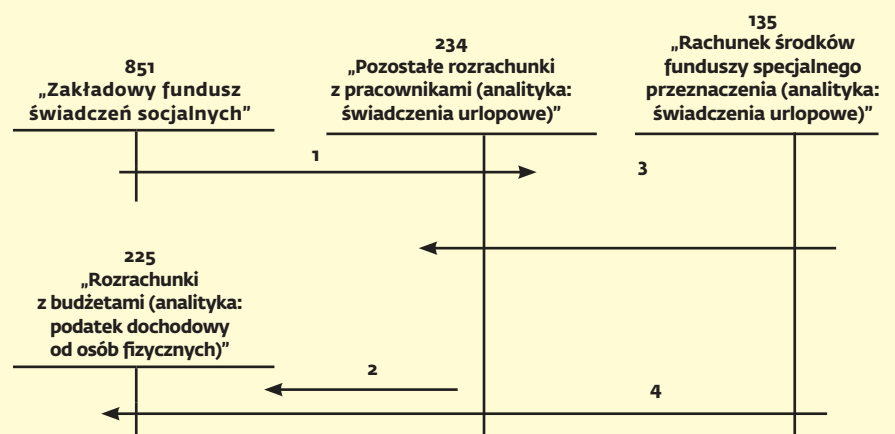
Uwaga! Niezależnie od zastosowania konta 231 albo 234 świadczenie w kwocie brutto zmniejsza ZFŚS i jest ujmowane po stronie Wn konta 851. Wypłatę świadczenia netto oraz przekazanie pobranej zaliczki na podatek ujmuje się po stronie Ma konta 135.

Najważniejsze zasady

- Świadczenie urlopowe należy wypłacić nauczycielom do 31 sierpnia 2026 r.
- W roku szkolnym 2025/2026 pełna kwota świadczenia dla nauczyciela zatrudnionego przez cały rok szkolny w pełnym wymiarze zajęć wynosi 2943,23 zł.
- Przy zatrudnieniu na część etatu lub przez część roku szkolnego wysokość świadczenia ustala się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy oraz okresu zatrudnienia.
- Świadczenie przysługuje nauczycielowi z mocy prawa – nie wymaga złożenia wniosku ani wydania uznaniowej decyzji przez dyrektora.
- Przy jego wypłacie nie stosuje się kryterium socjalnego, dlatego nie bada się sytuacji życiowej, rodzinnej ani materialnej nauczyciela.
- Świadczenie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym, ale nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.
- Wypłata jest finansowana ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

SCHEMAT 1

Konto 234

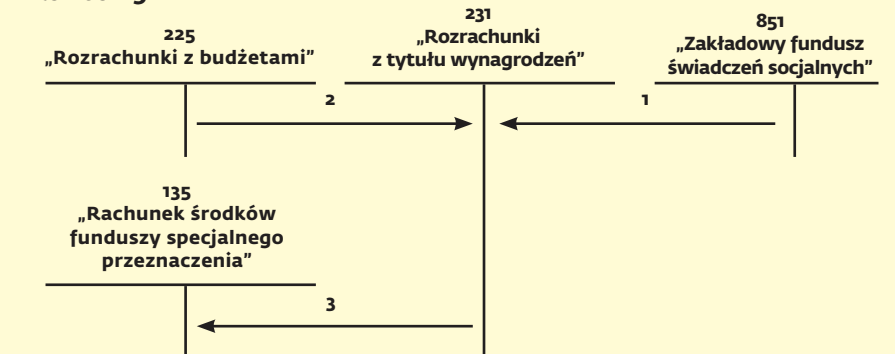


Objaśnienia:

- PK – decyzja o przyznaniu świadczenia urlopowego dla nauczycieli czynnych zawodowo: strona Wn konta 851 – „Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych”, strona Ma konta 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami (analitka: świadczenia urlopowe)”;
- PK – naliczenie podatku dochodowego od osób fizycznych od przyznanego świadczenia urlopowego dla nauczycieli czynnych zawodowo: strona Wn konta 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami (analitka: świadczenia urlopowe)”, strona Ma konta 225 – „Rozrachunki z budżetami (analitka: podatek dochodowy od osób fizycznych)”;
- WB – przekazanie z rachunku ZFŚS środków tytułem zapłaty świadczenia urlopowego przyznanego dla nauczycieli czynnych zawodowo, pomniejszonych o podatek dochodowy od osób fizycznych: strona Wn konta 234 – „Pozostałe rozrachunki z pracownikami (analitka: świadczenia urlopowe)”, strona Ma konta 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia (analitka: świadczenia urlopowe)”;
- WB – zapłata podatku dochodowego naliczonego od przyznanego świadczenia urlopowego dla nauczycieli czynnych zawodowo: strona Wn konta 225 – „Rozrachunki z budżetami (analitka: podatek dochodowy od osób fizycznych)”, strona Ma konta 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia (analitka: świadczenia urlopowe)”.

SCHEMAT 2

Konto 231



Objaśnienia:

- Lista płac – świadczenia urlopowe nauczycieli brutto: strona Wn konta 851 – „Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych”, strona Ma konta 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”;
- Lista płac – podatek dochodowy od świadczeń urlopowych: strona Wn konta 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”, strona Ma konta 225 – „Rozrachunki z budżetami”;
- Wyciąg bankowy – wypłata świadczenia urlopowego przelewem: strona Wn konta 231 – „Rozrachunki z tytułu wynagrodzeń”, strona Ma konta 135 – „Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia”.

towych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)

● ustawa z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
● ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r., poz. 25)

Czy łączne Rb-Z powiatu można sporządzić na podstawie roboczych projektów sprawozdań jednostkowych

PYTANIE: Sprawozdanie łączne Rb-Z powiatu opatrzone określoną datą, natomiast część składających się na nie sprawozdań jednostkowych miała daty późniejsze niż data sporządzenia sprawozdania łącznego. Przy jego przygotowaniu wykorzystano robocze projekty sprawozdań jednostkowych. Czy popełniono błąd?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Tak. W przedstawionym stanie faktycznym błędem było sporządzenie sprawozdania łącznego na podstawie roboczych projektów sprawozdań jednostkowych poszczególnych jednostek powiatu. Podstawę sporządzenia sprawozdania łącznego powinny stanowić formalnie sporządzone i przekazane sprawozdania jednostkowe. Muszą one powstać przed sporządzeniem sprawozdania łącznego.

UZASADNIENIE: Zasady sporządzania sprawozdań Rb-Z określa rozporządzenie ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 17 grudnia 2020 r. w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych. Zgodnie z par. 2 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia Rb-Z jest kwartalnym sprawozdaniem o stanie zobowiązań według tytułów dłużnych oraz poręczeń i gwarancji. Wzór sprawozdania określa załącznik nr 1 do rozporządzenia. Z par. 3 ust. 1 rozporządzenia wynika, że sprawozdanie Rb-Z składa się z następujących części:

- części A – „Zobowiązania według tytułów dłużnych”;
- części B – „Poręczenia i gwarancje”;
- części C – „Uzupełniające dane o niektórych zobowiązaniach jednostki samorządu terytorialnego”;
- części D – „Dane o krótkoterminowych zobowiązaniach wynikających z umów nienazwanych związanych z finansowaniem usług, dostaw, robót budowlanych”;
- części E – „Zobowiązania z tytułu odsetek jednostek posiadających osobowość prawną z wyłączeniem jednostek samorządu terytorialnego”;

- części F – „Lista jednostek sporządzających sprawozdania”.

Zasady

Kluczowe znaczenie dla oceny przedstawionej sytuacji ma par. 4 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia. Zgodnie z tymi przepisami w ramach sprawozdań Rb-Z, Rb-UZ oraz Rb-N wyróżnia się m.in.:

- sprawozdanie jednostkowe – sporządzane przez kierownika jednostki lub kierownika jednostki obsługującej daną jednostkę, odpowiednio do zakresu wykonywanych zadań wynikającego z przepisów odrębnych, na podstawie ksiąg rachunkowych lub ewidencji księgowej danej jednostki oraz innych dokumentów dotyczących tej jednostki;
- sprawozdanie łączne – przygotowywane przez jednostki nadzorujące na podstawie sprawozdań jednostkowych jednostek im podległych oraz własnego sprawozdania jednostkowego.

Z przepisów wynika zatem wprost, że robocze projekty sprawozdań jednostkowych nie mogą zastępować formalnie sporządzonych sprawozdań.

Przed agregacją

Obowiązki jednostki sporządzającej sprawozdanie łączne nie ograniczają się do zsumowania danych przekazanych przez jednostki podległe. Zgodnie z par. 10 ust. 6 rozporządzenia jednostki będące odbiorcami sprawozdań sprawdzają prawidłowość otrzymanych dokumentów pod względem formalno-rachunkowym. Mogą również kontrolować ich prawidłowość merytoryczną i żądać przedstawienia odpowiednich dokumentów.

Jeżeli podczas sprawdzania sprawozdania zostaną ujawnione nieprawidłowości, kierownik jednostki, która je sporządziła, dokonuje korekty przed włączeniem za-

Zadania

Jednostka sporządzająca sprawozdanie łączne powinna:

- zebrać wszystkie wymagane sprawozdania jednostkowe, w tym własne sprawozdanie jednostkowe JST;
- sprawdzić, czy dokumenty obejmują właściwy okres sprawozdawczy i zostały sporządzone na odpowiednim formularzu;
- ustalić, czy sprawozdania zostały przekazane w formie określonej przez zarząd JST oraz właściwie podpisane;
- zweryfikować dane identyfikacyjne jednostek oraz kompletność wymaganych części sprawozdania;
- sprawdzić prawidłowość sprawozdań pod względem formalno-rachunkowym;
- wyjaśnić stwierdzone rozbieżności i uzyskać wymagane korekty przed agregacją danych;
- wyraźnie oddzielić projekty i zestawienia robocze od formalnie sporządzonych sprawozdań jednostkowych;
- sporządzić sprawozdanie łączne dopiero po zakończeniu weryfikacji dokumentów stanowiących podstawę agregacji.

Uwaga! Warto ustalić wewnętrzny termin przekazywania sprawozdań jednostkowych, wcześniejszy od terminu sporządzenia sprawozdania łącznego oraz prowadzić rejestr wpływu dokumentów.

© P

wartych w nim danych do sprawozdania łącznego albo zbiorczego.

Regulacje te również potwierdzają, że podstawą agregacji powinno być formalnie sporządzone i przekazane sprawozdanie jednostkowe. Dopiero po jego otrzymaniu jednostka nadrzędna może przeprowadzić wymaganą kontrolę formalno-rachunkową i włączyć zawarte w nim dane do sprawozdania łącznego. [ramka]

Zdaniem RIO

Pomocne w ocenie takiej sytuacji są ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym regionalnej izby obrachunkowej w Poznaniu z 3 czerwca 2026 r., znak WK.4022.65.2025.

RIO stwierdziła nieprawidłowość polegającą na tym, że sprawozdanie łączne Rb-Z o stanie zobowiązań według tytułów dłużnych oraz poręczeń i gwarancji, według stanu na koniec IV kw. 2024 r., zostało sporządzone z datą 27 stycznia 2025 r., podczas gdy część sprawozdań jednostkowych opatrzone datami późniejszymi.

RIO uznała, że sprawozdanie łączne zostało sporządzone przed formalnym sporządzeniem części sprawozdań jednostkowych, które powinny stanowić

podstawę agregacji danych. Przyczyną nieprawidłowości była omyłkowa agregacja roboczych projektów sprawozdań jednostkowych. W konsekwencji sprawozdanie łączne sporządzono nie na podstawie formalnie sporządzonych sprawozdań jednostkowych, lecz na podstawie ich wersji roboczych.

W ramach wniosku pokontrolnego RIO zobowiązała jednostkę do przestrzegania, przy sporządzaniu sprawozdań w zakresie operacji finansowych, przepisów rozporządzenia ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 17 grudnia 2020 r., w tym regulacji dotyczących sposobu sporządzania sprawozdania łącznego.

W opisanej sytuacji popełniono zatem błąd. Wersje robocze mogą służyć do przygotowania projektu sprawozdania łącznego i wstępnej weryfikacji danych. Nie mogą jednak stanowić podstawy jego formalnego sporządzenia ani zastępować sprawozdań jednostkowych. © P

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 17 grudnia 2020 r. w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 652)

Dane w Rb-27S nie mogą różnić się od ewidencji księgowej

PYTANIE: W sprawozdaniu Rb-27S w kolumnie „Należności pozostałe do zapłaty – ogółem” jednostka wykazała kwotę 200 000 zł. W wyniku kontroli wewnętrznej urzędu gminy ustalono, że kwota ta była niezgodna z ewidencją księgową. Zgodnie z ewidencją prowadzoną dla działu 756, rozdziału 75616, paragrafu 0910 kwota należności pozostałych do zapłaty wynosiła 200 907 zł. Czy zostały naruszone przepisy dotyczące sprawozdawczości budżetowej?

ODPOWIEDŹ: Tak. W przedstawionym stanie faktycznym naruszono przepisy rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej, ponieważ kwota wykazana w sprawozdaniu Rb-27S w kolumnie „Należności pozostałe do zapłaty – ogółem” nie odpowiadała wartości wykazanej w ewidencji księgowej.

UZASADNIENIE: Z przedstawionego stanu faktycznego należy wnioskować, że wątpliwości dotyczą wykazywania danych odnoszących się do dochodów z tytułu podatków lokalnych. Świadczy o tym wskazana w pytaniu podziałka klasyfikacji budżetowej. Dla oceny przedstawionej sytuacji kluczowe znaczenie mają przepisy rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej. Na uwagę zasługują regulacje za-

warte w załączniku nr 38 do rozporządzenia, stanowiącym Instrukcję. Z jej par. 3 ust. 1 pkt 6 i 7 wynika, że sprawozdanie jednostkowe z wykonania planu dochodów budżetowych z tytułu podatków, opłat oraz niepodatkowych należności budżetowych pobieranych przez jednostki samorządu terytorialnego sporządza się na podstawie danych z ewidencji księgowej w następujący sposób:

- w odpowiednich kolumnach „Saldo końcowe” wykazuje się należności pozostałe do zapłaty, w tym zaległości netto, czyli należności pozostałe do zapłaty, których termin zapłaty minął i które mogą być egzekwowane, oraz nadpłaty, czyli kwoty nadpłacone, ustalone na podstawie danych analitycznych kont podatkowych;

■ w kolumnie „Zaległości netto” nie należy wykazywać zaległości płatnych w ratach, jeżeli termin spłaty raty nie minął, należności odroczonej, jeżeli odroczony termin płatności nie minął, kwot objętych wstrzymaniem wykonania decyzji na mocy postanowienia organu podatkowego, sądu administracyjnego lub odrębnych przepisów, a także zaległości objętych postępowaniem ugodowym, układowym lub restrukturyzacyjnym;

- w kolumnie „Należności pozostałe do zapłaty” wykazuje się kwoty stanowiące różnicę między kwotami wykazanymi w kolumnach „Należności” a wykazanymi w kolumnach „Dochody wykonane (wpływy minus zwroty)” i „Potrącenia”, z uwzględnieniem nadpłat.

Pomocne tu będą ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi z 3 czerwca 2026 r., znak WK.602/29/2026. RIO stwierdziła nieprawidłowość polegającą na tym, że w jednostkowym sprawozdaniu Rb-27S z wykonania planu dochodów budżetowych jednostki samorządu terytorialnego,

za okres sprawozdawczy od początku roku do 31 grudnia 2025 r., w rozdziale 75616 „Wpływy z podatku rolnego, podatku leśnego, podatku od spadków i darowizn, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób fizycznych”, w paragrafie 0910, w kolumnie 8 „Należności pozostałe do zapłaty – ogółem” wykazano kwotę 201 851 zł. Kwota ta była niezgodna z ewidencją księgową. Z wydruku ewidencji szczegółowej prowadzonej dla działu 756, rozdziału 75616, paragrafu 0910 wynikało bowiem, że należności pozostałe do zapłaty wynosiły 206 907 zł.

RIO zobowiązała jednostkę, aby przy sporządzaniu Rb-27S przestrzegała par. 9 ust. 2 rozporządzenia. Zgodnie z którym kwoty wykazane w sprawozdaniach powinny być zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej. © P

Marcin Nagórek radca prawny

Podstawa prawna

- par. 9 ust. 2 rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)

Jak gmina powinna rozliczyć w VAT budowę ulicy ze strefą miejscem przeznaczonym na tablice reklamowe

Gmina miejska (zarejestrowany podatnik VAT czynny) rozpoczęła budowę ulicy, która jest gminną drogą publiczną. W przyszłości gmina zamierza uzyskiwać przychody z opłat za postój pojazdów samochodowych w strefie płatnego parkowania (znajdującej się na tej ulicy) oraz za zajęcie pasa drogowego tej ulicy (np. reklamy usytuowane na podstawie decyzji administracyjnej). Związane z tą inwestycją roboty budowlane (mieszczące się w grupowaniu 42.11.20.0 PKWiU) wykonała firma Y (zarejestrowany podatnik VAT czynny). Zakończyły się one 13 lipca 2026 r. (odbior protokołem zdawczo-odbiorczym) i zostały udokumentowane w tym samym dniu fakturą wystawioną w KSeF na kwotę 7 380 000 zł (kwota netto: 6 000 000 zł, VAT: 1 380 000 zł). Na fakturze zostały wskazane 30-dniowy termin płatności i sformułowanie „mechanizm podzielonej płatności”. Gmina jeszcze za nią nie zapłaciła. Gmina rozlicza VAT za okresy miesięczne (JPK_V7M) na zasadach ogólnych. Jak gmina powinna rozliczyć w VAT otrzymaną fakturę dokumentującą budowę drogi publicznej?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Stosownie do art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku wynikających z faktur otrzymanych przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług. W analizowanym przypadku kwotę podatku naliczonego stanowi kwota VAT wynikająca z otrzymanej od firmy Y faktury, tj. 1 380 000 zł.

W świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione określone warunki:

- odliczenia dokonuje podatnik VAT,
- towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, tzn. takich, których następstwem jest określenie podatku należnego (powstanie zobowiązania podatkowego).

Zasada ta wyklucza zatem możliwość dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego związanego z usługami i towarami, które nie są w ogóle wykorzystywane do czynności opodatkowanych, czyli w przypadku ich wykorzystywania do czynności zwolnionych z VAT oraz niepodlegających temu podatkowi (np. w sferze działań organu władzy publicznej).

Uwaga! Ustawodawca nie uzależnia prawa do odliczenia od związku zakupu z obecnie wykonywanymi czynnościami opodatkowanymi. Wystarczające jest, że z okoliczności towarzyszących nabyciu towarów lub usług przy uwzględnieniu rodzaju prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej wynika, że zakupy te dokonane są w celu ich wykorzystania w ramach jego działalności opodatkowanej. W każdym przypadku należy ocenić, czy intencją podatnika wykonującego określone czynności, z którymi łączy się skutki podatkowo-prawne, było wykonywanie czynności opodatkowanych VAT.

Podkreślić należy, że ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem rów-

no spełnienia przez niego przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, jak i niezaisnienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT. Przepis ten określa listę wyjątków, które pozbawiają podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Z opisu stanu faktycznego wynika, że gmina jest podatnikiem VAT czynnym, a zatem nie zachodzi wyłączenie określone w art. 88 ust. 4 ustawy o VAT. Należy jednak zauważyć, że na zakres prawa do odliczeń w sposób bezpośredni wpływa również pojmowanie statusu danego podmiotu jako podatnika VAT wykonującego czynności opodatkowane.

Ważne: Aby podmiot mógł skorzystać z prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego związanego z dokonaniem nabyciem towarów i usług, w pierwszej kolejności powinien spełnić przesłanki umożliwiające uznanie go – dla tej czynności – za podatnika VAT działającego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

W tym miejscu należy wskazać, że stosownie do art. 15 ust. 6 ustawy o VAT nie uznaje się za podatnika organów władzy publicznej oraz urzędów obsługujących te organy w zakresie realizowanych zadań nałożonych odrębnymi przepisami prawa, dla realizacji których zostały one powołane, z wyłączeniem czynności wykonywanych na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych. Zatem organy władzy publicznej (m.in. gminy) są wyłączone z kręgu podatników VAT jedynie przy wykonywaniu czynności nałożonych przepisami prawa, dla realizacji których zostały powołane. Jest to wyłączenie podmiotowo-przedmiotowe. Kryterium podziału stanowi charakter wykonywanych czynności. Czynności o charakterze publicznoprawnym wyłączają te podmioty z kategorii podatników, natomiast czynności o charakterze cywilnoprawnym skutkują uznaniem tych podmiotów za podatników VAT, a realizowane przez nie odpłatne dostawy towarów i świadczenia usług podlegają opodatkowaniu tym podatkiem. Oznacza to, że organ (np. gmina) będzie uznany za podatnika VAT w dwóch przypadkach:

- gdy wykonuje czynności inne niż te, które mieszczą się w ramach jego zadań,
- gdy wykonuje czynności mieszczące się w ramach jego zadań, lecz czyni to na podstawie umów cywilnoprawnych.

Z art. 2 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym wynika, że gmina wykonu-

Obowiązek zapłaty w mechanizmie podzielonej płatności

- ▶ Z opisanego stanu faktycznego wynika, że:
- otrzymana faktura dokumentuje roboty ogólnobudowlane związane z budową autostrad, dróg, ulic i innych dróg dla pojazdów i pieszych oraz budową pasów startowych (42.11.20.0 PKWiU) wymienione w poz. 100 załącznika nr 15 do ustawy o VAT,
- jej wartość brutto przekracza 15 000 zł.
- ▶ Usługodawca (firma Y – podatnik VAT czynny) zatem prawidłowo zamieścił na niej wyrażenie „mechanizm podzielonej płatności”. Zgodnie bowiem z art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT w przypadku faktur, w których kwota należności ogółem przekracza kwotę 15 000 zł lub jej równowartość wyrażoną w walucie obcej, obejmujących dokonaną na rzecz podatnika dostawę towarów lub świadczenie usług, o których mowa w załączniku nr 15 do ustawy, faktura powinna zawierać wyrażenie „mechanizm podzielonej płatności”.
- ▶ Zgodnie z art. 108a ust. 1a ustawy o VAT przy dokonywaniu płatności za nabycie towarów lub usług wymienionych w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, udokumentowane fakturą, w której kwota należności ogółem przekracza kwotę 15 000 zł lub jej równowartość wyrażoną w walucie obcej, podatnicy są obowiązani zastosować mechanizm podzielonej płatności. Do przeliczania na złote kwot wyrażonych w walucie obcej stosuje się zasady przeliczania kwot stosowane w celu określenia podstawy opodatkowania.
- ▶ W analizowanej sytuacji gmina za otrzymaną fakturę powinna zapłacić w mechanizmie podzielonej płatności (art. 108a ust. 1a ustawy o VAT), z wyjątkiem uregulowania należności w drodze potrącenia (art. 108a ust. 1d ustawy o VAT). Pominięcie obowiązkowej podzielonej płatności grozi ustaleniem sankcji VAT (art. 108a ust. 7 i ust. 8 ustawy o VAT). Na obowiązek zapłaty faktury w mechanizmie podzielonej płatności nie wpływa okoliczność, że gminie nie przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego, ani że w stosunku do nabycia tych robót budowlanych nie działa w charakterze podatnika VAT, lecz organu władzy publicznej. Dotyczy to m.in. gmin, które nabywają towary i usługi wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT (a ich wartość brutto przekracza 15 000 zł) w związku z budową, modernizacją, przebudową i remontami dróg publicznych – takie stanowisko zajmują organy podatkowe (interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 8 stycznia 2020 r., sygn. 0112-KDIL.3.4012.3.2019.2.LS; z 20 listopada 2019 r., sygn. 0114-KDIP1-1.4012.534.2019.2.RR).

© P

je zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. W myśl art. 6 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów. Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o samorządzie gminnym zadania własne obejmują w szczególności sprawy gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.

Nie wchodząc w szczegóły, należy wskazać, że w myśl art. 19 ust. 1 ustawy o drogach publicznych organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 4 i art. 21 ust. 1 ustawy o drogach publicznych zarządcami dróg – co do zasady – dla dróg gminnych są wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miast).

Należy zatem stwierdzić, że inwestycja związana z budową ulicy (gminnej drogi publicznej) jest realizowana w ramach zadań własnych gminy. Oznacza to, że gmina występuje tutaj w charakterze organu władzy publicznej.

Z opisu stanu faktycznego wynika jednak, że w przyszłości gmina zamierza uzyskiwać przychody z opłat za postój pojazdów samochodowych w strefie płatnego parkowania (znajdującej się na tej ulicy) oraz za zajęcie pasa drogowego tej ulicy (np. reklamy, usytuowane na podstawie decyzji administracyjnej). Trzeba więc rozważyć, czy pobierając opłaty za zajęcie pasa drogowego lub opłaty za parkowanie w strefie płatnego parkowania, gmina działa w charakterze podatnika VAT,

a w konsekwencji czy pobieranie tych opłat w jakikolwiek sposób wpływa na prawo do odliczenia podatku naliczonego od robót budowlanych związanych z budową ulicy.

Opłaty za zajęcie pasa drogowego

Zgodnie z art. 39 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o drogach publicznych zabrania się dokonywania w pasie drogowym czynności, które mogłyby powodować niszczenie lub uszkodzenie drogi i jej urządzeń albo zmniejszenie jej trwałości oraz zagrażać bezpieczeństwu ruchu drogowego. Jednak stosownie do art. 39 ust. 3 zdanie pierwsze ustawy o drogach publicznych w szczególnie uzasadnionych przypadkach lokalizowanie w pasie drogowym urządzeń obcych oraz reklam może nastąpić wyłącznie za zezwoleniem właściwego zarządcy drogi, wydawanym w drodze decyzji administracyjnej. W myśl art. 40 ust. 3 i 11 ustawy o drogach publicznych za zajęcie pasa drogowego pobiera się opłatę, którą ustala, w drodze decyzji administracyjnej, właściwy zarządca drogi przy udzieleniu zezwolenia na zajęcie pasa drogowego. Za zajęcie pasa drogowego m.in. bez zezwolenia zarządca drogi wymierza, w drodze decyzji administracyjnej, karę pieniężną (art. 40 ust. 12 ustawy o drogach publicznych).

Uwaga! Należy uznać, że pobierając opłaty za zajęcie pasa drogowego, gmina wykonuje działania mieszczące się w zakresie swoich zadań własnych. Pobierana przez gminę danina o charakterze publicznym nie stanowi zapłaty za świadczenie usług. W zakresie realizacji tych zadań nałożonych odrębnymi przepisami gmina jest wyłączona z kręgu podatników VAT na podstawie art. 15 ust. 6 ustawy o VAT, a opłata za zajęcie

płatnego parkowania oraz

pasa drogowego drogi publicznej pobierana przez gminę nie podlega VAT. Takie stanowisko dominuje w obecnej praktyce orzeczniczej organów podatkowych (por. interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 25 lipca 2024 r., sygn. 0113-KDIP1-3.4012.319.2024.1.MJ; z 26 lipca 2024 r., sygn. 0113-KDIP1-3.4012.426.2024.1.AG). Incydentalnie można jednak spotkać się z poglądem, że pobierając te opłaty, gminy działają w charakterze podatnika VAT (zob. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 7 kwietnia 2020 r., sygn. 0113-KDIP1-2.4012.104.2020.1.SM).

Na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę, że pobierane przez gminę opłaty za zajęcie pasa drogi publicznej nie podlegają VAT. Zatem okoliczność, że gmina w przyszłości zamierza pobierać takie opłaty w przypadku budowanej ulicy, nie wpływa na prawo do odliczenia podatku naliczonego od robót budowlanych. Gminie prawo to nie przysługuje, mimo że będą pobierane opłaty za zajęcie pasa drogi publicznej, gdyż w ich przypadku występuje ona w roli organu władzy publicznej.

Opłaty za postój w strefie płatnego parkowania

Na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o drogach publicznych korzystający z dróg publicznych są obowiązani do ponoszenia opłat za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych:

- w strefie płatnego parkowania,
- w śródmiejskiej strefie płatnego parkowania.

Szczegółowo zasady opłat za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie płatnego parkowania lub w śródmiejskiej strefie płatnego parkowania reguluje art. 13b ustawy o drogach publicznych. Z opisu stanu faktycznego wynika, że mają być pobierane opłaty, o których mowa w art. 13 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o drogach publicznych, dlatego tylko do nich się ograniczę.

Zgodnie z art. 13b ust. 3 ustawy o drogach publicznych rada gminy (rada miasta) na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta), zaopiniowany przez organy zarządzające drogami i ruchem na drogach, może ustalić strefę płatnego parkowania lub śródmiejską strefę płatnego parkowania. W myśl art. 13b ust. 4 ustawy o drogach publicznych rada gminy (rada miasta), ustalając strefę płatnego parkowania lub śródmiejską strefę płatnego parkowania, ustala wysokość opłat oraz określa sposób ich pobierania. Zgodnie z art. 13b ust. 7 ustawy o drogach publicznych opłaty te pobiera zarząd drogi, a w przypadku jego braku – zarządca drogi.

Uwaga! W świetle ustawy o drogach publicznych wyznaczenie strefy płatnego parkowania i ustalenie wysokości opłat należy do kompetencji rady gminy. Gmina nie ma dowolności w kwestii ustalania wysokości pobieranych opłat – ich wysokość określana jest na podstawie przepisów ustawy o drogach publicznych.

W analizowanej sprawie ulica, na której zlokalizowana będzie strefa płatnego parkowania, jest drogą publiczną. Świadczenie usług parkingowych na miejscach zlokalizowanych w pasach dróg publicznych odbiega od warunków, w jakich realizowane byłyby te czynności przez inne podmioty gospodarcze. Pobierane opłaty ustalone są na podstawie przepisów regulujących kwestie ich poboru, nie mogą więc być uznane za rzeczywiście wartość wykonywanego świadczenia. Gmina, pobierając opłaty za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie płatnego parkowania, nie działa zatem w charakterze podatnika VAT, lecz w charakterze organu władzy publicznej, a opłaty te nie podlegają VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 20 sierpnia 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-2.4012.268.2024.2.AS).

Warto dodać, że w wyroku z 29 czerwca 2000 r. w sprawie C-446/98 (Fazenda Pública przeciwko Câmara Municipal do Porto, przy udziale: Ministério Público) Trybunał Sprawiedliwości UE wyjaśnił, że najem miejsc parkingowych dla pojazdów jest działalnością władzy publicznej, jeżeli jest ona wykonywana według szczególnego reżimu prawnego mającego zastosowanie do podmiotów prawa publicznego. Następuje to w przypadku,

gdy prowadzenie tej działalności pociąga za sobą wykorzystanie uprawnień publicznych.

Uwaga! Okoliczność, że gmina w przyszłości zamierza pobierać opłaty za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie płatnego parkowania, nie wpływa na prawo do odliczenia podatku naliczonego od robót budowlanych dotyczących ulicy. Gminie prawo to nie przysługuje, mimo że będą pobierane takie opłaty, gdyż w ich przypadku występuje ona w roli organu władzy publicznej.

Na marginesie należy zaznaczyć, że świadcząc usługi parkingowe na miejscach parkingowych zlokalizowanych poza pasami dróg publicznych, gmina działa w charakterze podatnika VAT i usługi te podlegają opodatkowaniu VAT. W tym przypadku opłata w związku z tymi usługami ma inny charakter niż danina, o której mowa w art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o drogach publicznych (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 20 sierpnia 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-2.4012.268.2024.2.AS; z 8 sierpnia 2024 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.251.2024.2.IK).

Wnioski dla gminy

► Działania w zakresie udostępniania miejsc parkingowych zlokalizowanych w pasie drogi publicznej oraz udostępniania pasa drogowego, a także pobieranie z tego tytułu opłat wynikających z przepisów ustawy o drogach publicznych mieszczą się w zakresie wykonywania zadań własnych gminy. Stanowią zadania nałożone odrębnymi przepisami prawa i wynikają z wykonywania władztwa publicznoprawnego. Zatem pobierając te opłaty – stosownie do art. 15 ust. 6 ustawy o VAT – gmina nie będzie działać jako podatnik VAT i opłaty nie podlegają VAT.

► Oznacza to, że gminie nie będzie przysługiwać prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego wynikającego z faktur dokumentujących nakłady poniesione na budowę ulicy (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 26 listopada 2024 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.455.2024.1.PJ).

► Zatem faktury dokumentujące nabycie robót budowlanych gmina nie ujmuje w ewidencji zakupu JPK_V7M ani za lipiec 2026 r., ani za żaden inny miesiąc.



Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- ustawa z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 889; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 815)

Schemat rozliczenia przez gminę zakupu robót budowlanych związanych z budową ulicy*

1. JAKI PODATEK:

VAT:

Podatek należny: nie wystąpi (brak informacji w przedstawionym stanie faktycznym)
Wartość nabycia netto: 6 000 000 zł
Podatek naliczony: 1 380 000 zł, ale gminie nie przysługuje w ogóle prawo do odliczenia podatku naliczonego.

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W JPK_V7M gmina nie wykazuje ani podatku naliczonego, ani wartości netto wynikających z faktury otrzymanej od firmy Y.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M: 25 sierpnia 2026 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Ekwiwalent nie wyklucza świadczenia urlopowego

PYTANIE: Po rozwiązaniu stosunku pracy nauczyciel otrzymał ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Czy takie rozliczenie urlopu wyłącza jego prawo do świadczenia urlopowego z Karty nauczyciela?

Magdalena Sobczak

magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEŹ:

Nie. Wypłata ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy nie pozbawia nauczyciela prawa do świadczenia urlopowego. Są to dwa odrębne uprawnienia.

Jeżeli nauczyciel pozostawał w zatrudnieniu w danym roku szkolnym, przysługuje mu świadczenie urlopowe. Jego wysokość należy ustalić proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy oraz okresu zatrudnienia w tym roku szkolnym.

UZASADNIENIE:

Prawo nauczyciela do świadczenia urlopowego wynika z art. 53 ust. 1a Karty nauczyciela. Zgodnie z tym przepisem świadczenie wypłaca się z odpisu na fundusz świadczeń socjalnych do końca sierpnia każdego roku. Jego wysokość odpowiada odpisowi podstawowemu, o którym mowa w przepisach o ZFŚS, przy czym ustala się ją proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy oraz okresu zatrudnienia nauczyciela w danym roku szkolnym.

Prawo do świadczenia urlopowego zależy więc od pozostawania nauczyciela w zatrudnieniu w danym roku szkolnym. Przepisy nie uzależniają uprawnienia od tego, czy nauczyciel wykorzystał urlop wypoczynkowy w naturze, czy w związku z ustanowieniem zatrudnienia otrzymał za niego ekwiwalent pieniężny.

Warto wiedzieć

W 2026 r. świadczenie urlopowe nauczyciela zatrudnionego przez cały rok szkolny w pełnym wymiarze zajęć wynosi 2943,23 zł. Przy krótszym okresie zatrudnienia lub niepełnym etacie kwotę tę należy odpowiednio pomniejszyć.



Ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy służy rozliczeniu urlopu, którego nauczyciel nie wykorzystał przed zakończeniem zatrudnienia. Świadczenie urlopowe jest natomiast odrębnym uprawnieniem przewidzianym w Karcie nauczyciela i finansowanym ze środków ZFŚS. Jeżeli nauczyciel spełnia warunki z art. 53 ust. 1a Karty nauczyciela, szkoła powinna wypłacić mu świadczenie urlopowe w wysokości ustalonej proporcjonalnie do okresu zatrudnienia i wymiaru etatu.



Podstawa prawna

- ustawa z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
- ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Zapraszamy do zadawania pytań
ksiegowoscbudzetowa@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

	ZMIANY W PRAWIE		BUDŻET PAŃSTWA		ZUS
	VAT		PPK		INNE PODATKI
	BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH		JEDNOSTKI MAJĄCE OSOBOWOŚĆ PRAWNĄ ORAZ POZOSTAŁE JEDNOSTKI		BUDŻET JST
	PODATKI DOCHODOWE				CIT
	PFRON				

Terminy

ważne dla sfery budżetowej*

Oprac. **MM, MaqSob** Stan prawny na 10 VII 2026 r. ©P ŁR

15–31 lipca 2026 r.

§ Wejście w życie:

- ustawy z 11 czerwca 2026 r. o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki (Dz.U. poz. 900);
- ustawy z 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz.U. poz. 901);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 8 kwietnia 2026 r. w sprawie wzoru formularza wpłaty gotówkowej oraz polecenia przelewu na rachunek organu podatkowego (Dz.U. poz. 537).

Przekazanie:

- sprawozdania jednostkowego Rb-27S za czerwiec 2026 r. przez jednostki samorządu terytorialnego – jako jednostki budżetowej i jako organu;
- sprawozdania Rb-N jednostki samorządu terytorialnego (jako jednostki budżetowej i jako organu) za II kwartał 2026 r.

	Wpłata zaliczek na CIT i PIT za czerwiec 2026 r.
	Wpłata składek ZUS za czerwiec 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jedno- stek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.

 Wpłata na PFRON
za czerwiec 2026 r.

Przekazanie:

- miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za czerwiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych (z wyjątkiem dysponenta części 77);
- miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28 NW Programy, Rb-28 Programy WPR za czerwiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych;
- kwartalnego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez dysponentów państwowych funduszy celowych (nieposiadających osobowości prawnej);
- sprawozdania Rb-28UE KPO za czerwiec 2026 r. przez dysponenta części 34.

 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR
za czerwiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.

 Przekazanie:

- sprawozdania Rb-70 za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- sprawozdania Rb-70 za II kwartał 2026 r. przez kierowników uczelni publicznych.

§ Wejście w życie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 29 czerwca 2026 r. w sprawie legitymacji ankietera statystycznego (Dz.U. poz. 888).

§ Wejście w życie zarządzenia nr 14 ministra cyfryzacji z 18 czerwca 2026 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie nadania statutu Urzędowi Komunikacji Elektronicznej (Dz.Urz. MC poz. 19).

zł Przekazanie:

- sprawozdania Rb-27S, Rb-28S za czerwiec 2026 r. przez zarządy JST;
- kwartalnego sprawozdania Rb-NDS, Rb-30S, Rb-34S, Rb-28NWS za II kwartał 2026 r. przez zarządy JST;
- kwartalnego sprawozdania Rb-Z i Rb-N za II kwartał 2026 r. przez zarządy JST;
- kwartalnego sprawozdania Rb-ZN za II kwartał 2026 r. przez zarządy JST.

 Przesłanie do urzędu skarbowego JPK_KR_PD przez podatników CIT i spółki niebędące osobami prawnymi, u których wartość przychodu uzyskanego w poprzednim roku przekroczyła równowartość 50 mln euro, oraz przez podatkowe grupy kapitałowe za rok, który rozpoczął się po 31 grudnia 2024 r., a zakończył nie później niż 31 grudnia 2025 r.

§ Wejście w życie ustawy z 11 czerwca 2026 r. o związku metropolitalnym w województwie pomorskim (Dz.U. poz. 912).

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 22 kwietnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie rejestru fundacji rodzinnych (Dz.U. poz. 577).

Policjant na stanowisku kierowniczym nie otrzyma rekompensaty za nadgodziny

PYTANIE: Policjant przez wiele lat pełnił służbę na stanowiskach kierowniczych i otrzymywał z tego tytułu dodatek funkcyjny. Po zwolnieniu ze służby wystąpił o wypłatę rekompensaty pieniężnej za ponadnormatywny czas służby wypracowany w latach 2013–2021. Twierdził, że znaczna część nadgodzin wynikała z wykonywania dodatkowych zadań zleczanych przez przełożonych, niezwiązanych z obowiązkami wynikającymi z zajmowanego stanowiska. W jego ocenie dodatek funkcyjny rekompensował jedynie zwiększoną dyspozycyjność związaną z pełnieniem funkcji kierowniczej, natomiast nie obejmował pracy wykonywanej poza zakresem tych obowiązków. Komendant wojewódzki policji odmówił przyznania rekompensaty, uznając, że w okresie objętym wnioskiem policjant pobierał dodatek funkcyjny, co wyłączało możliwość uzyskania czasu wolnego albo rekompensaty za ponadnormatywny czas służby. Czy policjant pełniący służbę na stanowisku kierowniczym, który otrzymuje dodatek funkcyjny, może domagać się rekompensaty za nadgodziny, jeżeli zostały one wypracowane podczas wykonywania zadań niezwiązanych z zajmowaną funkcją?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ:

Nie. Policjantowi uprawnionemu do dodatku funkcyjnego nie przysługuje ani czas wolny od służby za ponadnormatywny czas służby, ani rekompensata pieniężna za niewykorzystany czas wolny. Nie ma przy tym znaczenia, z jakiego powodu powstały nadgodziny ani czy wykonywane czynności mieściły się w zakresie obowiązków wynikających ze stanowiska kierowniczego. Decydujące znaczenie ma sam fakt pobierania dodatku funkcyjnego w okresie, którego dotyczy roszczenie.

UZASADNIENIE:

NSA w wyroku z 23 czerwca 2026 r. (sygn. akt III OSK 2799/23) potwierdził utrwaloną linię orzeczniczą dotyczącą art. 33 ust. 3 i 4 ustawy o Policji (dalej: u.p.).

► Zgodnie z art. 33 ust. 3 u.p. policjantowi za czas służby przekraczający normę określoną w art. 33 ust. 2 u.p. przysługuje czas wolny od służby w tym samym wymiarze. Jednocześnie jednak art. 33 ust. 4 u.p. wyraźnie stanowi, że przepis tego nie stosuje się do policjanta uprawnionego do dodatku funkcyjnego. Policjant, którego dotyczyła sprawa, przekonywał, że wyłączenie to powinno dotyczyć jedynie nadgodzin pozostających w związku z pełnieniem

funkcji kierowniczej. Jeżeli natomiast wykonywał inne zadania, zlecane przez przełożonych poza zakresem obowiązków wynikających z zajmowanego stanowiska, powinien korzystać z ogólnych zasad rekompensowania ponadnormatywnego czasu służby. NSA nie podzielił tej argumentacji i wskazał, że art. 33 ust. 4 u.p. ma charakter jednoznaczny i nie przewiduje żadnych wyjątków uzależnionych od rodzaju wykonywanych czynności. Ustawodawca posłużył się kryterium podmiotowym – istotne jest wyłącznie to, czy policjant w danym okresie był uprawniony do dodatku funkcyjnego. Jeżeli odpowiedź jest twierdząca, przepisy dotyczące udzielania czasu wolnego za nadgodziny nie mają zastosowania.

► NSA przypomniał również, że policjantom zajmującym stanowiska kierownicze lub samodzielne przysługuje dodatek funkcyjny na podstawie art. 104 ust. 2 u.p. Dodatek ten stanowi szczególną formę rekompensaty za zwiększoną dyspozycyjność oraz obowiązki związane z pełnieniem funkcji kierowniczej. Zdaniem sądu ustawodawca świadomie przyjął rozwiązanie, zgodnie z którym funkcjonariusze pobierający ten dodatek nie korzystają z mechanizmu odbierania czasu wolnego ani z rekompensaty pieniężnej za ponadnormatywną służbę.

► NSA podkreślił przy tym, że bez znaczenia pozostaje charakter wykonywanych czynności. Nie jest więc istotne, czy nadgodziny powstały podczas realizacji typowych obowiązków kierowniczych, wykonywania poleceń przełożonych, udziału w akcjach czy realizacji zadań wykraczających poza zwykły zakres obowiązków. Artykuł 33 ust. 4 u.p. nie uzależnia bowiem wyłączenia prawa do rekompensaty od rodzaju wykonywanej pracy, lecz wyłącznie od posiadania prawa do dodatku funkcyjnego.

► NSA zwrócił także uwagę, że prawo do rekompensaty pieniężnej za niewykorzystany czas wolny, o którym mowa w art. 114 ust. 1 pkt 2 u.p., ma charakter pochodny. Powstaje tylko wtedy, gdy policjant wcześniej nabył prawo do czasu wolnego na podstawie art. 33 ust. 3 tej u.p. Skoro jednak funkcjonariusz pobierający dodatek funkcyjny z mocy art. 33 ust. 4 w ogóle nie nabywa prawa do czasu wolnego za nadgodziny, nie może również domagać się ekwiwalentu pieniężnego przy zwolnieniu ze służby.



Podstawa prawna:

• art. 33 ust. 2–4, art. 104 ust. 2 oraz art. 114 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 636; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 821)

Przeniesienie strażaka do innej jednostki nie gwarantuje zachowania dodatku funkcyjnego

PYTANIE: Strażaczka Państwowej Straży Pożarnej została decyzją komendanta głównego PSP przeniesiona z urzędu z Komendy Głównej PSP do Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Przeniesienie nastąpiło na wniosek rektora-komendanta SGSP, który wskazał na potrzebę wzmocnienia kadrowego uczelni. Po przeniesieniu funkcjonariuszka została mianowana na stanowisko głównego specjalisty. Zachowała dotychczasową grupę uposażenia zasadniczego oraz wysokość wynagrodzenia, jednak zamiast dodatku funkcyjnego otrzymała dodatek służbowy w tej samej kwocie. Nie zgodziła się z takim rozstrzygnięciem. Twierdziła, że skoro wcześniej zajmowała stanowisko z dodatkiem funkcyjnym, to po przeniesieniu również powinna zostać mianowana na stanowisko umożliwiające pobieranie tego dodatku. Czy strażak przeniesiony do innej jednostki organizacyjnej PSP może skutecznie domagać się zachowania dodatku funkcyjnego tylko dlatego, że pobierał go przed przeniesieniem?

ODPOWIEDŹ:

Nie. Samo przeniesienie do innej jednostki organizacyjnej nie oznacza obowiązku mianowania strażaka na stanowisko uprawniające do dodatku funkcyjnego. Jeżeli nowe stanowisko jest równorzędne z dotychczasowym, a przepisy nie przewidują na nim dodatku funkcyjnego z uwagi na zakres powierzonych obowiązków, organ może przyznać dodatek służbowy. O zgodności z prawem decyzji decyduje przede wszystkim zachowanie równorzędności stanowiska oraz interes służby.

UZASADNIENIE:

Pogląd ten potwierdza wyrok NSA z 11 grudnia 2025 r. (sygn. akt III OSK 101/23), zgodnie z którym stosunek służbowy strażaka ma charakter administracyjnoprawny i opiera się na zasadach podporządkowania oraz dyspozycyjności. Oznacza to, że przełożeni mogą – w granicach prawa – kształtować sytuację służ-

bową funkcjonariusza, kierując się przede wszystkim potrzebami służby.

Potrzeby służby mają pierwszeństwo

Dotyczy to również decyzji o przeniesieniu do innej jednostki organizacyjnej oraz mianowaniu na nowe stanowisko. NSA wskazał, że podstawę mianowania stanowi art. 32 ust. 1 pkt 5 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Przepis ten daje właściwemu przełożonemu możliwość kształtowania przebiegu służby funkcjonariuszy, w tym mianowania na stanowiska służbowe po przeniesieniu do innej jednostki.

Nie tylko nazwa, lecz także warunki

W stanie faktycznym jednym z głównych zarzutów strażaczki było twierdzenie, że nowe stanowisko nie było równorzędne z dotychczasowym, ponieważ nie wiązało się z prawem do dodatku funkcyjnego. W tym kon-

tekście warto wskazać, że NSA wyjaśnił, że ustawa o Państwowej Straży Pożarnej nie zawiera definicji stanowiska równorzędnego, dlatego należy odwołać się do rozwiązań przyjętych w pragmatykach innych służb mundurowych.

Zdaniem NSA o równorzędności decydują przede wszystkim grupa uposażenia zasadniczego oraz stopień etatowy przypisany do stanowiska, a nie rodzaj dodatku do uposażenia. Decyduje zakres powierzonych zadań. Sąd odniósł się również do kwestii dodatku funkcyjnego. Zgodnie z art. 87 ust. 1 pkt 4b ustawy o Państwowej Straży Pożarnej oraz załącznikiem nr 4 do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie uposażenia strażaków dodatek ten przysługuje głównemu specjalistcie tylko wtedy, gdy kieruje komórką organizacyjną albo zastępuje jej kierownika. Z opisu sytuacji nie wynika, by takie obowiązki jej powierzono.

W konsekwencji nie istniała podstawa prawna do przyznania dodatku funkcyjnego. Zastąpienie go dodatkiem służbowym w tej samej wysokości nie naruszało przepisów ustawy.

Ochrona dotyczy poziomu uposażenia

Równorzędność stanowisk nie oznacza, że po przeniesieniu strażak musi zachować wszystkie dotychczasowe składniki uposażenia w niezmienionej formie. Znaczenie ma przede wszystkim zachowanie odpowiedniej grupy

uposażenia zasadniczego oraz poziomu uposażenia.

Rodzaj wypłacanego dodatku może się natomiast zmienić, jeżeli na nowym stanowisku funkcjonariusz wykonuje inny zakres obowiązków. Strażak nie ma również prawa żądać mianowania na określone stanowisko wyłącznie po to, aby nadal otrzymywać dodatek funkcyjny.

O tym, czy po przeniesieniu przysługuje taki dodatek, decydują stanowisko, zakres powierzonych obowiązków oraz warunki jego przyznania wynikające z przepisów. Samo wcześniejsze pobieranie dodatku funkcyjnego nie gwarantuje więc zachowania go w nowej jednostce.

Uwaga! Przy ocenie skutków przeniesienia nie wystarczy zatem porównać nazw stanowisk ani sprawdzić, jaki dodatek funkcjonariusz otrzymywał wcześniej. Trzeba uwzględnić grupę uposażenia zasadniczego, stopień etatowy oraz zakres obowiązków na nowym stanowisku. Dopiero te elementy pozwalają ocenić, czy stanowisko jest równorzędne i czy istnieją podstawy do dalszego wypłacania dodatku funkcyjnego.



Leszek Jaworski

leszek.jaworski@infor.pl

Podstawa prawna

• art. 32 ust. 1 pkt 5, art. 37c ust. 2, art. 87 ust. 1 pkt 4b i art. 90 ust. 1 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1312; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 821)
• załącznik nr 4 do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 13 września 2021 r. w sprawie uposażenia strażaków (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1750; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 552)

Polecenie wojewody: czy gmina może odmówić jego wykonania?

AKTUALNOŚCI Choć przepisy pozwalają organowi administracji rządowej nakazać gminie określone działanie, to nie zwalniają go z obowiązku postępowania zgodnie z zasadami państwa prawa. Nie może on przerzucać na samorząd obowiązków, których realizacja jest obiektywnie niemożliwa lub nie została odpowiednio zabezpieczona organizacyjnie i finansowo.



dr Bartosz Mendyk
specjalista ds. prawa samorządowego

Niedawne wydarzenia w gminie Wasilków wywołały dyskusję i poruszenie w środowisku samorządowym. Pod koniec czerwca wojewoda podlaski wydał burmistrzowi polecenie zorganizowania zakwaterowania i wyżywienia dla uchodźców z Ukrainy (decyzja z 25 czerwca 2026 r., znak PS-VIII.0031.56.2026.MO). Burmistrz, zaskoczony tym poleceniem, stwierdził, że gmina nie dysponuje odpowiednimi warunkami do wykonania tego zadania, i odwołał się do właściwego ministra. Ostatecznie, po fali krytyki ze strony samorządowców, wojewoda wycofał polecenie. Nie zakończyło to jednak dyskusji – przeciwnie, stało się impulsem do postawienia wielu pytań o granice uprawnień administracji rządowej wobec samorządu. Czy wojewoda może nałożyć na gminę obowiązek realizacji takiego zadania bez wcześniejszych konsultacji? Jakże są konsekwencje odmowy wykonania polecenia? I wreszcie – jakie środki prawne przysługują gminie, która uważa, że polecenie jest niezgodne z prawem lub obiektywnie niewykonalne?

Władczy akt administracyjny

Jako podstawę wydania polecenia wojewoda wskazał art. 112 ust. 13–18 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP (dalej: u.u.c.o.). Przepisy te mogą się wydawać zaskakujące, zwłaszcza w świetle uregulowanej w konstytucji niezależności samorządu od administracji. Zawierają bowiem normy władcze w stosunku do samorządu. Mianowicie polecenie:

- jest wydawane w drodze decyzji administracyjnej i podlega natychmiastowemu wykonaniu z chwilą jego doręczenia lub ogłoszenia oraz nie wymaga uzasadnienia (art. 112 ust. 15);
- może być uchylane lub zmieniane, jeżeli przemawia za tym interes społeczny lub słuszny interes strony (ust. 16);
- jego uchylenie lub zmiana nie wymaga zgody stron (ust. 17);
- może być wydawane także ustnie, pisemnie w formie adnotacji, telefonicznie, za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub za pomocą innych środków łączności. Istotne okoliczności takiego załatwienia sprawy utrwała się w formie protokołu.

Sama instytucja polecenia nie jest niczym nowym. Jest ona uregulowana w art. 25 ustawy o wojewodzie i admi-

nistracji rządowej w województwie (dalej: u.w.). Polecenie wojewody to jednostronny, władczy akt administracyjny. Wydanie go sprawia, że na wskazany podmiot (np. burmistrza lub wójta) zostaje nałożony bezwzględny obowiązek wykonania określonego zadania. Zadania realizowane na podstawie polecenia są klasyfikowane jako zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Jednak w klasycznym ujęciu art. 25 u.w. uprawnia wojewodę do wydawania poleceń wyłącznie w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak zagrożenie życia, zdrowia, majątku, środowiska czy bezpieczeństwa państwa. Jednocześnie ust. 3 tego przepisu stanowi, że właściwy minister może wstrzymać wykonanie polecenia wydanego organowi niezespółnej administracji rządowej oraz wystąpić do prezesa Rady Ministrów o rozstrzygnięcie sporu, przedstawiając jednocześnie swoje stanowisko w sprawie. Natomiast wprowadzony w 2022 r. art. 112 ust. 13–18 u.u.c.o. uprawnia wojewodę do wydawania poleceń organom samorządu w szczególności w celu organizacji zakwaterowania zbiorowego i wyżywienia dla beneficjentów ochrony czasowej.

⇒ Czy wojewoda może wspierać tylko określoną grupę obcokrajowców?

Wojewoda ma prawo precyzyjnie zawęzić krąg osób objętych pomocą, opierając się na kryteriach ustawowych. W decyzji dla Wasilkowa wojewoda wyraźnie wskazał, że pomoc przysługuje wyłącznie osobom, które:

- posiadają status UKR,
- należą do tzw. grupy wrażliwej (np. osoby z niepełnosprawnościami, kobiety powyżej 60. roku życia, mężczyźni powyżej 65. roku życia, kobiety w ciąży, osoby bezpośrednio po minimum siedmiodniowej hospitalizacji),
- nie są w stanie samodzielnie zapewnić sobie zakwaterowania.

Uwaga! Gmina nie może rozszerzyć zakresu rządowej pomocy na inne osoby (np. na imigrantów ekonomicznych) bez narażenia się na zarzut nielegalnego wydatkowania środków publicznych.

Finansowa pułapka

W przypadku Wasilkowa problemem okazało się niewystarczające finansowanie zadania. Na pierwszy rzut oka wszystko wyglądało prawidłowo – zgodnie z przepisami koszty miały być pokrywane z budżetu państwa. Wojewoda określił przy tym tzw. limity dobowe. W Wasilkowie wynosiły one maksymalnie 70 zł brutto na osobę za dobę i obejmowały nocleg oraz wyżywienie, w tym: 44 zł brutto za nocleg, do 8 zł brutto za śniadanie, do 10 zł brutto za obiad oraz do 8 zł brutto za kolację.

Jak zwrócił uwagę burmistrz Wasilkowa w publicznym oświadczeniu, środki z budżetu państwa nie pokryłyby jednak kosztów organizacyjnych i administracyjnych. Chodzi m.in. o: wynagrodzenia pracowników urzędu zaangażowanych w realizację zadania, nadgodziny pracowników ośrodka pomocy społecznej lub centrum usług społecznych, koszty koordynacji działań, transportu, obsługi prawnej czy prowadzenia dokumentacji. Wydatki te gmina musi pokryć z własnego budżetu, a więc ze środków pochodzących od mieszkańców. W praktyce oznacza to, że choć państwo finansuje zasadniczą część świadczeń, część ciężaru organizacyjnego i finansowego musiałaby ponieść gmina.

⇒ Czy jeśli gmina nie ma miejsc noclegowych, a na jej terenie nie ma odpowiedniej liczby obiektów hotelarskich, to musi je zbudować?

Polecenie wojewody zobowiązuje do zorganizowania pomocy, a nie do inwestycji budowlanych. Jeżeli gmina nie posiada własnego obiektu zbiorowego zakwaterowania (np. budynku po byłej szkole), jej obowiązkiem jest wynajęcie takich miejsc na rynku komercyjnym (np. w prywatnych pensjonatach, hotelach czy ośrodkach wypoczynkowych) oraz rozliczanie ich w ramach przyznanego limitu finansowego, co w związku z przyznanymi kwotami jest trudne.

Uwaga! Brak wolnych zasobów komunalnych jest mocnym argumentem w rozmowach z wojewodą i może stanowić podstawę do wykazania „faktycznej niemożliwości wykonania decyzji”.

⇒ Czy wójt lub burmistrz mogą skutecznie się sprzeciwić decyzji?

Polecenie ma formę decyzji administracyjnej. Na wniesienie odwołania gmina ma 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Składa się je za pośrednictwem wojewody, który wydał decyzję.

Uwaga! Wojewoda po otrzymaniu odwołania może dojść do wniosku, że argumenty gminy są zasadne. W takim wypadku może sam – w trybie auto-kontroli – uchylić lub wycofać własną decyzję, co kończy spór bez angażowania ministerstwa (taki scenariusz zrealizował się w Wasilkowie).

Skarga do sądu

Zgodnie z art. 52 par. 1 p.p.s.a. skargę do sądu administracyjnego gmina może wnieść po wyczerpaniu środków zaskarżenia. Zatem dopiero gdy minister wyda niekorzystną dla gminy decyzję drugiej instancji, ma ona 30 dni na wniesienie skargi do WSA (licząc od dnia doręczenia decyzji ministra).

Uwaga! Skargę składa się za pośrednictwem organu, który wydał zaskarżoną decyzję (czyli w tym przypadku za pośrednictwem ministra). Minister musi przekazać ją wraz z aktami sprawy do sądu w ciągu 30 dni.

Wniosek o wstrzymanie decyzji

Samo wniesienie skargi do WSA nie wstrzymuje wykonania decyzji. Oznacza to, że gdyby proces przed sądem trwał wiele lat, to gmina w tym czasie musiałaby realizować polecenie wojewody pod groźbą kar lub zarządu komisarycznego. Dlatego równolegle ze skargą gmina może złożyć wniosek na podstawie art. 61 p.p.s.a. o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji. Musi w nim wykazać np., że wykonanie polecenia (np. natychmiastowe przyjęcie 100 osób przy braku bazy noclegowej i środków) grozi „wyrządzeniem znacznej szkody lub spowodowaniem trudnych do odwrócenia skutków” i jest związane z trudnościami, a nawet paraliżem finansowym i organizacyjnym urzędu gminy, co spowodowałoby, że mieszkańcy będą mieli utrudnioną możliwość korzystania z usług administracyjnych urzędu. Jeśli WSA przychylił się do wniosku, gmina nie będzie musiała wykonywać polecenia w okresie trwania procesu.

Jakie argumenty podać?

Sąd administracyjny nie bada, czy decyzja wojewody jest słuszna. Weryfikuje wyłącznie jej legalność (zgodność z przepisami prawa). Gmina w skardze do WSA może podnieść wymienione niżej zarzuty.

► Naruszenie Konstytucji RP

– w szczególności zasady pomocniczości oraz art. 167 (zapewnienie dochodów adekwatnych do nałożonych zadań zleconych). Przerzucenie kosztów administracyjnych to mocny argument konstytucyjny. Jeśli wojewoda nakłada na gminę zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, to państwo ma obowiązek sfinansować je w całości. Wyłączenie z finansowania kosztów administracyjnych i organizacyjnych obsługi zadania (pracy urzędników, koordynacji kryzysowej) i zmuszenie gminy do pokrycia ich z dochodów własnych jest rażącym naruszeniem tzw. standardu adekwatności. Gmina staje się wtedy częściowym sponsorem zadań rządowych, co narusza jej samodzielność finansową. Analogicznie powyższy przepis narusza zasadę pomocniczości (subsydiarności) zawartą w preambule konstytucji. Administracja rządowa

Dokończenie na s. C4

Urząd nie odpowie w terminie? Więcej spraw zostanie załatwionych

Milcząca zgoda będzie stosowana m.in. przy wydawaniu zezwoleń na alkohol, umorzeniach oraz zwolnieniach i ulgach w podatku rolnym. Pakiet deregulacyjny usprawniający procedury administracyjne wejdzie w życie od nowego roku. JST już teraz powinny zacząć przygotowywać się do tych nowych obowiązków



Marcin Nagórek
radca prawny

Wynikają one z ustawy z 11 czerwca o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych w sprawach rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco (dalej: nowelizacja). Wprowadza ona zmiany aż w 17 aktach prawnych. Większość nowych przepisów zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2027 r.

Zmiany te oznaczają dla organów jednostek samorządu terytorialnego nie tylko usprawnienie i przyspieszenie postępowań administracyjnych, lecz także nowe obowiązki oraz konieczność dostosowania dotychczasowych procedur wewnętrznych. Dlatego już teraz JST powinny zapoznać się z zakresem wprowadzanych regulacji i przygotować odpowiednie rozwiązania organizacyjne, aby zapewnić prawidłową realizację nowych zadań po wejściu przepisów w życie.

ZEZWOLENIA NA ALKOHOL

Nowelizacja wprowadza instytucję milczącej zgody w procedurze wydawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Będzie ona stosowana do opinii gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Zgodnie z art. 18 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi (dalej: u.w.t.z.a.) wójt udziela zezwolenia po tym, jak ta komisja wyda pozytywną opinię o zgodności lokalizacji punktu sprzedaży napojów alkoholowych z uchwałami rady gminy.

Od 1 stycznia 2027 r. do art. 18 u.w.t.z.a. zostanie jednak dodany nowy ust. 3aa, w myśl którego:

- gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych będzie miała maksymalnie 30 dni na wydanie opinii,
- jeśli komisja nie wyda opinii tym terminie, będzie to równoważne wydaniu opinii pozytywnej.

Uwaga! Termin 30 dni należy liczyć od dnia, w którym komisja otrzyma żądanie wydania opinii.

PRZYKŁAD 1

Jeśli komisja nie zdąży, wójt zdecyduje sam

Przedsiębiorca składa wniosek do urzędu gminy o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Urząd kieruje do gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych wniosek o wydanie opinii, czy lokalizacja punktu sprzedaży jest zgodna z uchwałami rady gminy dotyczącymi zasad usytuowania miejsc sprzedaży alkoholu. Komisja otrzymuje wniosek 20 stycznia 2027 r. i ma 30 dni na zajęcie stanowiska. Jeśli tego nie robi w tym terminie, to po jego upływie uznaje się, że komisja przedstawiła opinię pozytywną (milcząca zgoda). Wójt gminy może wówczas kontynuować procedurę wydawania zezwolenia.

PODATEK ROLNY

Zasadę milczącej zgody nowelizacja wprowadzi również w sprawach dotyczących wybranych zwolnień i ulg w podatku rolnym. Chodzi o te określone w art. 12 ust. 1 pkt 3–7 i ust. 6 usta-

wy o podatku rolnym (dalej: u.p.r.), czyli m.in. o:

- zwolnienie dla gruntów objętych melioracją, jeżeli uprawy zostały zniszczone wskutek robót drenarskich (art. 12 ust. 1 pkt 3 u.p.r.);
- zwolnienie dla gruntów przeznaczonych na utworzenie nowego gospodarstwa rolnego lub powiększenie istniejącego gospodarstwa do 100 ha, nabytych lub objętych w określony w ustawie sposób (art. 12 ust. 1 pkt 4);
- zwolnienie dla gruntów gospodarstw rolnych powstałych z zagospodarowania nieużytków – na okres 5 lat (art. 12 ust. 1 pkt 5);
- zwolnienie dla gruntów otrzymanych w drodze wymiany lub scalenia gruntów – na 1 rok po roku, w którym dokonano wymiany lub scalenia (art. 12 ust. 1 pkt 6);
- zwolnienie dla gruntów, na których zaprzestano produkcji rolnej (do 20 proc. powierzchni użytków rolnych gospodarstwa, maksymalnie 10 ha, na okres do 3 lat; art. 12 ust. 1 pkt 7);
- ulgę po zakończeniu okresu zwolnienia z tytułu utworzenia lub powiększenia gospodarstwa, zagospodarowania nieużytków albo wymiany/scalenia gruntów – polega na obniżeniu podatku o 75 proc. w pierwszym roku i 50 proc. w drugim roku (art. 12 ust. 6). Zgodnie z ust. 2a, który zostanie dodany w art. 13d u.p.r., jeżeli organ podatkowy nie wyda decyzji ani postanowienia kończącego postępowanie w ciągu 60 dni od złożenia wniosku w powyższych kwestiach, sprawę uznawać się będzie za załatwioną zgodnie z żądaniem wnioskodawcy.

PRZYKŁAD 2

Ulgą automatyczna, gdy gmina nie zdecyduje w 60 dni

31 lipca 2027 r. do urzędu gminy wpłynął wniosek o zwolnienie z podatku rolnego w związku z zakupem gruntów rolnych na powiększenie gospodarstwa. Urząd nie wezwał wnioskodawcy w ciągu 2 miesięcy i w tym okresie nie wydał ani decyzji, ani postanowienia. W konsekwencji upływ tego terminu spowoduje, że sprawa będzie załatwiona milcząco, czyli zgodnie z wnioskiem.

Uwaga! Milczące załatwienie sprawy następuje z dniem następującym po upływie terminu.

Co istotne, zasada milczącej zgody nie będzie miała zastosowania, jeżeli przed upływem owych 60 dni organ wezwie podatnika do uzupełnienia braków lub złożenia wyjaśnień albo gdy bieg terminu przypada na okres obowiązywania określonych stanów nadzwyczajnych (np. stanu klęski żywiołowej, stanu epidemii).

PRZYKŁAD 3

Konsekwencje wezwania do uzupełnienia braków

5 sierpnia 2027 r. rolnik złożył wniosek o zwolnienie z podatku rolnego do urzędu gminy, ale zapomniał o dołączeniu istotnego dokumentu. Urząd wezwał rolnika do uzupełnienia tego braku na podstawie art. 169 Ordynacji podatkowej. W tej sprawie mechanizm milczącej zgody nie ma zastosowania, a organ będzie procedował sprawę w „normalnym” trybie, w którym wyda decyzję.

Co jeszcze zmieni się od 1 stycznia 2027 r.

- **Prawo o ruchu drogowym.** Jeśli zezwolenie na używanie pojazdu uprzywilejowanego nie zostanie wydane przez ministra w terminie 60 dni, to będzie to oznaczać automatyczne jego wydanie.
- **Ustawa o transporcie drogowym.** Brak stanowiska organu uzgadniającego w ciągu 30 dni oznaczać będzie pozytywne uzgodnienie.
- **Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.** Brak decyzji wojewódzkiego konserwatora w ciągu 90 dni oznaczać będzie wpis pojazdu zabytkowego do rejestru.
- **Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i ocenach oddziaływania na środowisko.** Jeśli organ nie wyda stanowiska w ciągu 90 dni, to oznaczać będzie milczące potwierdzenie aktualności warunków decyzji środowiskowej.
- **Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych.** Brak decyzji w ustawowym terminie oznaczać będzie wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej.
- **Ustawa o usługach płatniczych.** Nowością będzie milcząca wpis do rejestrów prowadzonych przez KNF dla małych instytucji płatniczych, dostawców AIS (dostawcy usługi dostępu do informacji o rachunku), biur usług płatniczych.
- **Ustawa o odpadach.** Brak decyzji w ciągu 60 dni oznacza przedłużenie zezwolenia na zbieranie lub przetwarzanie odpadów (na warunkach określonych w ustawie).
- **Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.** Od 1 stycznia zacznie działać instytucja milczącej wpisu do rejestru działalności na rzecz spółek lub trustów.
- **Ustawa o konsumenckiej pożyczce lombardowej.** Milcząca wpis do rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność lombardową.

© Opr. JP

Ponadto nowelizacja wprowadza zasadę, że zawieszenie postępowania wstrzymuje bieg 60-dniowego terminu (nowy ust. 3a dodany do art. 12 u.p.r.). Natomiast zgodnie z nowym ust. 3c do art. 12 u.p.r., w aktach sprawy, urząd zamieszcza adnotację o milczącym załatwieniu sprawy, wskazując treść i przesłanki rozstrzygnięcia oraz jego podstawę prawną. Na wniosek podatnika organ podatkowy, w drodze postanowienia, wyda zaświadczenie o milczącym załatwieniu spraw albo odmówi jego wydania. Na postanowienie to przysługuje zażalenie.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE, ODSETKI I OPŁATA PROLONGACYJNA

Procedura milczącej zgody zostanie wprowadzona również w sprawach dotyczących umarzania zaległości podatkowych, odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej. W tym celu w art. 67a Ordynacji podatkowej (dalej: o.p.) dodane zostały nowe paragrafy 3–15. Przewidują one m.in., że jeżeli podatnik złoży wniosek o umorzenie w całości lub w części wymienionych powyżej zaległości, odsetek albo opłaty, a organ podatkowy nie wyda w terminie 60 dni decyzji lub postanowienia kończącego postępowanie – sprawę uznaje się za załatwioną milcząco.

Milczące załatwienie sprawy oznacza, że żądanie podatnika zostaje uwzględnione w całości, tak jakby organ wydał pozytywną decyzję. Termin 60 dni liczony jest od dnia złożenia wniosku o umorzenie zaległości podatkowych, odsetek za zwłokę lub opłaty prolongacyjnej.

Uwaga! Zasada będzie miała zastosowanie, gdy kwota zaległości podatkowych, odsetek za zwłokę lub opłaty prolongacyjnej objęta umorzeniem wnioskowanym przez tego samego podatnika do jednego organu podatkowego w zakresie danego podatku nie przekroczy w roku podatkowym wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę (obowiązującego w dniu złożenia wniosku).

PRZYKŁAD 4

Urząd nie reaguje, zobowiązanie umorzone

Do urzędu miasta wpływa wniosek osoby, która ma dług z tytułu podatku od nieruchomości (2,5 tys. zł), o umorzenie. Organ w ciągu 60 dni nie odpowiada. Ponieważ kwota nie przekracza wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, to z upływem 60 dni sprawa zostaje załatwiona milcząco, czyli następuje umorzenie zaległości zgodnie z żądaniem podatnika.

PRZYKŁAD 5

Wystawienie zaświadczenia

Po upływie 60 dni od złożenia wniosku o umorzenie odsetek ok. 500 zł podatnik nie otrzymał żadnego dokumentu z urzędu gminy o skuteczności tego wniosku. Dlatego złożył wniosek o wydanie zaświadczenia w tym zakresie. Organ podatkowy powinien wydać postanowienie zawierające zaświadczenie o milczącym załatwieniu sprawy.

UMARZANIE NALEŻNOŚCI STANOWIĄCYCH DOCHODY JST

Mechanizm milczącej zgody zostanie rozszerzony również na sprawy dotyczące umarzania należności z tytułu pobieranych przez naczelnika urzędu skarbowego podatków i opłat stanowiących w całości dochody JST. Chodzi m.in. o podatek od spadków i darowizn oraz podatek od czynności cywilnoprawnych.

Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 22 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (dalej: u.d.j.s.t.) umorzenia należności dokonuje naczelnik urzędu skarbowego, ale wyłącznie za zgodą przewodniczącego zarządu jednostki samorządu terytorialnego. Zgoda taka jest wydawana w formie postanowienia, na które nie przysługuje zażalenie.

Po zmianach, jeżeli przewodniczący zarządu JST nie wyda w terminie 14 dni od otrzymania wystąpienia naczelnika urzędu skarbowego postanowienia w sprawie zgody, naczelnik urzędu skarbowego będzie mógł uznać, że zgoda została udzielona milcząco. Oznacza to,

Wznowionych po myśli wnioskodawców

że brak stanowiska JST w wyznaczonym terminie będzie traktowany tak samo jak wyrażenie zgody. Dzięki temu postępowanie dotyczące umorzenia należności będzie mogło się zakończyć szybciej i nie będzie uzależnione od braku reakcji organu.

Uwaga! Przepisów o milczącej zgodzie nie będzie można stosować w czasie trwania określonych stanów nadzwyczajnych, takich jak: stan klęski żywiołowej, stan wyjątkowy, stan epidemii albo stan zagrożenia epidemicznego, a także przez 60 dni po ich zakończeniu.

PRZYKŁAD 6

Włodarz milczy, po 14 dniach naczelnik wydaje decyzję sam

Podatnik złożył do naczelnika urzędu skarbowego wniosek w sprawie umorzenia zaległego podatku od spadków i darowizn. Ponieważ podatek ten stanowi dochód gminy, 15 lipca 2027 r. naczelnik US skierował do wójta wniosek o zgodę na umorzenie zaległości podatkowej. Od 16 lipca biegnie termin 14-dniowy na wydanie postanowienia przez wójta, a gdy ten tego nie zrobi, naczelnik uzna, że z 30 lipca została wyrażona milcząca zgoda. A wtedy naczelnik US sam będzie mógł prowadzić dalej postępowanie i wydać decyzję o umorzeniu należności, jeśli będą spełnione pozostałe przesłanki z o.p.

USTALENIE KIERUNKU REKULTYWACJI

Nowelizacja wprowadzi istotne zmiany dotyczące postępowań w sprawach rekultywacji gruntów (art. 22 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych; dalej: u.o.g.r.l.). Mianowicie:

► doprecyzuje, jakie elementy muszą się znaleźć w decyzjach o ustaleniu kierunku rekultywacji wydawanych przez starostę;

► wprowadzi procedurę opiniodawczą z milczącą zgodą, która ma usprawnić prowadzenie postępowań i zapobiegać ich przedłużaniu.

Przed zmianą przepisy określały jedynie ogólne zasady wydawania decyzji dotyczących rekultywacji. W praktyce oznaczało to, że treść decyzji mogła się różnić w zależności od organu, a przepisy nie wskazywały szczegółowo, jakie informacje powinny się w nich znaleźć. Nowelizacja porządkuje tę kwestię, wskazując obowiązkowe elementy – zarówno decyzji o ustaleniu kierunku rekultywacji, jak i decyzji o uznaniu rekultywacji za zakończoną. Decyzje będą musiały zawierać m.in.:

1) dane podmiotu odpowiedzialnego za rekultywację (imię i nazwisko albo nazwę);

2) wskazanie granic obszaru wymagającego podjęcia rekultywacji, tym:

■ identyfikator lub numer działki ewidencyjnej lub działek ewidencyjnych, nazwa i numer obrębu ewidencyjnego, nazwa miejscowości, powierzchnia działki)

3) ustalenie kierunku i harmonogramu wykonania rekultywacji gruntów, biorąc pod uwagę przedłożoną dokumentację rekultywacji gruntów;

4) wskazanie sposobu przeprowadzenia rekultywacji wraz ze wskazaniem stopnia ograniczenia lub utraty wartości użytkowej gruntów.

Uwaga! Granice obszaru objętego rekultywacją trzeba będzie przedstawić na mapie sytuacyjno-wysokościowej. W przypadku decyzji kończącej postępowanie – dodatkowo przedstawia się ocenę wykonanych prac i potwierdzenie odtworzenia właściwości gruntów.

Najbardziej praktyczną zmianą jest jednak wprowadzenie zasady milczącej zgody w procedurze opiniodawczej. Przed wydaniem decyzji starosta ma obowiązek zasięgnąć opinii właściwych organów, takich jak: dyrektor okręgowego urzędu górniczego, dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych lub parku narodowego oraz wójt, burmistrz albo prezydent miasta (w zależności od charakteru sprawy). Obecnie brak opinii jednego z tych organów powoduje przedłużanie postępowania, ponieważ starosta niejednokrotnie oczekuje zajęcia stanowiska.

Po nowelizacji każdy z organów opiniujących będzie miał 30 dni na wydanie opinii w formie postanowienia. Jeżeli w tym terminie opinia nie zostanie wydana, przyjmuje się, że organ

nie zgłasza zastrzeżeń do rozstrzygnięcia. Oznacza to, że brak odpowiedzi nie zablokuje dalszego prowadzenia sprawy i starosta będzie mógł wydać decyzję bez konieczności oczekiwania na spóźnione stanowisko. Ustawodawca, wprowadzając zmiany, chce usprawnić i przyspieszyć postępowania dotyczące rekultywacji gruntów.

PODZIAŁ NIERUCHOMOŚCI

Od 1 stycznia 2027 r. zmienia się również zasady wydawania opinii dotyczącej podziału nieruchomości. Wejdzie bowiem w życie nowe brzmienie art. 93 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, regulującego wydawanie opinii w sprawie zgodności proponowanego podziału nieruchomości z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP).

► Obecnie przepis stanowi, że zgodność tę opiniuje wójt, burmistrz albo prezydent miasta.

► Nowe brzmienie przepisu wyraźnie wskazuje, że wydanie takiej opinii będzie następować na wniosek. Będzie mogła wystąpić o nią osoba mająca interes prawny w dokonaniu podziału nieruchomości. Tym samym ustawodawca jednoznacznie określa podmiot uprawniony do zainicjowania tego etapu postępowania.

Jak wynika z uzasadnienia projektu nowelizacji, celem zmiany jest przede wszystkim doprecyzowanie procedury oraz podkreślenie znaczenia postanowienia opiniującego wstępny projekt podziału. Ustawodawca wskazuje, że wydanie opinii nie ma charakteru wyłącznie technicznego, lecz stanowi istotny etap postępowania podziałowego, w ramach którego organ dokonuje oceny dopuszczalności planowanego podziału, w szczególności jego zgodności z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Nowelizacja ma również zwiększyć pewność obrotu prawnego. Uzyskanie pozytywnej opinii pozwoli osobie zainteresowanej podziałem podjąć świadomą decyzję o zleceniu wykonania dokumentacji geodezyjnej i poniesieniu związanych z tym kosztów. Z kolei w przypadku opinii negatywnej wnioskodawca może odstąpić od podziału, jeszcze przed poniesieniem znacznych wydatków.

Uwaga! Z nowego brzmienia przepisu wynika, że jeżeli osoba mająca interes prawny nie wystąpi o wydanie opinii, wójt nie będzie jej wydawał, a postępowanie podziałowe będzie mogło być prowadzone bez tego etapu. Ale to nie oznacza rezygnacji z oceny zgodności podziału z planem miejscowym. Ocena ta zostanie dokonana przy wydawaniu decyzji zatwierdzającej podział.

PRZYKŁAD 9

Burmistrz zadział na wniosek

Właściciel nieruchomości o powierzchni 800 mkw. po 1 stycznia 2027 r. planuje podzielić ją na dwie działki, ale nie wie, czy będzie to zgodne z przepisami planu miejscowego. Tymczasem zlecenie prac geodezyjnych wiąże się z kosztami. Dlatego jeszcze przed podpisaniem umowy z geodetą właściciel działki kieruje do urzędu miasta wniosek o wydanie opinii, czy proponowany podział spełnia warunki planu. Następnie burmistrz ocenia warunki planu i jeśli stwierdzi, że jedna z projektowanych działek miałaby mniejszą powierzchnię, niż dopuszcza plan – to proponowany podział nie byłby zgodny z ustaleniami planu, a wtedy burmistrz musi wydać negatywną opinię.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 czerwca o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych w sprawach rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco (Dz.U. z 2026 r. poz. 875)
- art. 18 ust. 3 i 3a ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 2151)
- art. 12, art. 13d ustawy z 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1344)
- w art. 22 ustawy z 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 82)
- art. 67a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 875)
- art. 12, art. 22 ustawy z 1 października 2024 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1572 ze zm.)
- art. 93 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Jaka oferta z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności dla JST?

BGK uruchomił w ubiegłym tygodniu nabory na pożyczki finansowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Dla JST i firm sektora komunalnego łącznie przeznaczono 11 mld zł.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności (FBiO), uruchomiony przez polski rząd ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), ma wspierać samorządy i przedsiębiorstwa głównie w inwestycjach związanych z cyberbezpieczeństwem i ze zwiększaniem odporności. Łącznie na fundusz przeznaczono 23 mld zł z KPO, z czego w komponencie pożyczkowym jest 16 mld zł, a w kapitałowym – 7 mld zł.

Wsparcie dla samorządów i spółek komunalnych

Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Z tej puli najwięcej, bo ponad 11 mld zł, przeznaczono właśnie dla sektora komunalnego (samorządów i firm komunalnych), z czego w pierwszym naborze dostępna jest połowa środków (5,6 mld zł).

Na co

Samorządy i firmy komunalne będą mogły zaciągnąć pożyczki na inwestycje związane z bezpieczeństwem i odpornością, w tym m.in. na:

- budowę, modernizację i remont obiektów zbiorowej ochrony;
- budowę i modernizację systemów wykrywania i ostrzegania o zagrożeniach;
- budowę oraz modernizację infrastruktury transportowej wspierającej mobilność wojskową, w tym dróg, mostów i tuneli;
- projekty z zakresu cyberbezpieczeństwa;
- zakup, modernizację lub remont taboru na potrzeby wojskowe lub dual-use.

Atrakcyjne warunki

Pożyczki będą udzielane na bardzo korzystnych warunkach. Samorządy i spółki komunalne mają zapewnione oprocentowanie na poziomie 0 proc., a ponadto znaczna grupa JST, spełniająca określone warunki, będzie mogła liczyć na umorzenie części kwoty pożyczki – do 20 proc. – i to już na starcie, co oznacza, że do spłaty pozostanie 80 proc. kapitału. Spółki komunalne mogą liczyć na oprocentowanie na poziomie 1 proc.

– Na umorzenie mogą liczyć te samorządy, których wskaźnik do podziału rezerwy, o którym mowa w art. 34 ust. 13 ustawie o dochodach

jednostek samorządu terytorialnego jest na poziomie poniżej średniej dla danej kategorii samorządu – mówi Michał Kopec, dyrektor departamentu programów europejskich w BGK – mówi Michał Kopec, dyrektor departamentu programów europejskich w BGK.

– W praktyce szanse na takie umorzenie ma ok. 60 proc. wszystkich gmin oraz 13 z 16 województw. Idea była taka, by samorządy znajdujące się w słabszej sytuacji finansowej mogły zyskać wsparcie w spłacie. Ponadto jeśli JST z listy uprawnionych do umorzenia leży na terenie Tarczy Wschód i realizuje projekt infrastruktury podwójnego zastosowania, np. drogi, może liczyć na dodatkowe 20 proc., czyli łącznie w jej przypadku umorzenie sięgnie 40 proc. – wylicza dyrektor Michał Kopec.

Nabór wniosków już prowadzą regionalne oddziały BGK. Ma on charakter ciągły. Wniosek może dotyczyć jednego lub wielu zadań. Umowy będzie można podpisywać do grudnia 2030 r., chyba że środki zostaną wyczerpane wcześniej. Inwestycje będzie można realizować do końca 2036 r.

– Już otrzymaliśmy pierwsze wnioski, m.in. dotyczą one budowy i modernizacji budowli ochronnych oraz cyberbezpieczeństwa. Złożyły je zarówno samorządy, jak i firmy komunalne – mówi dyrektor Kopec.

Propozycja dla innych firm

Dla pozostałych przedsiębiorstw w ramach pożyczek przewidziano pulę 2,5 mld zł. Finansowanie może zostać przeznaczone na:

- zapewnienie ciągłości dostarczania energii elektrycznej, paliw oraz usług krytycznych w zakresie łączności, teleinformatyki i transportu;
 - zwiększanie bezpieczeństwa fizycznego infrastruktury krytycznej;
 - projekty z zakresu cyberbezpieczeństwa;
 - rozwój produkcji sprzętu wojskowego lub dual-use.
- Informacje dostępne są na stronie internetowej BGK poświęconej FBiO: <https://www.bgk.pl/krajowy-plan-odbudowy/a271-fundusz-bezpieczenstwa-i-obronnosci-fbio/>

Aneksów do umów zawartych przed 1 lipca br. nie trzeba ujawniać w CRU

Pytanie: Umowa została zawarta przed 1 lipca 2026 r. Czy aneks do niej podpisany po tej dacie i ewentualne kolejne trzeba wpisać do CRU?

Joanna Pieńczykowska
joanna.pienczykowska@infor.pl

Odpowiedź: Nie. Jeśli umowa została zawarta przed 1 lipca br., to aneksu nie trzeba wpisywać do Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: CRU). – Aneks nie stanowi bowiem odrębnej umowy, jest jedynie dokumentem wprowadzającym zmiany do umowy pierwotnej. Tymczasem obowiązek wpisywania do rejestru dotyczy tylko umów zawartych po dacie uruchomienia CRU – wyjaśnia Agata Wencel-Socha, radca prawny Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych Sowisło Topolewski.

Niewidoczne dla systemu

Podobnie trzeba traktować kolejne aneksy do umowy zawartej przed 1 lipca 2026 r., które ewentualnie będą podpisywane w przyszłości. Nie ma też znaczenia, ile ich zostanie podpisanych i kiedy. – Nawet jeśli aneks zostanie zawarty po wielu latach, a będzie dotyczył umowy zawartej przed 1 lipca 2026 r., to nie trzeba go raportować w CRU,

a więc nie będzie widoczny w systemie. Jednak takie sytuacje będą stosunkowo rzadkie, np. może to dotyczyć umów na dostawę energii, które zazwyczaj przedłuża się aneksem – mówi Agata Wencel-Socha. Potwierdza to Michał Walczewski, prawnik specjalizujący się w prawie zamówień publicznych. – Informacje o tych aneksach będzie można pozyskać, tylko występując o informację publiczną – dodaje.

Stanowisko ministerstwa

Taką interpretację przepisów dotyczących aneksów potwierdza również stanowisko Ministerstwa Finansów, które odpowiadało na pytanie Polskiej Agencji Prasowej. „Obowiązek ujawniania w Centralnym Rejestrze Umów JSFP (CRU JSFP) dotyczy umów zawartych od 1 lipca 2026 r. Nie obejmie umów zawartych wcześniej, nawet jeśli zostaną one aneksowane już po 1 lipca 2026 r.” – podkreślił resort. I dodał: „Aneksy do umów są nierozdzielnie związane z pierwotnymi umowami i nie stanowią odrębnego bytu prawnego. Stąd datą decydującą o obowiązku upublicznienia informacji na temat danej umowy

w CRU jest dzień zawarcia umowy pierwotnej, a nie późniejszych aneksów”.

Umowy od 1 lipca

Natomiast będzie inaczej, jeśli aneks będzie dotyczył umowy podpisanej 1 lipca lub po tej dacie. Trzeba go będzie ujawnić, ale nie należy go rejestrować jako odrębnego dokumentu. – W takim przypadku trzeba zaktualizować istniejący wpis o podstawowej umowie. Informację o zmianie warunków zapisanych w aneksie trzeba wpisać w CRU w terminie do 30 dni od dnia jego podpisania – mówi Michał Walczewski.

Przypomnijmy: obowiązek prowadzenia CRU przez jednostki finansów publicznych wszedł w życie 1 lipca br. Od tej daty każda umowa odpłatna dotycząca nabycia usług, dostaw lub robót budowlanych niezależnie od jej wartości musi zostać odnotowana. Rejestr jest jawny, co oznacza, że dostęp do niego ma każdy zainteresowany. ©

Podstawa prawna

- art. 34a ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1482)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 440)

Dokończenie ze s. C1

powinna bowiem wkraczać z działaniami władczymi (takimi jak polecenie) dopiero gdy gmina nie jest w stanie poradzić sobie sama albo gdy wymaga tego nadrzędny interes publiczny. Narzucenie zadania bez zbadania zasobów lokalnych łamie tę zasadę, czyniąc z samorządu jedynie bezwolne ramię wykonawcze wojewody. Powyższe implikowałoby naruszenie art. 2 konstytucji, bowiem opisany powyżej mechanizm wykracza poza ramy demokratycznego państwa prawa.

► **Rażące naruszenie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.** W zależności od charakteru zaskarżonego rozstrzygnięcia można wskazać na naruszenie art. 7 oraz art. 77 par. 1 k.p.a., tj. obowiązku dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i wyczerpującego zebrania oraz rozpatrzenia całego materiału dowodowego. Wojewoda jest zobowiązany do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy przed wydaniem decyzji. Jeżeli decyzja została wydana bez uprzedniej weryfikacji dostępnej bazy noclegowej w regionie oraz bez zwrócenia się do gminy o informacje dotyczące jej rzeczywistych możliwości organizacyjnych (w szczególności dostępnych zasobów lokalowych oraz kadrowych), można argumentować, że rozstrzygnięcie zostało podjęte arbitralnie, bez przeprowadzenia niezbędnego postępowania wyjaśniającego. Taki sposób działania może świadczyć o dowolności organu i stanowić podstawę do uchylenia decyzji, zwłaszcza gdy organ nie dokonał oceny rzeczywistych możliwości wykonania nałożonego obowiązku.

Uwaga! Podniesienie tego zarzutu może być utrudnione, ponieważ przepisy przewidują, że decyzja wojewody nie musi zawierać uzasadnienia. Mimo to warto go sformułować, zwłaszcza jeżeli okoliczności sprawy wskazują

na naruszenie podstawowych zasad postępowania administracyjnego.

► **Naruszenie ustroju samorządu.** Gmina posiada osobowość prawną i ochronę sądową swojej samodzielności. W szczególności arbitralne działanie może naruszyć art. 22 pkt 2 ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie. Przepis ten nakłada na wojewodę obowiązek zapewnienia współdziałania wszystkich organów administracji rządowej i samorządowej działających w województwie i kieruje ich działalnością w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia. Współdziałanie to proces dwustronny. Nie można mówić o współdziałaniu, gdy jedna strona dowiadyuje się o nałożonych obowiązkach w momencie doręczenia gotowego i podpisanego polecenia. Narzucenie obowiązków organizacyjnych z pominięciem jakichkolwiek konsultacji, spotkań roboczych, stanowi naruszenie tego przepisu.

Ważne: Polecenie wojewody (choć ma charakter władczy) powinno być ostatecznością, a nie pierwszym krokiem w komunikacji z samorządem.

Postępowanie przed sądem

Sąd administracyjny powinien ocenić, czy wojewoda nie dopuścił się nadużycia władztwa administracyjnego. Sytuacja kryzysowa (np. pomoc uchodźcom) nie zwalnia organów państwa z obowiązku przestrzegania standardów demokratycznego państwa prawnego (art. 2 konstytucji). Jeśli wojewoda działał bez przeprowadzenia procedury i przerzucił koszty na mieszkańców – sąd ma podstawy prawne, by takie polecenie uchylić w całości.

► **Jakie są konsekwencje niewykonania polecenia?**

► W razie stwierdzenia niewykonania albo nienależytego wykonywania zadania wojewoda zgodnie z treścią

wydanej decyzji w pierwszej kolejności wezwie gminę do usunięcia nieprawidłowości, wskazując ich zakres oraz wyznaczając termin i sposób ich usunięcia.

► **Wojewoda może również wszcząć kontrolę na podstawie art. 2 pkt 1 ustawy o kontroli w administracji rządowej.** W toku kontroli wojewoda jest uprawniony do zbadania legalności, gospodarności, celowości i rzetelności wykonywania zadania zleconego, żądania dokumentów, wyjaśnień, informacji oraz oceny sposobu wydatkowania środków publicznych przekazanych z budżetu państwa. Wyniki kontroli zostaną przedstawione w wystąpieniu pokontrolnym zawierającym ocenę działalności gminy, opis stwierdzonych nieprawidłowości oraz zalecenia pokontrolne.

Uwaga! W skrajnych przypadkach długotrwałego i uporczywego uchylania się od zadań zleconych prezes Rady Ministrów, na wniosek wojewody, może zawiesić organy gminy i ustanowić zarząd komisaryczny (art. 97 ustawy o samorządzie gminnym). Przepis ten wskazuje, że „W razie nierokującego nadziei na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonywaniu zadań publicznych przez organy gminy, Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej, może zawiesić organy gminy i ustanowić zarząd komisaryczny na okres do dwóch lat, nie dłużej jednak niż do wyboru rady oraz wójta na kolejną kadencję”.

Pisaliśmy o tym...

■ „Jaki model wprowadzania danych do Centralnego Rejestru Umów sprawdzi się najlepiej w JST” – Samorząd i Administracja z 8 lipca 2026 r., DGP nr 130 (6799)

■ „Co trzeba wpisywać do CRU – 20 pytań i odpowiedzi” – Samorząd i Administracja z 24 czerwca 2026 r., DGP nr 120 (6789)

■ „Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?” – SiA z 20 maja 2026 r., nr 96 (6765)

■ „Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać uprawnienia” – SiA z 6 maja 2026 r., DGP nr 86 (6755)

■ „Czy instytucje kultury samodzielnie wpiszą umowy do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 11 marca 2026 r., DGP nr 48 (6717)

■ „Jakie informacje trzeba będzie wpisać do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 4 marca 2026 r., DGP nr 43 (6712)

■ „Centralny Rejestr Umów: jakie publiczne wydatki trzeba będzie w nim raportować” – SiA z 25 lutego 2026 r., DGP nr 38 (6707)

Wnioski dla samorządu

Przykład z Wasilkowa pokazał, że zdecydowana reakcja samorządu już na etapie postępowania administracyjnego – w postaci odwołania wspartego publiczną debatą i nagłośnieniem sprawy – może doprowadzić do zmiany stanowiska wojewody jeszcze przed skierowaniem sporu na drogę sądową. Choć organ administracji państwowej dysponuje szerokimi kompetencjami, samorząd nie jest pozbawiony środków obrony.

Wydawanie poleceń z dnia na dzień, bez wcześniejszego dialogu z gminą i rzetelnej oceny jej możliwości organizacyjnych oraz finansowych, trudno pogodzić z zasadą samorządności, pomocniczości i współdziałania administracji rządowej z samorządową. Konstrukttywne przedstawienie argumentów prawnych i faktycznych poparte odpowiednią dokumentacją może skłonić administrację rządową do ponownej oceny sprawy i podjęcia dialogu. ©

Podstawa prawna

- art. 112 ust. 13–18 ustawy z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 862)
- art. 22 pkt 2, art. 25 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 428)
- art. 97 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 7 oraz art. 77 par. 1 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 2 pkt 1 ustawy z 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 158)

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl